POLSKI
KALENDARZ EWANGELICKI

NA ROK

ZWYCZAJNY

1938

NAKŁADEM TYGODNIKA „GŁOS EWANGELICKI" W WARSZAWIE.

POLSKI KALENDARZ EWANGELICKI

na rok zwyczajny

1938

52

WARSZAWA
Nakładem tygodnika „Głosu Ewangelickiego",
ul. Puławska 4.

Drukarnia
„Głosu Ewangelickiego"
Warszawa,
ul. Puławska 4,
tel. 4.30-15.

JEZUS — DOBRY PASTERZ.



Artur Opman (Or-Ot.)

MODLITWA

*Przedemną droga idzie w dal,
A błękit tak się chmurzy,
O, dobry Boże, Ojcze mój!
Ty strzeż mię w tej podróży!
Na ścieżkach życia pilnuj mnie,
Abym nie zbłądził w drodze
I moc wytrwania sercu daj,
Gdy będę cierpiał srodze.*

*Wśród gromów burzy i wśród mgły,
Wśród ziemskich tych zamieci,
O, Chryste Panie, Zbawco mój,
Twój przykład niech mi świeci.
Niech zawsze duszę czystą mam
I serce kochające
I niech mi błyska w drodze wciąż
Przeczystej wiary słońce.*

Rok 1938

UWAGI WSTĘPNE

Rok

Rokiem nazywamy czas obiegu ziemi dokoła słońca. **Rok zwrotnikowy** trwa 365 dni 5 godzin 48 minut 46.08 sekund czyli 365,24220 dni średnich.

Rok astronomiczny czyli gwiazdowy ma 365 dni 6 godzin 9 minut 9,5 sekundy czyli 365,25636 dni średnich.

Rok księżycowy gwiazdowy czyli periodyczny (według czasu obiegów przez księżyc co miesiąc całego okręgu koła, począwszy od tego samego punktu na niebie) ma 13 miesięcy po 27 dni 7 g. 43 m. 11,5 s. czyli 361,18158 dni; rok synodyczny księżycowy (miesięczny obieg od jednej odmiany do drugiej) ma 12 miesięcy po 29 dni, 12 g. 44 m. 2,9 s. czyli 354,36708 dni.

Rok gregoriański (używany u nas) ma 365,24250 dni średnich.

Rok juliański (stary styl) — 365,25000 dni średnich.

Rok handlowy ma 360 dni (12 miesięcy po 30 dni).

Rok kalendarzowy ma 365 dni lub 366 (co cztery lata).

Rok 1938 jest rokiem zwykłym, ma więc 365 dni.

Obecny rok 1938

ery chrześcijańskiej liczy się od narodzenia Chrystusa. Rok ten jako rok zwykły ma 365 dni czyli 52 tygodnie i 1 dzień i rozpoczyna się w sobotę dnia 1 stycznia.

Kościół grecki liczy lata od stworzenia świata podług t. zw. ery bizantyjskiej. Epokę stworzenia świata ustala on na 1 września 5509 roku przed narodzeniem Chrystusa i z dniem 1 września starego albo 14 nowego stylu naszego 1938 roku rozpoczyna rok 7447.

Rosjanie liczyli lata podług tej ery aż do Piotra Wielkiego. Od początku 18-go wieku posługują się naszą erą; trzymają się jednakże starego (juliańskiego) kalendarza, jak wyżej zaznaczono.

Żydzi liczą lata od stworzenia świata. Dzień 23 września 1937 roku jest początkiem ich roku 5698. Rok żydowski składa się z 12 miesięcy wzgl. z 13 miesięcy księżycowych.

Arabowie, Persowie, Turcy i inni wyznawcy religi mahometańskie, liczą lata od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, co nazywają Hedżrąj W dniu 19 maja 1937 r. rozpoczęli swój 1356 rok, a w dniu 7 maja 1938 r. rozpoczną swój 1357 rok. Rok mahometański zwyczajny liczy 354 dni.

Nazwy miesięcy.

Styczeń — od stykać, gdyż styka się rok stary z nowym, albo od stydnąć (od stud — studzić) — stygnąć, co wskazuje na panujące w tym miesiącu mrozy.

Luty — od wyrazu luty — srogi, okrutny (mróz)..

Marzec — od mróz (marznąć) ze względu na częste przymrozki w tym miesiącu.

Kwiecień — od kwiecia, które się ukazuje w tym miesiącu.

Maj — od łacińskiej nazwy miesiąca Maius, który był poświęcony bogini Mai.

Czerwiec — od wyrazu czerw (pewien gatunek owada).

Lipiec — od kwitnących w tym czasie lip.

Sierpień — od sierpa ze względu na odbywające się żniwa.

Wrzesień — od kwitnących w tym czasie wrzosów.

Październik — od paździorów ze względu na odbywającą się w tym czasie uprawę lnu i konopii.

Listopad — od opadania liści.

Grudzień — od grudy, zmarzłej ziemi.

Fazy księżyca.

Nów. Pierwsza kwadra. Pełnia. Ostatnia kw.

Epoki główne.

Rok 1938 jest

od stworzenia świata według Calwinusa	5699
„ śmierci Chrystusa Pana .	1905
„ zburzenia Jerozolimy . .	1868
„ wprowadzenia kal. Jul. .	1984
„ „ „ Greg. .	350
„ wynalezienia prochu . .	625
„ „ sztuki drukar. .	498
„ odkrycia Ameryki . . .	446
„ Ref. D-ra M. Lutra . . .	421
„ wynalezienia teleskopu .	327
„ „ maszyny parowej .	174
„ „ oświetl. gazowego	155
„ wprowadzenia ospy ochr.	141
„ „ pierwsz. kolei żel.	103
„ „ telegrafu	101
„ „ telefonu	61
„ wynal. telegrafu bez drutu	42
„ „ radu	40

Czy wiecie, że...

słońce jest od nas odległe o 149.500.000 km., powierzchnia jego jest 11.900 razy większa od powierzchni ziemi, a promień słoneczny wędruje do nas 8 min. i 17 sek.?

ziemia biegnąc koło słońca, robi 29 m. i 8 cm. na sekundę, a powierzchnia jej wynosi 510.000.790 klm. kw.?

księżyc, który nam jest bliższy od słońca, odległy jest o 384.700 klm a mniejszy od ziemi 50 razy i 81 razy lżejszy?

gdy u nas południe to: w Japonii g. 8 wieczór, w Afryce Wschodn. 2 i pół po południu, w Brazylii 9 rano, a w Nowym Jorku 4 rano?

święta ruchome chrześcijańskie ustalają się według Wielkanocy, która przypada na pierwszą niedzielę po pełni księżyca, po wiosennym zrównaniu dnia z nocą?

Główne święta ruchome.

W roku 1939:

Dzień pokutny	22 lutego
Wielkanoc	9 kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie	18 maja
Zesłanie Ducha Św. . . .	28 maja
Św. Trójcy	4 czerwca
I Adwent	3 grudnia

w roku* 1940:

Dzień pokutny	7 lutego
Wielkanoc	24 marca
Wniebowstąpienie Pańskie	2 maja
Zesłanie Ducha Św. . . .	12 maja
Św. Trójcy	19 maja
I Adwent	1 grudnia

*) Rok 1940 jest rokiem przestępnym.

STYCZEŃ

ma dni 31.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
		1 Tydzień. Lekcja Gal. 3, 23—29; Ew. Łuk. 2, 21.					
1	S	**N. R. 1938; obrz. P. J.**	**Nowy rok 1938.**	7^{45}	15^{34}	7^{13}	15^{35}
		2 Tydzień. Lekcja Tyt. 3, 3—7; Ewang. Mat. 2, 13—23.					
2	N	**N. po N. R.** Abla, Seta	**N. po N. R.** Makarego	7^{45}	15^{35}	7^{48}	16^{37}
3	P	Enocha	Genowefy	7^{45}	15^{36}	8^{17}	17^{43}
4	W	Matuzalema	Tytusa, Eugeniusza	7^{45}	15^{37}	8^{41}	18^{50}
5	Ś	Symeona	Telesfora m.	7^{45}	15^{38}	9^{3}	19^{9}
6	C	**Epifanii; Obj. P. Jezusa**	**Trz. Króli;** Teofila	7^{44}	15^{39}	9^{23}	21^{11}
7	P	Izydora	Walentego	7^{43}	15^{41}	9^{43}	22^{21}
8	S	Baltazara	Seweryna op.	7^{43}	15^{42}	10^{3}	23^{35}
		3 Tydzień. Lekcja Rzym. 12, 1—6; Ewang. Łuk. 2, 41—52.					
9	N	**1 N. po Epif.** Zacharj.	**1 N po T.K.** Jul. Marcj.	7^{43}	15^{43}	10^{24}	—
10	P	Pawła	Pawła pust.	7^{43}	15^{45}	10^{51}	0^{50}
11	W	Matyldy	Honoraty	7^{42}	15^{46}	11^{22}	2^{8}
12	Ś	Reinholda	Arkadiusza	7^{41}	15^{47}	12^{3}	3^{25}
13	C	Hilarego	Hilarego b.	7^{41}	15^{49}	12^{57}	4^{38}
14	P	Feliksa	Feliksa z Noli	7^{40}	15^{51}	14^{3}	5^{42}
15	S	Habakuka	Maura op.	7^{39}	15^{52}	15^{19}	6^{34}
		4 Tydzień. Lekcja Rzym. 12, 7—16; Ewang. Jana 2, 1—11.					
16	N	**2 N. po Ep.** Marcelego	**2. N. po T. K.** Marc. p.	7^{38}	15^{54}	16^{42}	7^{15}
17	P	Antoniego	Antoniego op.	7^{37}	15^{55}	18^{6}	7^{48}
18	W	Pryski	Pryski p.	7^{36}	15^{57}	19^{27}	8^{15}
19	Ś	Sary	Henryka	7^{35}	15^{59}	20^{45}	8^{38}
20	C	Fabiana i Sebastiana	Fabiana i Sebastiana	7^{34}	16^{0}	22^{1}	8^{59}
21	P	Agnieszki	Agnieszki p.	7^{33}	16^{2}	23^{13}	9^{20}
22	S	Wincentego	Wincentego, Anast.	7^{32}	16^{4}	—	9^{42}
		5 Tydzień. Lekcja Rzym. 12, 17—21; Ewang. Mat. 8, 1—13.					
23	N	**3 N. po Ep.** Alfonsa	**3 N po T.K.** Rajmunda	7^{31}	16^{6}	0^{23}	10^{6}
24	P	Tymoteusza	Tymoteusza b.	7^{30}	16^{7}	1^{31}	10^{33}
25	W	Nawróc. ap. Pawła	Nawróc. św. Pawła	7^{28}	16^{9}	2^{34}	11^{7}
26	Ś	Polikarpa	Pauliny	7^{27}	16^{11}	3^{33}	11^{46}
27	C	Jany Złotoustego	Jana Złotoustego	7^{26}	16^{13}	4^{25}	12^{33}
28	P	Karola	Karola W.	7^{25}	16^{14}	5^{10}	13^{27}
29	S	Samuela	Franciszka Salez.	7^{23}	16^{16}	5^{48}	14^{27}
		6 Tydzień. Lekcja Rzym. 13, 8—10; Ewang. Mat. 8, 23—27.					
30	N	**4 N. po Ep.** Ludwika	**4 N. po T.K.** Mart. Adel.	7^{22}	16^{18}	6^{20}	15^{32}
31	P	Piotra	Piotra z Nol.	7^{20}	16^{20}	6^{49}	16^{40}

PORADY GOSPODARCZE NA STYCZEŃ.

W ogrodzie owocowym. Oczyścić drzewa z suchych gałęzi; rozpocząć szczepienie drzewek owocowych w ręku, zaszczepione dołować w chłodnej piwnicy lub dołach specjalnie na ten cel przygotowanych.

W ogrodzie warzywnym. Wywozić nawóz, o ile tego nie wykonano w jesieni, robić regulówki, przewietrzać w ciągu dnia podczas odwilży piwnice, góry i doły z warzywami, ale na noc otwory zamykać; zakładać grzędy pieczarek w piwnicach lub w specjalnych budynkach, w końcu miesiąca układać kartofle na wilgotnym mchu w ciepłych piwnicach, z przeznaczeniem do wczesnego pędzenia na gruncie; ukończyć czyszczenie nasion, reperować narzędzia.

W inspektach. Obornik koński, zbierany w ciągu lata, mieszać ze świeżym ze stajni i układać w pryzmy, aby się zagrzał; około 1 — 10 zakładać pierwsze inspekta na wysiew marchwi i pietruszki, podsiać je rzadko rzodkiewką lub sałatą, w innych oknach, podsianych koprem wysiać kapustę lub kalafiory na wczesną rozsadę, siewu dopełniać w dniu cichym, w godzinach południowych; w końcu miesiąca wysiać ogórki, selery; selery podsiać rzodkiewką lub sałatą.

W pasiece. Chronić pnie przed szkodnikami zimowymi.

N O T A T K I

L U T Y

ma dni 28.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	W	Brygidy	Ignacego b.	7^{19}	16^{22}	7^{10}	17^{49}
2	Ś	Oczyszczenie Marii P.	Oczyszczenie N.P.M.	7^{17}	16^{23}	7^{30}	19^{0}
3	C	Błażeja	Błażeja bisk.	7^{15}	16^{25}	7^{51}	20^{11}
4	P	Weroniki	Weroniki	7^{14}	16^{27}	8^{11}	21^{24}
5	S	Agaty	Agaty p.	7^{12}	16^{20}	8^{31}	22^{38}

7 Tydzień. Lekcja. Kol. 3, 12—17; Ewang. Mat. 13, 24—30.

6	N	**5 Niedz. po Epif.** Doroty	**5 N. po Trz. Kr.**; Dor.	7^{10}	16^{31}	8^{56}	23^{54}
7	P	Ryszarda	Romualda op.	7^{9}	16^{33}	9^{25}	—
8	W	Salomona	Jana z Malty	7^{7}	16^{35}	10^{2}	1^{9}
9	Ś	Apolonii	Apolonii	7^{5}	16^{37}	10^{47}	2^{22}
10	C	Jeremiasza	Scholastyki	7^{3}	16^{39}	11^{45}	3^{27}
11	P	Eufrozyny	Łucjana, Dezyd.	7^{1}	16^{40}	12^{55}	4^{23}
12	S	Seweryna	Eulalii	7^{0}	16^{42}	14^{12}	5^{8}

8 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 9, 24—10,5; Ewang. Mat. 20, 1—16.

13	N	**N. Septuagesimae.** Jana	**N. Starozap.** Katarz.	6^{59}	16^{44}	15^{34}	5^{44}
14	P	Walentego	Walentego	6^{56}	16^{46}	16^{57}	6^{14}
15	W	Faustyna	Faustyna	6^{54}	16^{48}	18^{12}	6^{39}
16	Ś	Juliana	Julianny p.	6^{52}	16^{50}	19^{34}	7^{1}
17	C	Konstantyna	Aleksego	6^{50}	16^{52}	20^{50}	7^{22}
18	P	Zuzanny	Flawiana	6^{48}	16^{54}	22^{3}	7^{46}
19	S	Konkordii	Konrada	6^{45}	16^{56}	23^{13}	8^{9}

9 Tydzień. Lekcja. 2 Kor. 11, 19—12, 9; Ewang. Łuk. 8, 4—15.

20	N	**N. Sexagesimae.** Eucher.	**N. Mięsopust.**; Nicef.	6^{43}	16^{58}	—	8^{35}
21	P	Eleonory	Eleonory p.	6^{41}	17^{0}	0^{19}	9^{7}
22	W	Piotra	K. Św. Piotra	6^{39}	17^{2}	1^{21}	9^{44}
23	Ś	Reinholda	Romany	6^{37}	17^{3}	2^{17}	10^{28}
24	C	Wiktoryna	Macieja ap.	6^{35}	17^{5}	3^{4}	11^{19}
25	P	Macieja apostoła	Wiktora	6^{32}	16^{7}	3^{45}	12^{16}
26	S	Zygfryda	Aleksandra	6^{30}	17^{9}	4^{19}	13^{19}

10 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 13.; Ewang. Łuk. 18, 31 — 43.

27	N	**N. Estomihi.** Leandra	**N. Zapustna.** Anastaz.	6^{28}	17^{11}	4^{48}	14^{27}
28	P	Justusa	Romana Wyzn.	6^{26}	17^{12}	5^{13}	15^{35}

PORADY GOSPODARCZE NA LUTY.

W ogrodzie owocowym. Skrobać pnie drzew z mchu i popękanej kory, smarować płynem z wapna, wody i krowieńca; wycinać wilki i krzyżujące się gałęzie w koronie. Udeptać śnieg pod drzewami w promieniu korony i okryć nawozem słomiastym, aby opóźnić kwitnienie w celu zabezpieczenia kwiatu od przymrozków. Ukończyć obieranie robaków na drzewach; podczas odwilży mocno przewietrzać piwnice i doły, gdzie zadołowane zostały szczepione drzewka owocowe; ciąć zrazy do szczepienia wiosennego.

W ogrodzie warzywnym. W szparagarni wyrzucić zimny gnój z brózd przy zagonach, przeznaczonych do pędzenia — zastąpić go gorącym; zagony okryć oknami i matami; przewietrzać piwnice, doły oraz góry z warzywami, przebierać je, odrzucając je na wilgotnym mchu w piwnicy.

W inspektach. Założyć nowe skrzynie na ogórki, wczesną kapustę, kalafiory inspektowe, kartofle, fasolę; w połowie miesiąca zacząć zbiór rzodkwi, sałatę rozsadzić w okna z ogórkami; rozsadzić kapustę między kalafiory lub pomidory; posiać ogórki i melony; inspekta obficie przewietrzać o ile niema mrozu, szczególniej te skrzynie, gdzie są rozsady; ogórki siane w styczniu, rozsadzić do doniczek i zadołować na ciepłym świeżym inspekcie; wysadzić kartofle.

W pasiece. Oczyszczać ramki, naklejać początki, przejrzeć susz, czy nie zakrada się motylica lub myszy, sprawdzić ule na dworze, czy wyloty zostały zasypane śniegiem lub czy myszy nie dostały się do opakowań.

N O T A T K I

MARZEC

ma dni 31.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	W	Albina	Albina	6^{24}	17^{14}	5^{35}	16^{46}
2	Ś	Dzień pokut. i modl.	Popielec. Heleny	6^{22}	17^{16}	5^{56}	17^{58}
3	C	Kunegundy	Kunegundy p.	6^{19}	17^{18}	6^{16}	19^{12}
4	P	Adriana	Kazimierza kr.	6^{17}	17^{20}	6^{38}	20^{27}
5	S	Fryderyka	Fryderyka	6^{15}	17^{21}	7^{02}	21^{42}

11 Tydzień. Lekcja. 2 Kor. 6. 1—10; Ewang. Mat. 4. 1 — 11.

6	N	**N. Invocavit.** Wiktora	**1 N. Postu.** Albina	6^{13}	17^{23}	7^{30}	22^{58}
7	P	Felicji Perputui	Tomasza z Akw.	6^{10}	17^{25}	8^{04}	—
8	W	Filemona	Jana Bożego	6^{08}	17^{27}	8^{47}	0^{18}
9	Ś	Cyryla i Metodego	Franciszki s. d.	6^{06}	17^{28}	9^{40}	1^{19}
10	C	Henryki	Cypriana 40 M.	6^{04}	17^{30}	10^{44}	2^{17}
11	P	Rozyny	Konstantego s. d.	6^{01}	17^{32}	11^{57}	3^{04}
12	S	Grzegorza	Grzegorza s. d.	5^{59}	17^{34}	13^{14}	3^{42}

12 Tydzień. Lekcja. 1 Tes. 4. 1 — 7; Ewang. Mat. 15. 21 — 28.

13	N	**N. Reminiscere.** Ernesta	**2 N.Postu Sucha..**	5^{57}	17^{23}	14^{32}	4^{13}
14	P	Matyldy	Matyldy	5^{55}	17^{25}	15^{52}	4^{39}
15	W	Krzysztofa	Longina	5^{52}	17^{27}	17^{10}	5^{03}
16	Ś	Henryka	Lubina	5^{50}	17^{28}	18^{27}	5^{24}
17	C	Gertrudy	Gertrudy	5^{48}	17^{30}	19^{41}	5^{46}
18	p	Aleksandra	Edwarda kr.	5^{45}	17^{32}	20^{53}	6^{10}
19	S	Józefa	Józefa Oblub.	5^{43}	17^{34}	22^{02}	6^{36}

13 Tydzień. Lekcja. Efez. 4. 21 — 31; Ewang Łuk. 11. 14 — 28.

20	N	**N. Oculi.** Wolframa	**3 N. Postu Głucha.**	5^{41}	17^{48}	23^{06}	7^{06}
21	P	Benedykta	Benedykta	5^{38}	17^{50}	—	7^{41}
22	W	Kazimierza	Bogusława	5^{36}	17^{51}	0^{05}	8^{28}
23	Ś	Eberharta	Wiktoriana	5^{34}	17^{53}	0^{56}	9^{12}
24	C	Gabryela	Gabryela arch.	5^{32}	17^{55}	1^{39}	10^{07}
25	P	Zwiastow. M. P.	Zwiastow. N. M. P.	5^{29}	17^{56}	2^{17}	11^{06}
26	S	Emanuela	Emanuela	5^{27}	17^{58}	2^{47}	12^{11}

14 Tydzień. Lekcja. Gal. 4. 21 — 31; Ewang. Jana 6. 1 — 15.

27	N	**N. Laetare.** Rupert. Jana	**4 N. Postu. Śródpost.**	5^{24}	18^{00}	3^{14}	13^{17}
28	P	Guntera	Syxtusa pap.	5^{22}	18^{01}	3^{37}	14^{22}
29	W	Eustazego	Cyryla. Eustazego	5^{20}	18^{03}	3^{59}	15^{39}
30	Ś	Gwidona	Kwiryna, Gwidona	5^{18}	18^{05}	4^{20}	16^{52}
31	C	Amosa	Balbiny. Korneli	5^{15}	18^{06}	4^{41}	18^{08}

PORADY GOSPODARCZE NA MARZEC.

W ogrodzie owocowym. Ukończyć wszelkie cięcia, formowanie koron, odkryć oczkowane brzoskwinie, morele oraz starsze drzewa pod ścianami; boczne gałązki rozpiąć, założyć daszki i zawiesić maty do okrywania na noce i ranki przed mrozem; przekopać szkółki, umierzwiać drzewa owocowe i krzewy, przeorać lub przekopać pod niemi ziemię; wysadzić do szkółki drzewka, szczepione zimą w ręku; rozpocząć szczepienie czereśni, wiśni, śliw, brzoskwiń, moreli, agrestu w pnie, pod koniec zaś miesiąca — grusz, jabłoni i t. p.; w drugiej połowie robić sadzonki porzeczek, wyjmować drzewka do sprzedania, sadzić ogrody owocowe, przekopać lub przeorać przestrzeń, na której mają być rozsadzone dziczki owocowe; spryskać wszystkie drzewa starsze, w szczególności zaś szkółki wodą wapienną.

W ogrodzie warzywnym. Cały ogród przeorać lub przekopać; wysiewać wczesne warzywa. Posiać wczesny groch, wysadzić pokiełkowane kartofle z piwnicy; w końcu miesiąca, wysadzić na zagony nasienniki warzyw, przekopać szparagarnie. Fasolę starannie okrywać matami na noc i w dnie mroźne. Przejrzeć warzywa w dołach i piwnicach, odrzucić zgniłe, wyprzedać zdrowe.

W inspektach. Przewietrzać inspekta, podlewać w godzinach rannych: pod koniec miesiąca zdjąć okna z rozsad kapusty, kalarepy, kalafiorów w celu zahartowania ich: na noc okrywać starannie matami, rozpostartymi na łatach; kartofle w inspekcie obsypywać; wysadzić ponownie fasolę; posiać kalarepę, cebulę, pomidory, buraki na rozsadę.

W pasiece. Pilnować jak pszczoły się oblatują, aby poznać siłę roi. Po pierwszym oblocie w dzień ciepły i suchy otworzyć dolną klapę z zatworze i wymieść śmiecie oraz nieżywe pszczoły. Wykonać to szybko i ostrożnie, aby nie oziębiać gniazda i nie rozdrażniać pszczół, poczem starannie ul opakować; po wyczyszczeniu ula wstawić pod spód podkarmiaczkę; ule stosownie do oblotu oznaczyć numerami 1, 2, 3, Nr. jako najsłabszy, podkarmić, dodając na podkarmiacze nieco miodu, rozpuszczonego na wolnym ogniu, o ile jest skrystalizowany, lub niezbyt gęstego syropu z cukru; unikać otwierania gniazda, pozostawiając to do cieplejszej pory.

N O T A T K I

KWIECIEŃ ma dni 30.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P	Teodora, Hugona	Hugona bisk.	5^{13}	18^{08}	5^{05}	19^{25}
2	S	Amalii	Franciszka z P.	5^{11}	18^{10}	5^{33}	20^{43}

15 Tydzień. Lekcja. Żyd. 9, 11 — 15; Ewang. Jana 8, 46 — 59.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
3	N	**N. Judica.** Dariusza	**5 N. Postu.** Celestyn.	5^{08}	18^{12}	6^{05}	21^{59}
4	P	Antoniego	Izydora b.	5^{06}	18^{13}	6^{46}	23^{10}
5	W	Zenona	Wincentego	5^{04}	18^{15}	7^{37}	—
6	Ś	Ireneusza	Celestyna	5^{02}	18^{17}	8^{38}	0^{11}
7	C	Hegezypa	Hermana	4^{59}	18^{18}	9^{48}	1^{02}
8	P	Liberiana	Dionizego	4^{57}	18^{20}	11^{03}	1^{42}
9	S	Bogusława	Marii Egip.	4^{55}	18^{22}	12^{21}	2^{15}

16 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 11, 23—32; Ewang. Mat. 21, 1—9.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
10	N	**N. Palmarum.** Daniela	**N. Palmowa.** Hermen.	4^{52}	18^{24}	13^{37}	2^{43}
11	P	Hermana	Justyna	4^{50}	18^{25}	14^{53}	3^{07}
12	W	Juliusza	Juliusza p.	4^{18}	18^{27}	16^{09}	3^{29}
13	Ś	Justyna	Justyny p.	4^{46}	18^{29}	17^{22}	3^{50}
14	C	W. Czw. Waleriana	Wieczerza P.	4^{43}	18^{30}	18^{34}	4^{12}
15	P	**W. Piątek.** Olimpii	W. Piątek. Bazyliny	4^{41}	18^{32}	19^{44}	3^{38}
16	S	Eoristusa	W. Sobota. Lamberta	4^{39}	18^{34}	20^{51}	5^{06}

17 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 5, 6 — 8; Dz. Ap. 10, 34—41; Ewang. Mar. 16, 1 — 8. Łuk. 24, 13 — 35.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
17	N	**Wielkanoc.** Rudolfa	**Wielkanoc.** Aniceta	4^{37}	18^{36}	21^{52}	5^{39}
18	P	**Pon. Wielkanoc.** Floren.	**Pon. Wielk.** Apolon.	4^{34}	18^{38}	22^{47}	6^{18}
19	W	w. Wernera	Tymona, Emmy wd.	4^{32}	18^{10}	23^{34}	7^{04}
20	Ś	Sulpicjusza	Agnieszki p.	4^{30}	18^{42}	—	7^{57}
21	C	Anzelma	Anzelma b.	4^{27}	18^{43}	0^{14}	8^{55}
22	P	Lotara	Sotera i Kaia	4^{25}	18^{45}	0^{46}	9^{57}
23	S	Jerzego	Wojciecha b.	4^{23}	18^{47}	1^{14}	11^{02}

18 Tydzień. Lekcja. 1 Jan 5, 4—10; Ewang. Jana 20, 19—36.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katolicki	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
24	N	**N. Quasimodogeniti.** H.	**1 N. po W.** Jerzego	4^{21}	18^{48}	1^{38}	12^{09}
25	P	Marka Ewang.	Marka Ewang.	4^{19}	18^{50}	2^{00}	13^{19}
26	W	Kleta	Kleta, Bazyl.	4^{17}	18^{52}	2^{22}	14^{30}
27	Ś	Anastazego	Zyty i Peregr.	4^{15}	18^{53}	2^{43}	15^{44}
28	C	Pawła	Pawła od Krz.	4^{13}	18^{55}	3^{05}	17^{01}
29	P	Sybilli i Piotra	Piotra Męcz.	4^{11}	18^{59}	3^{31}	18^{20}
30	S	Jozuego	Katarzyny Sen.	4^{09}	18^{57}	4^{01}	19^{39}

PORADY GOSPODARCZE NA KWIECIEŃ.

W ogrodzie owocowym. Umierzwiać drzewa i krzewy nawozami; spryskiwać drzewa cieczą bordoską i podlewać je, wyrzynać ręką, odejmować grubsze gałęzie w celu przeszczepienia lub odmłodzenia drzewa; przycinać korzenie dla zmuszenia owocowania lub przygotowania rośliny do zimowego przesadzania; rany wszelkie starannie smarować maścią; w połowie miesiąca rozpocząć rozsadzanie dziczków owocowych z roślin, ukończyć sadzenie i przesadzanie drzew i krzewów.

W ogrodzie warzywnym. Pielęgnować rośliny na rozsadnikach, podlewając i opielając z zielsk, po wzejściu ochraniać przed pchełką, zraszając kilka razy dziennie wodą, lub posypując zagonki popiołem; wysiać do gruntu późniejszy groch, buraki, bób, czarnuszkę, karolek, mak, rabarbar, rzepę, rzodkiew, słoneczniki; przegrabić skopaną w marcu szparagarnię, ukończyć obsadzanie zagonów sałatą; rozpocząć sadzenie wczesnej kapusty, kalafiorów, kalarepy, buraków, cebuli, salerów, siać wczesną fasolę szparagową, szpinak; wysadzić wczesne pomidory, lecz przygotować okrycie w razie przymrozków; zbierać szczawie, szczypiorki, siewkę, szpinak zimowy.

W inspektach. Zdjąć okna ze wszystkich rozsad; obficie podlewać: okna z rozsad i marchwi użyć na założenie nowych skrzyń pod ogórki; rozpocząć podbieranie kartofli; fasolę trzymać sucho, groch polewać obficiej; skoro rozsady wybrane zostaną, wzruszyć ziemię i posadzić na ich miejsce ogórki; przesadzić pomidory rzadziej, sadząc głęboko; rozpinać po ziemi ogórki, żeby się nie gniotły pod szybami.

W pasiece. Zrewidować ule i uregulować gniazda; w ciepły i suchy dzień rozpocząć przegląd od najsłabszych; rojom silnym, któreby utraciły matkę, dodać czerwiu pszczelnego i trutowego lub złączyć ze słabym rojem, posiadającym matkę; rój słaby bez matek łączyć z innym z matką; o ileby się okazało, że pszczoły silnie obsiaduja ostatnią ramkę, pociągając woszczynę, należy dodawać po jednej ramce, z pszczelą woszczyną.

N O T A T K I

M A J

ma dni 31.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca		Księżyca	
				wsch.	zach.	wsch.	zach.
19 Tydzień. Lekcja. 1 Piotr 2, 21—25; Ewang. Jana 10, 12—16.							
1	N	**N. Misericordias Domini**	**2 N. po Wielk:** Filipa	4^{7}	19^{0}	3^{40}	20^{51}
2	P	Zygmunta	Zygmunta	4^{5}	19^{2}	7^{28}	22^{1}
3	W	**Konstytucja 3 Maja.**	**Konstytucja 3 Maja**	4^{3}	19^{3}	6^{27}	22^{57}
4	Ś	Floriana	Floriana	4^{1}	19^{5}	7^{37}	23^{42}
5	C	Gotarda	Piusa V pap.	3^{59}	19^{7}	8^{53}	—
6	P	Ditrycha	Jana w Ol.	3^{57}	19^{9}	10^{11}	0^{17}
7	S	Bogumiła	Domiceli	3^{56}	19^{10}	11^{28}	0^{47}
20 Tydzień. Lekcja. 1 Piotr 2, 11—20; Ewang. Jana 16, 18—23.							
8	N	**N. Jubilate.** Stanisława	**3 N. po Wielk.** Stanis.	3^{54}	19^{12}	12^{43}	1^{11}
9	P	Joba	Grzegorza	3^{52}	19^{13}	13^{57}	1^{33}
10	W	Wiktoryna	Izydora Oracza	3^{51}	19^{15}	15^{10}	1^{54}
11	Ś	Adalberta	Adolfa, Beaty	3^{49}	19^{17}	16^{21}	2^{17}
12	C	Pankracego	Pankracego	3^{47}	19^{18}	17^{31}	2^{46}
13	P	Serwacego	Serwacego	3^{45}	19^{20}	13^{39}	3^{7}
14	S	Bonifacego	Bonifacego	3^{44}	19^{21}	19^{41}	3^{38}
21 Tydzień. Lekcja. Jak. 1, 16 — 21; Ewang. Jana 16, 5 — 15.							
15	N	**N. Cantate.** Zofii	**4 N. po Wielk.** Zofii	3^{42}	19^{23}	20^{39}	4^{15}
16	P	Peregryna	Jana Nepom.	3^{41}	19^{25}	21^{29}	4^{58}
17	W	Paschalisa	Paschalisa	3^{39}	19^{26}	22^{10}	5^{49}
18	Ś	Eryka	Feliksa	3^{38}	19^{28}	22^{47}	6^{45}
19	C	Sary	Iwona	3^{36}	19^{19}	23^{15}	7^{45}
20	P	Franciszka	Bernarda	3^{35}	19^{21}	23^{41}	8^{49}
21	S	Feliksa	Heleny kr.	3^{34}	19^{32}	—	9^{54}
22 Tydzień. Lekcja. Jak. 1, 22 — 27; Ewang. Jana 16, 23 -- 30.							
22	N	**N. Rogate.** Heleny	**5 N. po Wielk.** Juli	3^{32}	19^{33}	0^{3}	11^{3}
23	P	Dezyderiusza	Dezyder. Dn. Krz.	3^{31}	19^{34}	0^{24}	13^{11}
24	W	Estery	Joanny. Dn. Krz.	3^{30}	19^{36}	0^{15}	13^{21}
25	Ś	Urbana	Urbana p. Dn. Krz.	3^{29}	19^{37}	1^{5}	14^{35}
26	C	**Wnieb. Pańskie.** Edwar.	**Wnieb. Pańskie.** Filip	3^{27}	19^{39}	1^{29}	15^{52}
27	P	Lucjana, Aug.	Jana pap.	3^{26}	19^{40}	1^{58}	17^{10}
28	S	Wilhelma	Wilhelma	3^{25}	19^{41}	9^{31}	18^{28}
23 Tydzień. Lekcja. 1 Piotr 4, 8—11; Ewang. Jana 15, 26 — 16,4.							
29	N	**N. Exaudi.** Maksymin.	**6 N. po Wielk.** Maks.	3^{24}	19^{43}	3^{14}	19^{42}
30	P	Ferdynanda	Feliksa	3^{23}	19^{44}	4^{9}	20^{14}
31	W	Petroneli	Anieli, Petr.	3^{22}	19^{55}	5^{17}	21^{36}

PORADY GOSPODARCZE NA MAJ.

W ogrodzie owocowym. Tępić robactwo. W razie przymrozku, okrywać rogożami brzoskwinie, morele oraz drzewa karłowe; zagonki truskawek i poziomek opleć i wysłać słomiastym nawozem, przykulkować niektóre wąsy do ziemi w celu otrzymania silnej rozsady; obficie podlewać i przewietrzać truskawki, pędzone w inspektach lub na gruncie pod oknami; w razie suszy podlewać obficie agresty, porzeczki oraz zraszać rano i wieczór drzewa wiosną sadzone; rozpocząć w drugiej połowie miesiąca uszczykiwanie pędów na karłach i w szkółkach; zapładniać kwiaty na drzewach karłowych, ukończyć rozsadzanie dziczków owocowych.

W ogrodzie warzywnym. Wysadzić rozsady kapusty, kalafiorów, kalarepy, cebuli, selerów, buraków, późniejszej sałaty; wysiać groch, fasolę, ogórki, późniejszą rzodkiew, rzepę, koper, czarnuszkę, kolender, majeran; podbierać szparagi, wysadzić rzodkiew na nasienie, wyznaczyć główki sałaty na nasienie,wypleć zagonki szczawiu i szczypioru; okopać po raz pierwszy wczesną kapustę, rozpocząć pielenie marchwi i pietruszki, okopać wczesne kartofle i obradlić późniejsze w końcu miesiąca; opalikować wysadki nasienne, wysadzić pod koniec miesiąca ogórki z doniczek; wysadzić pomidory. Usuwać boczne pędy na wczesnych pomidorach.

W inspektach. Wybrać resztę rozsad, wzruszyć i oczyścić ziemię, posiać kalafiory, kapustę brukselską, lub późną białą; nawozy świeże wytrząsać, składając słomę do sterty, drobny zaś gnój do dołów kompostowych; przerobić ziemię gnojową i kompostową: gromady ziemi obficie zlewać nawozem płynnym, oczyszczając z porastających zielsk.

W pasiece. W miarę zaczerwieniania wstawiać do gniazda ramki z pszczelę woszczyną: wzmacniać takiemi ramkami słabe roje; podnieść ule po raz ostatni. Silnym rojom odgrodzić matki: przeznaczyć parę uli, stosownie do wielkości pasieki, na hodowlę matek, wstawiać do gniazda ramki z trutową pszczeliną dla zalania ich miodem.

N O T A T K I

CZERWIEC

ma dni 30.

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	Ś	Nikodema	Nikodema	3^{21}	19^{46}	6^{32}	22^{16}
2	C	Efraima	Marceliny	3^{21}	19^{47}	7^{53}	22^{48}
3	P	Erazma	Erazma	3^{20}	19^{48}	9^{13}	23^{15}
4	S	Saturnina	Franciszka	3^{19}	19^{49}	10^{31}	23^{39}
24 tydzień. Lekcja Dz. Ap. 2. 1—13; Dz. Ap. 10,42—48. Ewang. Jana 14. 23—31.; Jana 3. 16—21.							
5	N	**Zesł. D. Św.** Bonif.	**Ziel. Św.** Bonifaceg o	3^{18}	19^{50}	11^{47}	—
6	P	**Pon. Z. Św.** Benignusa	**Pon. Z. Św.** Norberta	3^{17}	19^{51}	13^{51}	0^{01}
7	W	Lukrecji, Roberta	Roberta	3^{16}	19^{52}	14^{12}	5^{22}
8	Ś	Medarda	Medarda S. dn.	3^{16}	19^{53}	15^{22}	0^{46}
9	C	Prymusa	Felicjana	3^{15}	19^{54}	16^{30}	1^{11}
10	P	Onufrego	Małgorzaty S. dn.	3^{15}	19^{55}	17^{34}	1^{40}
11	S	Barnabasza	Barnaby ap. S. dn.	3^{14}	19^{56}	18^{33}	2^{15}
25 Tydzień. Lekcja. Rzym. 11. 33—36; Ewang. Jana 3. 1—15.							
12	N	**N. Trójcy Św.** Bazylid.	**1 N. po Z. Św.** Onufr.	3^{14}	19^{56}	19^{25}	2^{55}
13	P	Tobiasza	Antoniego Pad.	3^{14}	19^{57}	20^{10}	3^{43}
14	W	Antoniego, Modes.	Bazylego	3^{14}	19^{58}	20^{48}	4^{37}
15	Ś	Wita	Wita i Modesta	3^{13}	19^{58}	21^{19}	5^{36}
16	C	Justyna	**Boże Ciało** Al., Brun.	3^{13}	19^{59}	21^{45}	6^{39}
17	P	Wolmara	Adolfa b.	3^{13}	20^{00}	22^{09}	7^{44}
18	S	Gerwazego	Marka	3^{18}	20^{00}	22^{30}	8^{50}
26 Tydzień. Lekcja. 1 Jan. 4. 16—21; Ewang. Łuk. 16. 19—31.							
19	N	**1 N. po Tr. Św.** Sylwer.	**2 N. po Z. Św.** Ger. Pr.	3^{13}	20^{00}	22^{50}	9^{57}
20	P	Sylasa	Reginy	3^{13}	20^{00}	23^{10}	11^{05}
21	W	Jakobiny	Aloizego	$3\ ^{3}$	20^{01}	23^{31}	12^{16}
22	Ś	Achacjusza	Paulina b.	3^{13}	20^{01}	23^{56}	13^{29}
23	C	Bazylego	Wandy, Zen.	3^{14}	20^{01}	—	14^{44}
24	P	Jana Chrzciciela	Jana Chrz.	3^{14}	20^{01}	0^{26}	16^{01}
25	S	Eulogiusza	Jakóba Strepy	3^{14}	20^{01}	1^{04}	17^{16}
27 Tydzień. Lekcja 1 Jan. 3. 13—18; Ewang. Łuk. 14. 16—24.							
26	N	**2 N. po Tr. Św.** Jerem.	**3 N. po Z. Św.** Jana	3^{15}	20^{01}	1^{52}	18^{25}
27	P	Filipiny	Władysława kr.	3^{15}	20^{01}	2^{53}	19^{23}
28	W	Leona	Leona II pap.	3^{16}	50^{01}	4^{06}	20^{10}
29	Ś	Piotra i Pawła	**Piotra i Pawła**	3^{16}	20^{01}	5^{26}	20^{47}
30	C	Pawła	Emilii	3^{17}	20^{01}	6^{49}	21^{17}

PORADY GOSPODARCZE NA CZERWIEC.

W ogrodzie owocowym. U drzew przemarzniętych skrócić gałęzie i zasilić nawozami; przywiązać przewodniki u drzew formowanych, gnieść gałązki, co ułatwi wytworzenie się pączków owocowych, rozpinać brzoskwinie; drzewka w szkółce z oczkowania i szczepienia oczyszczać z dzikich odrostków, odejmować część owocu drzewom, które zbyt wiele zawiązały, podlewać w razie suszy agresty, maliny drzewa i krzewy na wiosnę sadzone; rozłożone krzaki agrestu, w celu rozmnożenia, w miarę wyrastania młodych pędów, przysypywać ziemią; tępić robactwo; łapać białe motyle, muszki szparagowe i ćmy.

w ogrodzie warzywsym. Pleć zielska w całym ogrodzie; okopać po raz drugi wczesną kapustę; przerywać buraki i rozsadzić, gdzie brakuje; przywiązywać pomidory do pali i oczyszczać z bocznych pędów; wysiać powtórnie ogórki, szpinak; w razie długotrwałych deszczów wzruszać zagony pietruszki; wysadzić późną kapustę, kalafiory, kapustę czerwoną, brukselską.

w inspektach. Podlewać obficie, opielać starannie; w drugiej połowie miesiąca wysiać koper, ogórki na korniszony i sałatę na rozsadę; suszyć i uprzątać pod szopę okna, maty, lufta; nawozy przetrząsnąć i układać w stertę oraz na kompost.

w pasiece. Słabsze roje zasilać dodaniem ramek z czerwiem na wylęgnięciu obsiadłych młodą muchą; czynności tej dopełniać ostrożnie, uważając, aby zabrać matki; ogrodzić wszędzie matki, dodawać wszędzie ramki z trutniową robotą; pilnować uli, gdzie zabrano matki, nie dopuszczając rójki przez rozszerzenie gniazda i zabieranie lub kasowanie zbytniej ilości mateczników; o ileby ustawione plastry trutowe zostały zalane miodem, wytrząsać takowe, wstawiając ramki spowrotem.

NOTATKI

LIPIEC

ma dni 31

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P	Teobalda	Teobalda op.	3^{17}	20^{02}	8^{11}	21^{43}
2	S	Nawiedz. M. P.	Nawiedz. N. M. P.	3^{18}	20^{02}	9^{31}	22^{06}
28 Tydzień. Lekcja 1 Piotr 5. 6—11; Ewang. Łuk. 15. 1—10							
3	N	3 N. po Tr. Św. Kornel.	4 N. po Z. Św. Alfreda	3^{19}	20^{01}	10^{48}	22^{28}
4	P	Ulryka	Józefa, Kalasantego	3^{20}	20^{00}	12^{01}	22^{51}
5	W	Anzelma, Szarloty	Filemony	3^{21}	19^{59}	13^{12}	23^{16}
6	Ś	Izajasza, Goara	Izajasza pr.	3^{22}	19^{58}	14^{20}	23^{44}
7	C	Wilibalda	Cyryla i Metod.	3^{23}	19^{57}	15^{26}	—
8	P	Kiliana	Elżbiety kr.	3^{24}	19^{57}	16^{27}	0^{16}
9	S	Cyryliusza, Ludwiki	Luizy, Weroniki	3^{25}	19^{56}	17^{21}	0^{55}
29 Tydzień. Lekcja Rzym. 8, 18—23; Ewang. Łuk. 6, 36—42.							
10	N	4 N. po Tr. Św. 7 Braci	5 N. po Z. Św. Amalii	3^{26}	19^{55}	18^{08}	1^{40}
11	P	Placydy	Olgi, Pelagii	3^{27}	19^{55}	18^{48}	2^{32}
12	W	Henryka	Jana Gwalb.	3^{28}	19^{54}	19^{22}	3^{29}
13	Ś	Eugeniusza	Małgorzaty p.	3^{29}	19^{53}	19^{51}	4^{30}
14	C	Bonawentury	Bonawentury	3^{30}	19^{52}	20^{15}	5^{35}
15	P	Rozalii, Ansgara	Henryka	3^{32}	19^{51}	20^{36}	6^{41}
16	S	Ruty	N. M. P. Szkapl.	3^{33}	19^{50}	20^{57}	7^{47}
30 Tydzień. Lekcja 1 Piotr 3. 8—15; Ewang. Łuk. 5. 1—11							
17	N	5 N. po Tr. Św. Aleksego	6 N. po Z. Św. Aleks.	3^{34}	19^{49}	21^{17}	8^{55}
18	P	Karoliny	Szymony z Lip.	3^{35}	19^{48}	21^{37}	10^{03}
19	W	Waltera	Wincentego	3^{37}	19^{47}	22^{00}	11^{14}
20	Ś	Eliasza	Czesława	3^{38}	19^{46}	22^{27}	12^{26}
21	C	Pauliny	Praksedy	3^{39}	19^{44}	22^{59}	13^{41}
22	P	Marii Magd.	Marii Magd.	3^{41}	19^{43}	23^{40}	14^{55}
23	S	Apolinarego	Apolinarego	3^{42}	19^{42}	—	16^{04}
31 Tydzień. Lekcja Rzym. 6. 3—11; Ewang. Mat. 5. 20—26.							
24	N	6 N. po Tr. Św. Krystyny	7 N. po Z. Św. Kryst.	3^{43}	19^{41}	0^{34}	17^{05}
25	P	Jakóba ap.	Jakóba ap.	3^{45}	19^{39}	0^{39}	17^{49}
26	W	Anny	Anny matki N. M. P.	3^{46}	19^{38}	2^{55}	17^{41}
27	Ś	Pantelomon	Natalii	3^{47}	19^{36}	4^{18}	19^{15}
28	C	Inocentego	Inocentego	3^{49}	19^{35}	5^{42}	19^{43}
29	P	Marty	Marty Flory	3^{51}	19^{33}	7^{05}	20^{08}
30	S	Aldona	Aldony i Seny	3^{52}	19^{32}	8^{25}	20^{32}
32 Tydzień. Lekcja. Rzym. 6. 19—23; Ewang. Mar. 8. 1—9.							
31	N	7 N. po Tr. Św. Ernestyny	8 N. po Z. Św. Ignacy	3^{54}	19^{30}	9^{43}	20^{55}

PORADY GOSPODARCZE NA LIPIEC.

W ogrodzie owocowym. Ujmować drzewom owocu, podpierać gałęzie; niszczyć zielsko pod drzewami i krzakami: zbierać maliny, agrest, porzeczki, wczesne gruszki i jabłka, tępić robactwo, w razie suszy zraszać drzewa karłowe rano i wieczór.

W ogrodzie warzywnym. Pielenie w dąlszym ciągu, okopać późniejszą kapustę; w samym początku miesiąca ukończyć wysadzenie zimowych kalafiorów, brukselki, wysiać sałatę, fasolę, szpinak; wycinać zbyteczne gałęzie pomidorów, pozostawiając tylko najwięcej okryte zawiązkami; usuwać boczne pędy, od dołu zbierać dobrze wyrośnięte owoce i układać w inspekcie pod oknami, zacieniając nieco i przewietrzając; pierwsze ogórki pozostawić na nasiona.

W inspektach. Ogórki pozostałe przeznaczyć na pikle; posiać koper, sałatę i szpinak w oknach niezajętych.

W pasiece. Rozmnażać pasiekę za pomocą rozdzielania silnych roi; naturalnie obsadzać, podkarmiając miodem i zasilając czerwiem na wylęgnięciu. Ramki, zalane miodem, wyjmować, wstawiając puste na to miejsce; obserwować ule, którym odebrano matki, o ileby matki zepsuły się, a mateczników nie było, dodać plaster z jajkami; usunąć z uli stare matki, a zastąpić je młodymi lub matecznikami; na wszelki wypadek stare matki przechować z garstką pszczół w osobnych ulach; poddawać pszczołom wodę w żłóbkach; rozpocząć pod koniec miesiąca główne miodobranie.

NOTATKI

SIERPIEŃ

ma dni 31

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	P	Piotra w Ok.	Piotra w Ok.	3^{55}	19^{28}	10^{57}	21^{20}
2	W	Gustawa	N. M. P. Anielsk.	3^{57}	19^{27}	12^{08}	21^{48}
3	Ś	Augusta	Znal. św. Szczep.	3^{58}	19^{25}	13^{16}	22^{18}
4	C	Dominika	Dominika	4^{00}	19^{23}	14^{19}	22^{55}
5	P	Oswalda	N. M. P. Śnieżnej	4^{01}	19^{22}	15^{16}	23^{37}
6	S	Przemien. Pańskie	Przemien. Pańskie	4^{08}	19^{20}	16^{05}	–
33 Tydzień. Lekcja Rzym. 8. 12—17; Ewang. Mat. 7. 15—23.							
7	N	**8 N. po Tr. Św. Donata**	**9 N. po Z. Ś. Kajetana**	4^{05}	19^{18}	16^{48}	0^{27}
8	P	Cyriaka	Cyriaka w.	4^{06}	19^{16}	17^{24}	1^{23}
9	W	Ładysława	Romana	4^{08}	19^{14}	17^{54}	2^{23}
10	Ś	Wawrzyńca	Wawrzyńca m.	4^{09}	19^{12}	18^{20}	3^{26}
11	C	Hermana	Zuzanny	4^{11}	19^{10}	18^{43}	4^{31}
12	P	Klary	Klary p.	4^{13}	19^{09}	19^{04}	5^{37}
13	S	Kiriana	Hipolita † Wig.	4^{14}	19^{07}	19^{25}	6^{46}
34 Tydzień. Lekcja 1 Kor. 10. 6—13; Ewang. Łuk. 16. 1—9.							
14	N	**9 N. po Tr. Św. Euzeb.**	**10 N. po Z. Ś. Euzeb.**	4^{16}	19^{05}	19^{44}	7^{54}
15	P	Uśpienie M. P.	**Wniebowz. N. M. P.**	4^{17}	19^{03}	20^{07}	9^{04}
16	W	Izaaka	Jacka	4^{19}	19^{01}	20^{32}	10^{15}
17	Ś	Berty	Anastazego	4^{21}	18^{59}	21^{01}	11^{27}
18	C	Emanuela	Heleny ces.	4^{22}	18^{57}	21^{39}	12^{40}
19	P	Sebastiana	Bolesława	4^{24}	18^{55}	22^{25}	13^{49}
20	S	Bernarda	Stefana kr.	4^{25}	18^{52}	23^{23}	14^{52}
35 Tydzień. Lekcja 1 Kor. 12. 1—11; Ewang. Łuk. 19. 41—48.							
21	N	**10 N. po Tr. Św. Adolfa**	**11 N. po Z. Ś. Joanny**	4^{27}	18^{50}	—	15^{48}
22	P	Tymoteusza	Tymoteusza	4^{29}	18^{48}	0^{32}	16^{33}
23	W	Zacheusza	Filipa Joach.	4^{30}	18^{46}	1^{50}	17^{10}
24	Ś	Bartłomieja	Bartłomieja ap.	4^{32}	18^{44}	3^{12}	17^{41}
25	C	Ludwika	Ludwika kr	4^{34}	18^{41}	4^{35}	18^{08}
26	P	Samuela	Matki B. Częst.	4^{36}	18^{39}	5^{56}	18^{33}
27	S	Gebharda	Przem. św. Kaz.	4^{37}	18^{37}	1^{16}	18^{57}
36 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 15. 1—10; Ewang. Łuk. 18. 9—10.							
28	N	**11 N. po Tr. Św. Augusta**	**12 N. po Z. Ś. Augusta**	4^{39}	18^{34}	8^{34}	19^{22}
29	P	Ścięcie Jana Chrzc.	Ścięcie św. Jana	4^{41}	18^{32}	9^{48}	19^{49}
30	W	Beniamina	Róży z Limy	4^{43}	18^{30}	10^{59}	20^{19}
31	Ś	Paulina. Rebeki	Rajmunda wyzn.	4^{44}	18^{28}	12^{05}	20^{54}

PORADY GOSPODARCZE NA SIERPIEŃ.

w ogrodzie owocowym. Dokonać drugiego cięcia zielnego na karłach, rozpinać brzoskwinie, podlewać drzewa owocowe, szczególnie karłowe; zbierać opadłe owoce, składać do beczki, poczem mleć, poddać fermentacji, wyrabiać wino, obierać częściowo owoce letnie, oczkować drzewka owocowe; sadzić poziomki i truskawki.

w ogrodzie warzywnym. Wykopać wczesne kartofle, na to miejsce posiać szpinak; wyrwać i wysuszyć dymkę; kopce rozrzucić, aby buraki swobodnie rozrastać się mogły, wyrywać nasienną sałatę, rzodkiew, szpinak, ustawiać pod ścianą na słońcu; zbierać nasiona szczawiu, kapusty, brukwi, kalarepy; obrywać dojrzałe nasiona marchwi, pietruszki; zdejmować główki nasienne cebuli i układać cienko w suchym i przewiewnym miejscu; przy obieraniu pomidorów pozostawiać najpiękniejsze okazy, aby dojrzały na krzaku w celu zbierania nasion. Kwatery opóźnione nawozić gnojem.

w inspektach. Zebrać nasiona ogórków inspektowych; wolne skrzynie po ogórkach obsiać koprem, wysadzić sałatę; zbierać korniszony z później wysianych ogórków, resztę opóźnionych inspektów uprzątać, wywożąc gnój na gromady.

w pasiece. Skończyć podbieranie miodu i zamianę matek. Uporządkować gniazda na zimę, wyjąć blachy ogrodowe, pozostawić w każdym ulu po 8 do 12 klg. miodu, podstawić podkarmiaczki, przyłożyć poduszki, zwracać baczną uwagę na pasiekę, aby nie dopuścić do rabunku.

N O T A T K I

WRZESIEŃ

ma dni 30

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-katol.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	C	Idziego	Idziego op.	4^{46}	18^{25}	13^{5}	21^{34}
2	P	Absaloma	Stefana	4^{48}	18^{23}	13^{59}	22^{22}
3	S	Mansweta	Szymona Sł.	4^{49}	18^{21}	13^{44}	23^{16}
37 Tydzień. Lekcja 2 Kor. 3. 4—11; Ewang. Mar. 7. 31—37.							
4	N	12 N. po Tr. Św Róży	13 N. po Z. Ś. Rozalii	4^{51}	18^{18}	15^{23}	—
5	P	Natanaela	Wawrzyńca	4^{52}	18^{16}	15^{55}	0^{14}
6	W	Magnusa	Zachariasza pr.	4^{54}	18^{14}	16^{23}	1^{16}
7	Ś	Reginy	Reginy p.	4^{56}	18^{12}	16^{47}	2^{20}
8	C	Narodz. M. P.	Narodz. N. M. P.	4^{58}	18^{9}	17^{9}	3^{27}
9	P	Brunona	Gorgoniusza	4^{59}	18^{7}	17^{30}	4^{34}
10	S	Sostenesa	Mikołaja z Tol.	4^{1}	18^{1}	18^{51}	5^{43}
38 Tydzień. Lekcja Gal. 3. 15—22; Ewang. Łuk. 10. 23—37.							
11	N	13 N. po Tr. Św. Prota	14 N. po Z. Św. Prota	5^{02}	18^{02}	18^{13}	6^{53}
12	P	Cyrusa	Gwidona	5^{04}	18^{00}	18^{38}	8^{05}
13	W	Mateusza	Tobiasza	5^{06}	17^{58}	19^{06}	9^{17}
14	Ś	Podw. Krz. Św.	Podw. Krz. Św.	5^{07}	17^{55}	19^{41}	10^{30}
15	C	Nikodema	Nikodema	5^{09}	17^{53}	20^{24}	11^{40}
16	P	Eufemii	Ludmiły	5^{11}	17^{51}	21^{17}	12^{44}
17	S	Lamberta	Lamberta	5^{12}	17^{47}	22^{20}	13^{41}
39 Tydzień. Lekcja Gal. 5. 6—24; Ewang. Łuk. 17. 11—19.							
18	N	14 N. po Tr. Św. Tytusa	15 N. po Z. Ś. Tom.	5^{14}	17^{46}	23^{32}	14^{28}
19	P	Sydonii	Januarego	5^{16}	17^{44}	—	15^{07}
20	W	Fryderyki	Eustachego	5^{17}	17^{41}	0^{50}	15^{40}
21	Ś	Mateusza Ewang.	Mateusza S. dn.	5^{19}	17^{39}	2^{10}	16^{09}
22	C	Maurycego	Maurycego	5^{20}	17^{36}	3^{30}	16^{34}
23	P	Tekli	Tekli p. S. dn.	5^{22}	17^{34}	4^{49}	16^{58}
24	S	Gerarda	Gerarda b. S. dn.	5^{24}	17^{32}	6^{08}	17^{23}
40 Tydzień. Lekcja Gal. 5. 25—6. 10; Ewang. Mat. 6. 24—34.							
25	N	15 N. po Tr. Św. Kleof.	16 N. po Z. Ś. Wład.	5^{25}	17^{30}	7^{24}	17^{49}
26	P	Cypriana	Cypriana. Ewar.	5^{27}	17^{27}	8^{38}	18^{18}
27	W	Adolfa	Kosmy i Dam.	5^{29}	17^{25}	9^{48}	18^{52}
28	Ś	Wacława	Wacława kr.	5^{30}	17^{22}	10^{51}	19^{31}
29	C	Michała Arch.	Michała Arch.	5^{32}	17^{20}	11^{48}	20^{16}
30	P	Hieronima	Jana z Dukli	5^{34}	17^{18}	12^{37}	21^{07}

PORADY GOSPODARCZE NA WRZESIEŃ.

w ogrodzie owocowym. Obierać owoce jesienne, układać czasowo w piwnicy, robaczywe i stłuczone odkładać na gromady, poczem zemleć, włożyć, do beczek i poddać fermentacji; śliwki do osobnych naczyń; niszczyć robactwo, gromadnie szukające zimowego schroniska; dawać drzewom opaski pociągnięte lepem, o ile owady je obsiądą, smarować powtórnie; kopać doły na drzewa.

w ogrodzie warzywnym. Zebrać resztę nasion, wysuszyć i wymłócić; wybrać cebule i osuszyć nieco na placu, wsypać cienką warstwę na górę; zbierać resztę pomidorów i ułożyć w szklarni lub inspektach; rozwozić nawozy, szykować doły na warzywa, pod koniec miesiąca rozpocząć kopanie kartofli.

w inspektach. Założyć zimowe skrzynie i rozpocząć sadzenie do nich szczawiu i szczypioru, okryć oknami koper, rzodkiew i sałatę sianą w zeszłym miesiącu.

w pasiece. Opatrzyć ule na zimę, pilnować, aby nie nastąpił rabunek, w tym celu zmniejszyć wyloty, jeżeliby okazała się potrzeba dokonania jakiejś czynności, dokonać tego w początku miesiąca, gdyż później otwierać gniazda nie można.

NOTATKI

PAŹDZIERNIK ma dni 31

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	S	Benigna	Remigiusza	5^{35}	17^{16}	13^{19}	22^{03}
41 Tydzień. Lekcja. Efez. 3, 13 — 21; Ewang. Łuk. 7, 11 — 17							
2	N	**16 N. po Tr. Św. An. Str.**	**17 N. po Z. Św. N.M.P.**	5^{37}	17^{13}	13^{54}	23^{04}
3	P	Ewalda	Teresy z Lis.	5^{39}	17^{11}	14^{23}	—
4	W	Franciszka	Franciszka Ser.	5^{40}	17^{09}	14^{49}	0^{08}
5	Ś	Placydy	Placydy	5^{42}	17^{06}	15^{12}	1^{13}
6	C	Fryderyki	Brunona	5^{44}	17^{04}	15^{33}	2^{19}
7	P	Pelagii, Nadziei	Justyny	5^{45}	17^{02}	15^{54}	3^{28}
8	S	Miłosława	Brygidy	5^{47}	17^{00}	16^{16}	4^{38}
42 Tydzień. Lekcja. Efez. 4, 1 — 6; Ewang. Łuk. 14, 1 — 11.							
9	N	**17 N. po Tr. Św. Dion.**	**18 N. po Z. Sw. Dioniz.**	5^{49}	16^{58}	16^{41}	5^{50}
10	P	Amalii	Franciszka Bor.	5^{50}	16^{55}	17^{09}	7^{03}
11	W	Burharda	Wincentego	5^{52}	16^{53}	17^{42}	8^{17}
12	Ś	Maksymiliana	Maksymiliana	5^{54}	16^{50}	18^{24}	6^{30}
13	C	Edwarda	Edwarda Kr.	5^{56}	16^{48}	19^{14}	10^{37}
14	P	Kaliksta	Kaliksta p.	5^{57}	16^{46}	20^{14}	11^{36}
15	S	Jadwigi	Teresy, Jadw.	5^{59}	16^{44}	21^{23}	12^{26}
43 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 1, 4 — 9; Ewang. Mat. 22, 34 — 46.							
16	N	**18 N. po Tr. Św. Gall.**	**19 N. po Z. Ś. Jadwigi.**	6^{01}	16^{42}	22^{38}	13^{07}
17	P	Florentyny	Małgorzaty	6^{03}	16^{40}	23^{55}	13^{41}
18	W	Łukasza Ewang.	Łukasza Ewang.	6^{04}	16^{37}	—	14^{10}
19	Ś	Ferdynanda	Piotra z Alkant.	6^{06}	16^{35}	1^{13}	14^{36}
20	C	Wandelina	Jana Kantego	6^{08}	16^{33}	2^{30}	15^{00}
21	P	Urszuli	Urszuli, Cel.	6^{10}	16^{31}	3^{48}	15^{24}
22	S	Korduli	Korduli	6^{11}	16^{29}	5^{03}	15^{49}
44 Tydzień. Lekcja. Efez. 4, 22 — 28; Ewang. Mat. 9, 1 — 8.							
23	N	**19 N. po T. Św. Sewer.**	**20 N. po Z. Sw. Jana**	6^{13}	16^{26}	6^{17}	16^{17}
24	P	Salomei	Rafała Arch.	6^{15}	$16^{\ 4}$	7^{28}	16^{48}
25	W	Adelaidy	Kryspina	6^{17}	16^{22}	8^{35}	17^{26}
26	Ś	Amandy	Ewarysta	6^{19}	16^{20}	9^{35}	18^{08}
27	C	Sabiny	Sabiny	6^{21}	16^{18}	10^{29}	18^{58}
28	P	Szymona i Judy	Tadeusza	6^{23}	16^{16}	11^{14}	19^{53}
29	S	Engelharda	Narcyza	6^{25}	16^{14}	11^{51}	20^{52}
45 Tydzień. Lekcja. Efez. 5, 15 — 21; Ewang. Mat. 22, 1 — 14.							
30	N	**20 N. po Tr. Sw. Alfreda**	**21 N. po Z. S. Chr. Kr.**	6^{27}	16^{12}	12^{23}	21^{54}
31	P	**Rocznica Reformacji**	Wolfganga	6^{28}	15^{10}	12^{50}	22^{58}

PORADY GOSPODARCZE NA PAŹDZIERNIK.

w ogrodzie owocowym. Zbierać owoce, starając się ukończyć tę czynność do połowy miesiąca, owoce układać w piwnicy na półkach, pozostawiając otwarte okna do czasu silniejszych mrozów, pnie drzew oskrobać i posmarować wapnem; zasypać doły, przygotowane do sadzenia drzew na jesieni, pozostawiając w nich kołki; oczyścić i okryć nawozem truskawki i poziomki; rozpocząć sadzenie agrestu, porzeczek, malin; wykopać i posortować dziczki owocowe, oczyścić nasiona grusz, jabłoni i zastratyfikować; wysadzić cieńsze dziczki do szkółki, rozpocząć kopanie i sadzenie drzewek, opatrzyć i dobrze opalikować drzewa młode w sadzie, zabezpieczyć je od zajęcy plecionką z wierzby, posmarowaną mieszaniną żółci, gliny i krowieńca; umierzwić i przekopać pod drzewami.

w ogrodzie warzywnym. Wykopać marchew, pietruszkę, buraki, brukiew, kartofle; wybrać warzywa na wysadkę i zadołować w osobnej piwnicy, przewietrzając stale aż do mrozów; oczyścić zagony szpinaku, wykopać zimowe kalafiory i kapustę brukselską i zadołować w piwnicy, przebrać na górach cebulę, wywozić i przyorywać gnój.

w inspektach. Uprzątać niepotrzebne skrzynie, wywozić gnój, sadzić do zimowego inspektu szczaw, szczypior, natkę, okrywać dobrze matami na noc okna z sałatą, rzodkiewką, koperkiem i natką jesienną; oczyszczony plac pod inspektami okryć grubo słomianym nawozem, zakładać grządki pieczarek.

w pasiece. Ostatni termin opatrzenia gniazd. Nadstawki powinny być zdjęte. Gniazdo powinno być zwężone do tylu ramek, ile obsiada ich pszczoła. Oczka ścieśnić na jedną pszczołę. Z nastaniem mrozów ustawiać w stebnikach pnie i zaopatrzyć ule w maty.

N O T A T K I

LISTOPAD ma dni 30

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	W	Wiktoryna	**Wszyst. Święt.**	6^{30}	16^{08}	13^{14}	—
2	Ś	Henryka	**Dzień Zadusz.**	6^{32}	16^{06}	13^{36}	0^{03}
3	C	Bogumiła	Huberta. Syl.	6^{34}	16^{05}	13^{57}	1^{09}
4	P	Eryka	Karola Borom.	6^{36}	16^{03}	14^{18}	2^{18}
5	S	Blandyny	Elżbiety	6^{37}	16^{01}	14^{41}	3^{28}

46 Tydzień. Lekcja. Efez. 6,10—17: Ewang. Jana 4,47—54.

6	N	**21 N. po Tr. Sw. Zach.**	**22 po Z S.** Leonarda	6^{39}	15^{59}	15^{08}	4^{42}
7	P	Malachiasza	Herkulana	6^{41}	15^{58}	15^{38}	5^{56}
8	W	Seweryna	Lewera, Bogd.	6^{43}	15^{56}	16^{19}	7^{11}
9	Ś	Teodora	Teodora	6^{45}	15^{54}	17^{06}	8^{23}
10	C	Andrzeja	Andrzeja	6^{47}	15^{53}	18^{04}	9^{28}
11	P	Sw. Niepodległ. **Marcina**	**Sw.** Niepodl. **Marc. b.**	6^{48}	15^{51}	19^{13}	10^{23}
12	S	Jonasza	Marcina pap.	6^{50}	15^{49}	20^{27}	11^{08}

47 Tydzień. Lekcja. Filip. 1,3—11. Ewang. Mat. 8,23—35.

13	N	**22 N. po Tr. Sw.** Brykc.	**23 po Z. S.** Stanis. K.	6^{52}	15^{48}	21^{45}	11^{44}
14	P	Lewina	Józefata	6^{54}	15^{46}	23^{02}	12^{15}
15	W	Leopolda	Leopolda	6^{55}	15^{45}	—	12^{41}
16	S	Otmara	Edmunda	6^{57}	15^{44}	0^{19}	13^{04}
17	C	Hugona	Salomei	6^{59}	15^{42}	1^{35}	13^{28}
18	P	Gelariusza	Ottona	7^{01}	15^{41}	2^{49}	13^{52}
19	S	Elżbiety	Elżbiety wd.	7^{02}	15^{40}	4^{02}	14^{18}

48 Tydzień. Lekcja 2 Piotr. 3,3—7. Ewang. Mat. 5,1—12.

20		**Swięto zmarłych** Edm.	**24 N. po Z. S.** Feliksa	7^{04}	15^{38}	5^{13}	14^{46}
21	P	Ofiar M. P.	Ofiar N. M. P.	7^{06}	15^{37}	6^{21}	15^{22}
22	W	Ernesta	Cecylii	7^{07}	15^{36}	7^{24}	16^{02}
23	Ś	Klemensa	Klemensa	7^{09}	15^{31}	8^{20}	16^{48}
24	C	Emilii	Emilii	7^{11}	15^{34}	9^{09}	17^{42}
25		Katarzyny	Katarzyny	7^{12}	15^{33}	9^{50}	18^{40}
26	S	Konrada	Konrada	7^{14}	15^{32}	10^{24}	19^{41}

49 Tydzień. Lekcja Rzym. 13,11—14. Ewang. Mat. 21,1—9.

27	N	**I Niedz. Adw.** Walent.	**I N. Adw.** Waler.	7^{15}	15^{31}	10^{52}	20^{44}
28	P	Rufina	Zdzisława	7^{17}	15^{30}	11^{17}	21^{48}
29	W	Noego	Saturnina	7^{19}	15^{29}	11^{39}	22^{53}
30	Ś	Andrzeja	Andrzeja ap.	7^{20}	15^{29}	12^{00}	23^{59}

PORADY GOSPODARCZE NA LISTOPAD.

w ogroozie owocowym. Sadzić drzewa i krzewy; kopać doły na mające się przesadzić zimą stare drzewa z bryłami, wyrzuconą ziemię okryć grubo nawozem, robić regulówki, przeorać sady, zbierać zrazy do szczepienia i sadzonki porzeczek, podołować je, w piwnicy okryć brzoskwinie, wnieść do szopy drzewa owocowe w doniczkach i okryć donice liśćmi, umierzwiać maliny, porzeczki, agrest.

w ogrodzie warzywnym. Doły z warzywami powinny już być ukończone, należy je tylko ciągle przewietrzać, aż do mrozów, wysiać na zimę marchew i pietruszkę; przygotować zagony do posiewu wczesnej rzodkwi; zbierać łęciny i chrust, który się przyda pod inspekta zimowe; okryć skrzynie ze szczawiem i natką, okłady dać z suchego nawozu, zlewać kwatery pod kapustę nawozami ludzkiemi i zaraz przeorać.

w inspektach. Przejścia pomiędzy skrzynkami zimowymi ze szczawiem i innymi wypełnić suchym słomiastym nawozem; dać okłady z gorącego gnoju przy niektórych skrzyniach w celu pędzenia roślin w liść; założyć grzędy pieczarek; reperować okna, skrzynie, narzędzia; robić maty, lufta.

w pasiece. Zabezpieczyć ostatecznie ule na zimę. Okruchy woszczyny, plastry połamane przetopić. Większe kawałki woszczyny, plastry zapasowe starannie przechować, zabezpieczając je przed motylicą.

N O T A T K I

GRUDZIEŃ

ma dni 31

Dnie		Kalendarz ewangelicki	Kalendarz rzym.-kat.	Słońca wsch.	Słońca zach.	Księżyca wsch.	Księżyca zach.
1	C	Długosza	Eligiusza b.	7^{21}	15^{28}	12^{21}	—
2	P	Aurelii	Bibiany. Aurel.	7^{23}	15^{27}	12^{42}	1^{07}
3	S	Kasjana	Franciszka ks.	7^{25}	15^{26}	13^{06}	2^{17}

50 Tydzień. Lekcja. Rzym. 15. 4—13; Ewang. Łuk. 21. 25—36.

4	N	**II N. Adwentu** Barbary	**II N. Adwentu** Barb.	7^{26}	15^{26}	13^{35}	3^{30}
5	P	Saby	Saby. Kryspiny	7^{27}	15^{26}	14^{09}	4^{45}
6	W	Mikołaja	Mikołaja b.	7^{28}	15^{25}	14^{52}	6^{00}
7	Ś	Agatona	Ambrożego	7^{30}	15^{25}	15^{47}	7^{09}
8	C	Poczęcie M. P.	**Niep. P. N. M. P.**	7^{31}	15^{25}	16^{53}	8^{11}
9	P	Joachima	Leokadii	7^{32}	15^{24}	18^{08}	9^{02}
10	S	Justyny	N. M. P. Loret.	7^{33}	15^{24}	19^{28}	9^{33}

51 Tydzień. Lekcja. 1 Kor. 4. 1—5; Ewang. Mat. 11. 2—10.

11	N	**III N. Adwentu** Damaz.	**III N. Adwentu** Dam.	7^{33}	15^{23}	20^{28}	10^{17}
12	P	Epimacha	Aleksandra	7^{35}	15^{23}	22^{07}	10^{36}
13	W	Łucji	Łucji. Otylii	7^{36}	15^{23}	23^{24}	11^{10}
14	Ś	Nikazjusza	Nikazjusza. Spirid.	7^{37}	15^{22}	—	11^{35}
15	C	Ignacego	Fortunata	7^{38}	15^{22}	0^{40}	11^{58}
15	P	Ananiasza	Adelaidy S. dn.	7^{39}	15^{22}	1^{52}	12^{23}
17	S	Łazarza	Łazarza S. dn.	7^{40}	15^{23}	3^{03}	12^{51}

52 Tydzień. Lekcja. Filip. 4. 4—7; Ewang. Jana 1. 19—28.

18	N	**IV N. Adwentu** Winnibol.	**IV N. Adw.** Graciana	7^{41}	15^{24}	4^{11}	13^{02}
19	P	Abrahama	Namezjusza	7^{41}	15^{24}	5^{15}	14^{00}
20	W	Amona	Teofila	7^{42}	15^{25}	6^{14}	14^{43}
21	Ś	Tomasza ap.	Tomasza ap.	7^{43}	15^{25}	7^{05}	15^{33}
22	C	Beaty	Zenona	7^{43}	15^{26}	7^{48}	16^{30}
23	P	Dagoberta	Wiktorii	7^{44}	15^{26}	8^{25}	17^{29}
24	S	**Wigilia N. P. Adama**	**Wig. B. N. Ad. i Ew.**	7^{44}	15^{27}	8^{55}	18^{31}

53 Tydzień. Lekcja 1 Jan 1; Ewang. Jana 1. 1—14.

25	N	**Narodz. P. Jezusa**	**Boże Narodzenie**	7^{55}	15^{27}	9^{21}	19^{36}
26	P	**Szczepana Męczen.**	**Szczepana męcz.**	7^{55}	15^{78}	9^{35}	20^{30}
27	W	Jana Ewang.	Jana ew.	7^{55}	15^{29}	10^{05}	21^{35}
28	Ś	Młodzianków	Młodzianków m.	7^{55}	15^{30}	10^{26}	22^{51}
29	C	Jonatana	Tomasza b.	7^{56}	15^{39}	10^{36}	23^{58}
30	P	Dawida	Dawida. Eug.	7^{56}	15^{31}	11^{08}	—
31	S	Sylwestra	Sylwestra p.	7^{56}	15^{31}	11^{33}	1^{08}

PORADY GOSPODARCZE NA GRUDZIEŃ.

w ogrodzie owocowym. Wywozić nawozy pod drzewa i krzewy, kopać doły, robić regulówki, zbierać i układać na gromady wszelkie chrusty, łęciny, gałęzie; okopać rowem stare drzewa, przeznaczone do przesadzania zimą; rowy wypełnić liśćmi i dobrze udeptać; karczować stare ogrody, wyłamywać w malinach suche pędy; reperować ogrodzenia, skrobać paliki.

w ogrodzie warzywnym. Doglądać dołów z warzywami; z nastaniem silniejszych mrozów okrywać nawozem; przebierać warzywa w piwnicach, szczególniej zaś doglądać wysadek, reperować narzędzia.

w inspektach. Składać świeże nawozy w ten sposób, żeby się zbytnio nie zagrzewały, ani zupełnie wystygały; okryć ziemię nawozem, żeby nie zamarzła; pod koniec miesiąca można założyć inspekt pierwszy na sałatę i rzodkiew; zakładać pieczarki.

w pasiece. Przeglądać pasiekę, czy wyloty nie zostały śniegiem zasypane; w składzie uważać, aby się myszy nie dostały do suszu.

NOTATKI

N O T A T K I

N O T A T K I

NOTATKI

CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC...



Artur Opman. (Or-Ot.)

PRZY DOMOWEM OGNISKU

Gdy nadejdzie cichy wieczór
I zmrok spłynie na świat szary,
Zbierz rodzinę koło siebie
W Chrystusowej imię wiary.

Niech usiądzie żona twoja
I radosne grono dzieci,
A na stole w pokoiku
Jasno lampa niech zaświeci.

Od kolebki niemowlęcia
Będziesz w pieśni szedł przez życie,
Czując zawsze ponad sobą
Boga twego na błękicie.

I dziecięce złote lata
Znów cię znęcą swym urokiem
I choinka wigilijna
Przed wzruszonem stanie okiem.

Rozłóż księgę chrześcijańską,
Czytaj głośno szczere pieśni,
A ten wieczór w drogiem kółku,
Jakby sen się błogo prześni.

Lata pracy i wędrówki
Lata doli i niedoli,
To, co bawi i co smuci,
To, co cieszy i co boli.

Pamięć ojca, matki lubej
Oczy twoje zaćmi łzami,
Oni z nieba na was patrzą
I tam modlą się za wami.

Tak, co wieczór czytaj Księgę,
Niech słuchają dzieci twoje,
Niech się budzą w ich serduszkach
Kryształowych uczuć zdroje.

I okrążą cię wspomnienia,
Gdy przypomnisz chwile szkolne,
Tak szczęśliwe, beztroskliwe,
Tak wesołe i swawolne.

Miłość jasna i promienna,
Anioł życia twego wiosny,
W drogiej żony twej postaci
Stanie biały i radosny.

Wszystko, coś już przeżył dotąd,
Wskrześnie w twoim pokoiku
I słać będzie do twej duszy
Złoty promyk po promyku.

I niech myśl ta ich ogarnie,
Że czy blisko, czy daleko,
Dla serc czystych— w każdej dobie—
Bóg jest strażą i opieką...

Tak mówi Luter o wierze...

Wiara jeet żywą sprawą, która całego człowieka duchowo odradza i nowym czyni stworzeniem, nie przez zasługę, lecz jedynie przez Słowo Boże.

*

Jeżeli wierzysz, to też mówisz; jeżeli mówisz, to musisz cierpieć; jeżeli cierpisz, to będziesz pocieszony; bowiem wiara, wyznanie i krzyż stanowią jedno i przystoją prawdziwemu chrześcijaninowi.

*

Wierzyć znaczy nie tylko o tem mówić i słowami opowiadać, lecz z serca na Słowie Bożem spolegać, w pokusach, w niebezpieczeństwach śmierci, w prześladowaniu stawić czoło ludziom, śmierci i djabłu rzec: dobrze, oto obietnica Boża, przy niej pozostanę i włożę w to ciało i życie, majątek i cześć, i wszystko, co mam.

*

To jest właściwe wierze, że pokornymi czyni serca, które o sobie wysoko nie rozumieją, nie są zarozumiałe i dlatego zawisną tylko na łasce i zmiłowaniu Boga.



X. Jerzy Tytz.

Bóg z nami

Rozmyślanie noworoczne.

Mat. 1. 23 b: „I urodzi Syna i nadadzą mu imię Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami".

Lata żywota naszego to fale,
A życie nasze to jakby żegluga
W nieznane, oczom przesłonięte dale.
Któż o swej drodze powie: żali długa,
Czy krótka będzie? Któż w gwiazdach wyczyta,
Czyli pogoda, czy burza go czeka?
Szczęsny to żeglarz, co o drogę pyta
Nie namiętności zwodniczej człowieka,
Lecz skał podwodnych troskliwie unika,
A w Bogu cel ma, drogę i sternika.

Gdy według naszego ludzkiego rozumienia rozpoczynamy Rok Nowy, w rzeczywistości on już się rozpoczął. Czas

bowiem nie czeka, lecz płynie bez przerwy naprzód, pociągając nas za sobą. Łudzi się, kto sądzi, że z dniem pierwszego stycznia rozpoczyna nowy okres czasu. Kontynuujemy jedynie te drogi, które już w poprzednim okresie zapoczątkowane zostały.

Wiesz, że z twego wczoraj — twoje się jutro rodzi,
Że przeszłość się z przyszłością u wrót wieczności schodzi?

Nowy Rok nie jest cząstką wieczności, która zstąpiła do nas z zaświatów, Jest on jednym z „tych złych dni" ziemskich, jak powiada św. Paweł. Dopiero gdy sobie to uprzytomnimy, przestajemy go uważać za pustą, białą kartę, którą mamy według upodabania wypełnić, a staje się dla nas jasnem, że zadaniem naszym wypisać na niej dalszy ciąg tego, co napisane zostało na kartach dotychczasowych roczników. Wszak i do tego nowego roku roszczą pretensję moce tego świata i chcą go według swej woli ukształtować. Dlatego odnosimy się wobec niego krytycznie. Lata ziemskie to nie mili druhowie, którym możemy zaufać. To niesamowite moce, którym mamy stawić opór, gdyż jest w nas coś, co nie należy do doczesności, jak również jest z nami Ten, nad którym doczesność nie posiada władzy. A imię Jego Jezus.

W Jezusie lata ziemskie natrafiły na tamę. W Nim bieg dziejów tego świata, mającego zakreślone tory, został ze swej kolei wyrwany. Dziejom tego świata przeciwstawiona została wola i panowanie Jezusa. Twardemu prawu konieczności ziemskiej, nowe prawo Syna Bożego.

Jego sztandary i proporce suną na czele. On zapoczątkował okres walki i zwycięstwa, które z czasem zaprowadzą nas do wieczności. Ale nie my, ludzie, niesiemy te sztandary, ani też nie my jesteśmy bohaterami tej nowej epoki. Albowiem „panowanie jest na ramieniu jego, a nazwą imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju". Oto zwiastowanie, jakie rozbrzmiewa na progu Nowego Roku. Tą wieścią zwycięską wita też Dr. Marcin Luter Rok Nowy:

Aniołów tryumfuje zbór
Rok łaski głosi święty chór.

Nie to jest ważnem, co ludzie sobie na przełomie okresów, zwanych z ziemska latami, życzą: owe życzenia szczęścia i powodzenia, wyzwolenia z trosk, kłopotów, niedoli. Jakże małoznaczną i drugorzędną jest to sprawą wobec faktu, że dany nam jest Emanuel, że Bóg chce być z nami, jako też, że możemy kroczyć w jego szeregach. Kto wie o tem, że między światłością a mrokiem, między latami

ziemskimi a boskimi Bóg rządzi, ten ma tylko jedną troskę by znaleźć się pod sztandarami Jezusa. I obojętnem dla niego, czy będą to dni powodzenia, czy niepowodzenia, byle tylko pod sztandarami Jezusa. Bóg wprawdzie nie zmusza nikogo do swych szeregów, choć nawołuje każdego, by wstąpił do nich. Od nas zależy, czy Go usłuchamy i będziemy posłuszni. Jednak zwycięstwo Boże w świecie nie jest od naszego posłuszeństwa czy nieposłuszeństwa zależne. Jego sztandary suną naprzód i bez naszego udziału. Gdy my zawiedziemy, Bóg wzbudzi sobie bojowników z kamieni. Gdy Kościół nasz nie spełni pokładanego w nim zaufania, Bóg sobie inny powoła do życia. Dlatego nasze posłuszeństwo, czy nieposłuszeństwo decyduje nie o przyszłości Królestwa Bożego i zwycięstwie, a jedynie o naszym losie i życiu. Nie łatwą to rzeczą być Bogu posłusznym w obliczu pokus, potęg i duchów tego czasu,

Mogą przyjść chwile, kiedy nas wobec trudnej walki groza ogarnie. Ale ponieważ On jest z nami, On, który się zwie Emanuel, co się wykłada: Bóg z nami, przeto się nie boimy. Jego zwycięstwo jest niewątpliwem, a według zapowiedzi, stanie się ono i naszym zwycięstwem.

Ziemia jest bieżnią olbrzymią, a meta
— za mgłami metą
Musimy wytężyć kroki i mięśnie prężyć
jak głaz
I słuchać, póki nie strzeli radosna
wieść jak rakieta
Że Bóg słonecznym stopperem
zwycięzcom — zmierzył nam czas.



Ks. Teodor Stoy.

Rzeczpospolita w dobie obecnej

Aby dać względnie dokładny obraz naszej Ojczyzny w dobie obecnej, należałoby uwzględnić poza jej rozwojem historycznym cały szereg zagadnień złączonych z pojęciem nowoczesnego państwa, co ze względu na rozmiary samego zagadnienia z jednej — a konieczności ograniczenia się do ram artykułu z drugiej strony — jest zarówno niemożliwe jak i niepożądane; dlatego podam na tych kilku kartkach tylko to, co moim zdaniem dotyczy istoty samego zagadnienia.

Historia naszej Ojczyzny nauczyła nas patrzeć obecnie zupełnie inaczej na wartość tejże dla obywateli, aniżeli np. naszych ojców z czasów Polski królewskiej albo porozbiorowej. Nauczeni doświadczeniem, zaczerpniętym z dziejów Rzeczypospolitej, wznosimy potężny jej gmach na niewzruszonych fundamentach, na najlepszych i najzdrowszych wartościach narodowych i ogólnoludzkich. Aby te wartości w naszym narodzie wydobyć na jaw, należało przezwyciężyć smutne dziedzictwo niewoli — niewiarę w własne siły i zaparcie wobec całego świata swej narodowości polskiej. Pierwsze lata naszej niepodległości upłynęły na wykuwaniu orężem granic naszego Państwa. Kiedy to zasadnicze dzieło, dzięki geniuszowi wojennemu naszego Wielkiego Marszałka zostało dokonane, rozpoczęła się inna praca, której celem jest konsolidacja ducha, umysłów i pracy — dla Państwa, jako wspólnego i równego dobra wszystkich obywateli. Dzieło to zostało dokonane, i oto dziś Polska zalicza się do mocarstw światowych, które mają własne miejsca na kuli ziemskiej, i dają nietylko pełną opiekę swym obywatelom, ale żyją własnym życiem wielkich narodów w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

1. Struktura fizyczna Polski.

Obszar Polski wynosi 388.634 km. kw. i jest szóstym państwem w Europie co do wielkości po Rosji sowieckiej, Francji, Hiszpanii, Szwecji i Niemczech. Położenie naszego Państwa nie jest zbyt dogodne, a to ze względu na brak naturalnych granic fizycznych ze wszystkich stron, jak np. morza, gór oraz wielkich rzek. Południowa granica zakreślona szczytami średnio-wysokich Karpat, oraz wąski skrawek morza Bałtyckiego na północy, nie dają dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa w razie wojny, a pozostałe

polityczne i etnograficzne, bardzo powyginane granice, są wystawione na stałe niebezpieczeństwo. Polska graniczy na zachodzie z Niemcami, na południu z Czechosłowacją i Rumunią, na wschodzie z Rosją sowiecką, a na północy z Łotwą, Litwą, Prusami Wschodnimi i Wolnym M. Gdańskiem. Razem granice Polski wynoszą ponad 5540 km.

Kraj nasz należy do nizinnych o układzie pasowym. Niemniej komunikacja dogodna jest we wszystkich niemal kierunkach, tymbardziej jeżeli się uwzględni fakt, że góry średnie Polski oraz Pojezierze pomorskie są w wielu miejscach poprzerywane, tworząc wzniesienia o charakterze grupowym. Wreszcie całe dorzecze Wisły oraz kanały, łączące ją z innymi rzekami, umożliwiają dogodną komunikację z północy na południe. Ze względu na urozmaiconą powierzchnię i podobieństwo jej układu, należy Polska do Europy zachodniej, chociaż leży ona właściwie na przejściu z Europy zachodniej do wschodniej jej części. Przemawiają też za tym: klimat ziem polskich, świat roślinny i zwierzęcy, bardziej podobne do zachodnio-europejskich.

2. Ludność Polski.

Według ostatniego spisu ludności z dn. 9 grudnia 1931 roku ogólna liczba mieszkańców w Polsce wynosiła 32.133.500. Uwzględniając jednak naturalny przyrost ludności, należałoby raczej liczbę tę podnieść do około 34.000.000. Stosownie do obszaru kraju, Polska należy do państw o średnio gęstym zaludnieniu. Gęstość ta zmniejsza się w kierunku wschodnim. Największa gęstość zaludnienia istnieje na Śląsku, gdzie wynosi przeszło 310 mieszkańców na 1 km. kw., a najmniejsza w województwie poleskim z 31 mieszkańcami na 1 km. kw., a więc dziesięciokrotnie mniejsza. — Na całym obszarze kraju są 603 miasta, w tym 1 miasto liczące ponad milion mieszkańców (Warszawa), 1 powyżej 500.000 (Łódź) i 10 powyżej 100.000. Podczas ostatniego spisu ludności było 57 miast, które posiadały po 20—100.000 mieszkańców, 83 o ludności 10—20.000, 177 mających 5—10.000 oraz 308 miast poniżej 5.000 ludności. W miastach Polski mieszka 27% ogółu ludności, a więc około 8,5 miliona. Ilość gmin wiejskich wynosi 1297 oraz przeszło 100.000 wsi i osad.

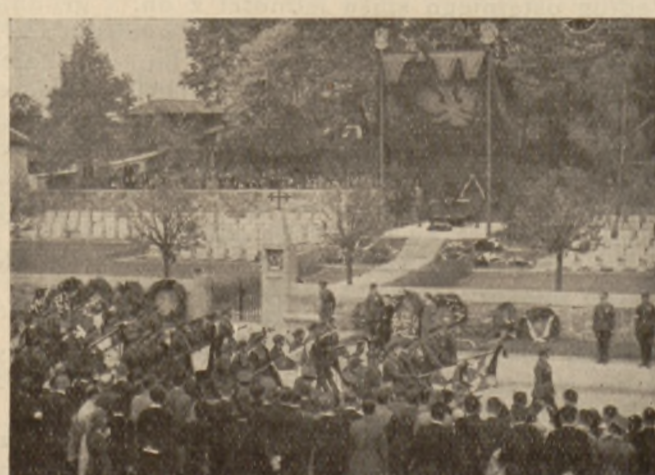
Pod względem narodowościowym Polska nie jest państwem jednolitym, podobnie jak większość innych państw. Według ostatniego spisu ludności z 9.XII.1931 na 32 miliony mieszkańców Polski, skład narodowościowy przedstawiał się następująco: 22 miliony ludzi posługujących się językiem ojczystym polskim t.j. 69,1% ogółu ludności, 4,5 milionów Rusinów-Ukraińców, 1,2 milion. Białorusinów, około 3 milionów Żydów, około pół miliona Niemców, około 100.000 Litwi-

nów i 30.000 Czechów. Należy więc Polska do państw o charakterze narodowościowym, a Konstytucja nasza zapewnia narodowościom współżyjącym z ludnością polską zupełne równouprawnienie.

Poza Polską mieszka Polaków w krajach europejskich (Niemcy — 1 500.000, Z S.R.R. — 900.000, Francja — 650 000, Litwa — 200.000, Czechosłowacja 200.000 i i.) przeszło 3 miliony; w krajach zamorskich: Stany Zjednoczone 4 mil., Brazylia — 200.000, Kanada, Argentyna i i. przeszło 4,5 mil. Razem ilość Polaków zagranicą wynosiła w sierpniu 1935 r. 8.190.150. — A zatem Polaków na kuli ziemskiej istnieje około 31 milionów.

3. Ustrój Polski; polityka wewnętrzna i zagraniczna.

Polska jest państwem demokratycznym, parlamentarnym, z obecnym Prezydentem Prof. Dr. Ignacym Mościckim na czele. W Polsce obowiązuje obecnie nowa ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., przesiąknięta duchem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Zabezpiecza ona równą opiekę prawną wszystkim obywatelom i daje



Serce Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

wytyczne dla życia mocarstwowego, potężnego organizmu państwowego Polski. Cios, jaki dotknął cały Naród z chwilą śmierci Wielkiego Marszałka, Twórcy naszej Ojczyzny, zmalał wobec faktu przebywania Jego Ducha w Narodzie, Ducha żywego, kierującego życiem Państwa.

Obecna polityka wewnętrzna Rządu Polskiego pod rozumnym a energicznym przewodem Wielkiego Premjera, Ge-

nerała Dywizji Dra Felicjana Sławoj-Składkowskiego, dąży do konsolidacji całego społeczeństwa, do pracy dla Państwa, do stworzenia wewnętrznej spoistości, co stwarza najzdrowszy fundament na jakim rozwijać się będzie dobrobyt wszystkich obywateli. Wyrazem tej dążności jest Obóz Zjednoczenia Narodowego pułkownika Adama Koca.

Na straży przed obcymi potęgami stoi wykładnik siły narodowej, nasza wspaniała i doskonale uzbrojona armia, która w osobie Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego zyskała godnego następcę Wielkiego Marszałka, opiekuna i przewodnika.

Nasza armia, Rząd gen. Sławoj-Składkowskiego oraz Konstytucja dają pewność i gwarancję wewnętrznego ładu i obrony granic, zapewniają spokój i stwarzają poczucie bezpieczeństwa, co odbiło się w życiu wewnętrznym Państwa. Dzieło odbudowy Rzeczypospolitej posunęło się daleko naprzód. Zniknęły ślady okropnej Wojny Światowej i długiej niewoli. Powstają nowe miasta i osiedla, zmartwychwstała Polska mocarstwowa.



Pan Prezydent prof. I. Mościcki i Premjer Rządu, Generał F. Sławoj-Składkowski.

Polityka zagraniczna Polski odznacza się trzeźwością i pozytywnymi zdobyczami w dziele pokoju światowego, przez zawieranie paktów o nieagresji z państwami sąsiednimi i przez utrzymywanie dobrych stosunków z wszystkimi narodami. Nic też dziwnego, że polityka ta zyskuje coraz większe uznanie na świecie, a prestiż Polski wzrósł niepomiernie. Świadczą o tym stosunki dyplomatyczne i zmiana szeregu poselstw na ambasady przy Rządzie Polskim.

Oto krótki opis naszej Ojczyzny, na zakończenie którego przytaczam art. I naszej Konstytucji, jako najbardziej istotny dla naszego zagadnienia:

Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

4. Stan gospodarczy Państwa Polskiego.

I. ROLNICTWO.

Ze względu na charakter nizinny naszego kraju oraz dogodne warunki klimatyczne większość ludności (17,5 mil. czyli 64% ogółu mieszkańców) zajmuje się rolnictwem. Rolnictwo ma szczególnie ważne znaczenie na ziemiach wschodnich (80—90% rolników), natomiast na zachodzie jak np. woj. śląskie, istnieje zaledwie 34% rolników. Polska jest zatym krajem rolniczym, ale jednocześnie ma wcale dobrze zapoczątkowany przemysł fabryczny i górnictwo. Pod tym względem dwa obszary: śląski i łódzki nie ustępują zupełnie krajom zachodnio-europejskim.

W produkcji rolniczej na pierwszy plan wybija się uprawa zbóż, która zajmuje przeszło 1/4 część powierzchni kraju. Wiele ziemi poświęca się też pod uprawę ziemniaków (około 6%), o wiele zaś mniej płodom drugorzędnym.

W związku z produkcją rolniczą łączy się ściśle przemysł rolniczy. Najlepiej rozwinięty jest on na ziemiach zachodnich i środkowych. Wreszcie zależnie od charakteru kraju podnosi się stale produkcja hodowlana. I tu podobnie jak w innych wypadkach przodują województwa południowe i zachodnie (46 i 41 sztuk bydła na 1 km. kw.), o wiele mniej województwa wschodnie (35 sztuk na 1 km. kw.)

Obok rolnictwa rozwija się coraz bardziej przemysł i górnictwo, tym bardziej że warunki ich rozwoju są w Polsce naogół korzystne. Mamy bowiem w kraju najważniejsze surowce jak: węgiel, ropę naftową, sól i rudy, pracowitych i zręcznych robotników oraz otwierające się coraz to nowe rynki zbytu zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

II. PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO,

Przemysł w Polsce nie jest ściśle związany z geograficznym rozmieszczeniem surowców i bogactw kopalnianych. Niejednokrotnie powstaje on tam, gdzie niema żadnych surowców jak np. w Łodzi. Najważniejsze w Polsce ośrodki przemysłowe to: 1. obszar bielski (Bielsko, Biała i i.) z prze-

mysłem włókienniczo-wełnianym. 2. Obszar katowicko-sosnowiecko-krakowski, gdzie kwitnie przemysł górniczy, hutniczy, metalowy i maszynowy, chemiczny, włókienniczy oraz jutowy (Częstochowa). 3. Okręg łódzki obejmuje Łódź oraz miejscowości położone dokoła niej, gdzie skupia się około 80% całego przemysłu włókienniczego. Oprócz tych głównych okręgów przemysłowych istnieje mnóstwo fabryk oraz zakładów przemysłowych, szczególnie po większych miastach Polski. Ogólna liczba robotników zatrudnionych w przemyśle wynosi około 850.000, z czego najwięcej przypada na woj. śląskie około 300.000.

Poważną także rolę odgrywa u nas przemysł drobny, albo rzemiosło. W roku 1932 liczono około 300.000 warsztatów z 500.000 pracowników. Obok rzemiosł rozwija się przemysł ludowy, któremu poświęca się (głównie zimą) ponad 2 miliony ludzi. Ten ostatni silniej rozwinięty jest na Wołyniu i Podkarpaciu.

Wielkie znaczenie posiada dla nas przemysł naftowy ze względu na cenność tego surowca, oraz w związku z tym wykorzystywane coraz częściej gazy ziemne. Ropy naftowej dostarcza nam Podkarpacie, głównie okręg drohobycki. Poza tym coraz cenniejszymi stają się kopalnie soli, ze względu na zastosowanie jej w przemyśle chemicznym.

III. HANDEL I KOMUNIKACJA.

Ściśle złączone z rozwojem przemysłu jest komunikacja i handel. Jeżeli mowa o drogach komunikacyjnych w Polsce, to trzeba zauważyć, że Państwo nasze do dziś musi jeszcze cierpieć po długoletniej niewoli. Z pośród trzech zaborów, jedynie zabór pruski posiadał możliwe drogi komunikacyjne jak: koleje, szosy i drogi, natomiast pozostałe dwa, a szczególnie b. Kongresówka była pod tym względem zupełnie i umyślnie zaniedbana. Dopiero obecnie, w związku z odbudową Państwa, naprawia się te braki. W roku bieżącym powstał projekt stworzenia centralnego okręgu przemysłowego w sandomierskim, co zkolei musi przyśpieszyć uregulowanie rzeki Wisły, tej bezsprzecznie najtańszej i najdogodniejszej arterji komunikacyjnej. W związku z uprzemysłowieniem kraju i ożywieniem handlu ogromne znaczenie posiada dla nas morze, to jedyne u nas „okno na świat". Jak bardzo docenia się jego znaczenie świadczy o tym fakt, że nie poprzestaliśmy na jednym tylko naszym porcie Gdańsku, ale w ciągu niespełna 15 lat stworzyliśmy jeden z najnowocześniejszych portów na świecie — Gdynię, miasto, które do niedawna było małą wioską, a dziś liczy około 110.000 mieszkańców. Jak w pierwszych latach niepodległości istniały

wielkie różnice pomiędzy drogami komunikacyjnymi na Śląsku, w Poznańskim, na Pomorzu — a resztą kraju, tak obecnie różnice te zacierają się coraz bardziej. Ostatnio powstał cały szereg linii kolejowych oraz doskonałych dróg. Aby najbardziej uprzemysłowioną część kraju, Górny Śląsk, połączyć bezpośrednio z morzem, zbudowana została magistrala węglowa Śląsk—Gdynia, a ostatnio opracowuje się dokładne plany połączenia kanałami Wisły z Wartą i Przemszą, dzięki czemu Gdynia zostanie połączona ze Śląskiem także i drogą



Minister Komunikacji, Pułk. Dypl. Juljusz Ulrych.

wodną. Dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna wpłynie niewątpliwie na wzmożenie się zarówno handlu wewnętrznego jak i zewnętrznego. Temu ostatniemu służą nasze dwa porty morskie Gdynia i Gdańsk. Obecnie nasza flota handlowa przemierza cały świat, docierając do najodleglejszych krajów i znajduje tam cenne rynki zbytu.

Handel wewnetrzny regulują targi gospodarcze i gminne giełdy (np. zbożowa, drzewna i tp.), różne związki handlowe oraz izby handlowo-przemysłowe.

Handel zagraniczny polega na wymianie towarów z innymi krajami. Polska wywozi w przeważnej części węgiel, zboże i drzewo oraz mięso, nabiał i t. zw. półfabrykaty.

Pomimo że Polska nie odgrywa jeszcze decydującej roli w handlu światowym, to jednak znaczenie jej coraz bardziej wzrasta, mimo silnej konkurencji ze strony państw dobrze zagospodarowanych.

5. Rozwój kultury duchowej.

W przeciwieństwie do dawnej kultury polskiej, która wytwarzała specjalną inteligencję oświeconą, podczas gdy ogromna część narodu pozostawała w ciemnocie, obecnie przez uświadomienie narodowo-polityczne oraz podniesienie oświaty ludowej rozszerzył się zakres oddziaływania polskiej kultury narodowej. Niemałą rolę w rozwoju kultury narodowej odgrywa kobieta, która przedtem ograniczała się zwykle tylko do znajomości gospodarstwa domowego. Liczne żeńskie szkoły średnie oraz udział kobiet w studjach wyższych, gdzie na około 50.000 studiujących 1/4 stanowią kobiety, jest najlepszym tego dowodem.

Ośrodkami kultury narodowej są niewątpliwie w pierwszym rzędzie wyższe uczelnie oraz liczne towarzystwa naukowe, szkolnictwo średnie i ludowe. Poza tym różne towarzystwa oświatowe prowadzą oświatę pozaszkolną dla osób starszych. Ogromne znaczenie posiadają dla kultury narodowej: biblioteki, archiwa, muzea historyczne, krajoznawcze i przyrodnicze, ośrodki sztuki, jak teatr, muzyka i malarstwo. Ostatnio rozwinęła się silniej prehistoria, co daje nam zupełnie nowy obraz dziejów naszej kultury od najdawniejszych czasów. Źródłem dla niej są wspaniałe wykopaliska prasłowiańskie w Biskupinie w Poznańskim oraz w Kamieńcu na Pomorzu.

Ważnym wydarzeniem na polu naszej nauki jest utworzenie Rady nauk ścisłych i stosowanych przez porozumienie się kilku towarzystw naukowych, zdążającej do organizacji nauki w Polsce, oraz wprowadzenie w roku 1936 nowej pisowni. Niemałą rolę w szerzeniu oświaty, rozwoju kultury oraz jej propagandy za granicą odgrywa radiofonizacja kraju, wreszcie wyjazdy polskich uczonych i artystów zagranicę.

6. Kościoły w Polsce.

I. EWANGELICY.

Ewangelicy stanowią w Polsce niezbyt wielką grupę, której znaczenie w życiu narodowym zmniejsza się jeszcze dzięki rozbiciu na kilka drobnych kościołów. Wszystkich ewangelików jest w Polsce jeden i ćwierć miljona.

Najliczniejszą grupę tworzy Kościół Ewangelicko-Augsburski albo Luterski, należący do Konsystorza Warszawskiego, na którego czele znajduje się Ks. Biskup D. Juliusz Bursche. Kościół ten obejmuje obecnie prawie całą Polskę, wywierając przemożny wpływ na życie bratnich Kościołów. Kościół Luterski wykazuje wśród wyznawców znaczny odsetek Polaków. Ostatnio przez uchwalenie nowej

Ustawy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z 25.XI.1936 r. został uregulowany stosunek prawny Kościoła względem Państwa. Rozumiejąc wagę swego posłannictwa w Polsce i nawiązując do świetnej tradycji XVI. w. z okresu rozwoju Reformacji w Polsce, która stworzyła „złoty okres" w historii naszej Ojczyzny, Kościół ten przyczynia się w znacznym stopniu do podźwignięcia Polski w zwyż, w czym dotrzymuje mu dzielnie kroku Kościół Reformowany albo Kalwiński. Doceniając wagę narodowej kultury religijnej, stworzył Kościół Luterski placówkę naukową, Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Kościół Luterski wykazuje u nas największą żywotność spośród kościołów Reformacji przez wymianę kultury religijnej oraz udział w Światowym Związku Kościołów Chrześcijańskich, w dziele ekumenicznym i pokojowym, przysparzając naszemu krajowi dobra fundamentalne. Szczególnie czynnym stał się ten Kościół w latach ostatnich przez udział w opiece społecznej.



Pan Prezydent prof. I. Mościcki i Ks. Biskup J. Bursche.

Daleko mniejszym ilościowo, ale niemniej zasłużonym wobec Ojczyzny jest Kościół Reformowany z Konsystorzem Warszawskim i Superintendentem Ks. Stefanem Skierskim oraz Jednota Wileńska z Superintendentem Generalnym Ks. M. Jastrzębskim na czele. Należy jeszcze dodać, że celem otoczenia należytą opieką żołnierzy ewangelików w wojsku polskim istnieje Duszpasterstwo Wojskowe z Ks. Senjorem F. Gloehem dla luteran oraz Ks. Senjorem K. Szeferem dla reformowanych na czele.

Nielicznym kościołem jest Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego wyznania w Małopolsce wschodniej. Zwierzchnikiem duchowieństwa tego Kościoła jest ks. T. Zöckler, twórca zakładów dobroczynnych w Stanisławowie.

Na Górnym Śląsku istnieje Kościół Ewangelicko-Unijny. Wyznawcy tego Kościoła w przeważnej swej części są Polakami i należą do wyznania luterskiego z wyjątkiem jedynej tylko gminy w Hołdunowie, która jest reformowana. Na czele tego Kościoła stał ks. Prezydent D. Herman Voss. Jak lud jest pochodzenia czysto polskiego, tak niestety przewodnicy jego i pastorzy akcentują swą przynależność do Niemiec, co utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia należytą żywotność tego Kościoła w Polsce. Z chwilą wygaśnięcia konwencji Genewskiej 16. lipca 1937 r. otrzymał Kościół Unijny tymczasową ustawę, określającą jego prawa i obowiązki w naszej Ojczyźnie. Ustawa ta uniemożliwia pracę germanizacyjną czynników obcych, to też nie należy się dziwić, że władze tego Kościoła wniosły przeciw niej swój sprzeciw, podczas kiedy wyznawcy wyrażają się o niej z entuzjazmem.

Podobnie jak na Górnym Śląsku również i w Poznańskim znajduje się Ewang. Kościół Unijny o charakterze czysto niemieckim, choć wśród swoich członków posiada pewien odsetek Polaków. Zwierzchnikiem tego Kościoła jest Superintendent Gen. Ks. D. Blau. Istnieje jeszcze bardzo nieliczny Kościół Staro-Luterski w Poznańskim i na Pomorzu, którego Superintendentem jest Ks. T. Brauneck.

II. KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Kościół rzymski jest największą organizacją na ziemiach Rzeczypospolitej. Pomimo, że bezwzględna ilość ludności polskiej do niego należy, nie jest on jednak jednolitym pod względem narodowościowym. Oprócz ludności polskiej znajdujemy tam dość znaczną ilość Rusinów i Niemców. Zwierzchnikiem Kościoła rzymskiego wogóle jest papież, w Polsce Kościół rzymsko-katolicki składa się z djecezji z biskupami względnie arcybiskupami na czele, którzy zależni są każdy oddzielnie bezpośrednio od papieża. Stosunek Kościoła rzymskiego do Państwa normuje konkordat zawarty pomiędzy Polską a Watykanem w roku 1925. Ostatnio Kościół rzymski wzmógł swą akcję, zdążającą do zwalczania obojętności religijnej wśród swych wyznawców, oraz działalność społeczną. Celom tym służy Akcja Katolicka oraz liczne zakony.

III. KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY.

Kościół prawosławny liczy przeszło trzy miliony wyznawców przeważnie na kresach wschodnich. Na czele ko-

ścioła prawosławnego znajduje się Ks. Metropolita warszawski Dionizy. Kościół ten posiada własne studium teologii prawosławnej ze sporym zastepem studentów oraz duszpasterstwo wojskowe.

IV. INNE KOŚCIOŁY CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Głównie z Ameryki, Niemiec i Anglii dostały się do Polski różne organizacje i sekty ewangelickie jak baptyści, metodyści, adwentyści, badacze Pisma św. i inni. Działają oni przeważnie wśród wyznawców kościoła rzymskiego. Oprócz nich rozszerza się w tymże kościele t. zw. kościół narodowy, usuwający z kościoła język łaciński, celibat, kult świętych, relikwi i w. in. Wreszcie istnieje nieliczna sekta katolicka marjawitów z siedzibą arcybiskupa w Płocku, a także Kościół staro-katolicki.

V. WYZNANIA NIECHRZEŚCIJAŃSKIE.

Najliczniejszą grupą są tu Żydzi, których wyznanie mojżeszowe pokrywa się z narodowością żydowską. Stworzyli oni organizację zamkniętą w sobie i niezależną. Odznaczają się wielką ruchliwością nietylko w handlu, ale także na polu opieki socjalnej, szpitalnictwa, a także ostatnio pewną rolę odgrywają w dziedzinie polskiej kultury.

Oprócz Żydów jest niewielka liczba Mahometan z wielkim muftim w Wilnie na czele, oraz garstka Karaimów na ziemiach wschodnich z siedzibą główną w Nowych Trokach.

Ks. Gustaw Broda.

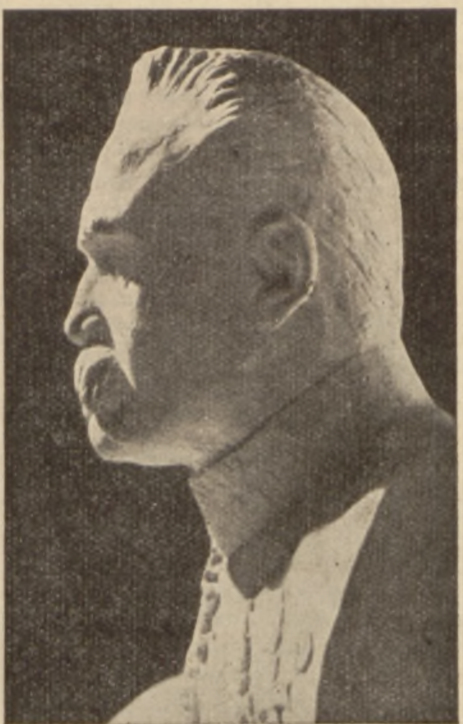
Przegląd polityczny roku 1936-37

I Polska Mocarstwowa.

Kronika polityczna to nie tylko przegląd prac zeszłego roku, ale także ogólny bilans dorobku, jaki stał się udziałem Polski od pamiętnego listopada 1918 r. Ten rzut oka wstecz nastraja nas wszystkich optymistycznie. Stwierdzić bowiem trzeba, że pomimo popełnionych błędów, mimo wad, które ciążyły i dziś są nam jeszcze nieobce w naszym życiu zbiorowym — *Polska idzie naprzód* krokami olbrzyma po szlaku wiodącym odrodzone Państwo ku potędze.

Wraz z oznakami polepszającej się koniunktury gospodarczej, pod wpływem wydarzeń, związanych z głębokimi

i w najwyższym stopniu niepokojącymi zawikłaniami międzynarodowymi, wytworzył się na całym świecie nerwowy nastrój, pełen niepokoju i trwogi. Wszystkie państwa przystąpiły do gorączkowych zbrojeń. W niwecz rozwiały się złudzenia tych, którzy przypuszczali, że rozwiązanie sporów międzynarodowych rozstrzygnąć się może zawsze przy dyplomatycznym stole. Marzenia pacyfistów przerwał w brutalny sposób powszechny szczęk oręża i warkot kół w wytwórniach broni i amunicji. Zbrojenia państw przybrały tempo i rozmiary nienotowane dotąd w historii.



Wielki Marszałek.

Polska, pozbawiona zamiarów zaborczych, nie mogła jednak pozostawać bierna wobec panującego nastroju. Miała też w pamięci sławne czyny Józefa Piłsudskiego, którego życie całe było wielkim porywem walki o niepodległość.

Wreszcie rzecz najważniejsza: hasło obrony narodowej rzucone w maju przez Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza, wykrzesało z najszerszych rzesz społeczeństwa nowe twórcze wartości. Wokół osoby Naczelnego Wodza skupiają się dzi-

siaj milionowe rzesze, pragnące „podciągnąć Polskę wzwyż". Podłożono granitowy fundament wzajemnego zaufania i wspólnej miłości Ojczyzny, jako zadatek lepszej przyszłości, oparty na zorganizowaniu wewnętrznej siły i tężyzny narodu.

Niepisany, ale dobrze wiadomy testament Wielkiego Marszałka, dźwigamy godnie na barkach naszych: Zachowajcie coście otrzymali z wyroku dziejów, których byłem wykonawcą. Rozbudujcie dom rodzinny, zagospodarujcie ziemię, napełnijcie śpichlerze. Zostawiłem wam siłę, która broni waszych granic, jesteście przez nią bezpieczni. Najsilniejsza Polska przeszłości była w porównaniu z waszą bezbronna. O to, byście o mnie nie zapomnieli — nie proszę. Nie potraficie. Ani wy — ani pokolenia, które po was przyjdą.

Wszystkiej pracy naszej patronuje niezłomny Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który jest najczulszym wyrazicielem myśli, uczuć i nastrojów społeczeństwa, które w Głowie Państwa, Profesorze Ignacym Mościckim widzi nietylko ucieleśnienie Majestatu Rzeczypospolitej, ale i czujnego sternika nawy państwowej, myślącego wielkiemi, historycznemi, na daleką metę obliczonemi kategorjami. X-letni jubileusz rządów P. Prezydenta, był okresem, w którym Polska, przechodząca szczególnie niebezpieczny okres po zgonie Józefa Piłsudskiego, godnie przejęła... „przekazane narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałe".

II Nowe drogi polskiej myśli organizacyjno-politycznej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Społeczeństwo nie zdołało jeszcze wrócić do równowagi po ciężkim ciosie, jakim była śmierć Józefa Piłsudskiego, gdy w życiu Państwa zaszły ważkie zdarzenia. Weszła w życie nowa konstytucja, nadająca P. Prezydentowi wielkie uprawnienia, ale też wkładająca na jego barki wielkie obowiązki i wielką odpowiedzialność.

I tu bodaj tkwi podłoże owej „Deklaracji ideowo-politycznej" pułkownika Adama Koca. Jeden z najbliższych współpracowników Marsz. Piłsudskiego, na jego jeszcze zlecenie, podjął się próby nowego zorganizowania życia politycznego i gospodarczego kraju.

Inaugurując wejście w życie swojej „Deklaracji" pułk. Koc powiedział: „Pragnę razem z wami wytworzyć nie atmosferę niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie stają, ale przeciwnie: atmosferę pojednania, gdyż ona jedynie przyczynić się może do pozytywnych postępów konsolidacji. Wszystkich was wzywam do współpracy w tworzeniu takiej atmosfery w kraju i takiej instrukcji pozwalam wam sobie udzielić".

Podkreślić nam wypadnie doniosłość poczynań w narodzie w kierunku „podciągania Polski wzwyż". Nowa deklaracja przystępuje do organizacji wielkiego obozu, opartego na płaszczyźnie konsolidacji politycznej, oraz walki o rozwój i tężyznę sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych Narodu i Państwa polskiego.

Organizacyjnie Obóz dzieli się na oddziały: miejski i wiejski, oraz Związek Młodej Polski. Zadania oddziałów, ściśle zorganizowane, sprowadzają się do wzmożenia tempa handlu oraz życia kulturalno-politycznego w mieście, na wsi zaś, zwiększenie produkcji wiejskiej, zapewnienie stanowi włościańskiemu roli pełnoprawnego, odpowiedzialnego dla Państwa czynnika. Chodzi o to, by do właściwego głosu w państwie doszła najliczniejsza warstwa ludzi pracy, która dobro i obronę Polski buduje.

III Armia — gwarantką pokoju.

Struktura geograficzna naszego państwa, jest tego rodzaju, iż tysiące kilometrów granicy, biegnące przez tereny równinne, wymagają specjalnego nastawienia obronnego całego społeczeństwa. Hasło obrony granic i kraju, stało się bodaj najpopularniejsze wśród społeczeństwa ostatnich lat.



Pan Prezydent I. Mościcki i Marszałek E. Śmigły-Rydz.

Wiadomo bowiem, że nie zabezpieczy lepiej państwa od wstrząsów wojennych, nie obroni obywateli od ruiny gospodarczej, i nie zapewni spokojnej nocy i cichego dnia pracy— nikt inny jak tylko wojsko. Ale taka armia musi być odpo-

wiednio przygotowana, i musi posiadać należyte warunki rozwoju. W dziejach polskiego żołnierza niema klęsk, są tylko zwycięstwa. Historia wojen polskich to najchlubniejszy pomnik polskiego oręża. Dzisiejszej armii naszej nieobcy jest chrzest bojowy, zdobyty w laurach bitew, wytyczających granice odrodzonej Polski. Ale ktoś powiedział, że ani okręty, ani warownie, nie obronią państwa, a tylko dzielni mężowie. Że tak jest, wystarczy wspomnieć Wielkiego Marszałka. — To też gdy brakło Wodza, P. Prezydent, zgodnie z wolą Marszałka Piłsudskiego, wręczył buławę hetmańską Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, w dniu święta niepodległości 1936 roku. Buława marszałkowska nie jest tylko zaszczytnym odznaczeniem Żołnierza, ale jest przedewszystkiem symbolem doniosłej roli w Państwie. P. Prezydent powiedział: „Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności". Wszak Marszałek uosabia najśmielsze marzenia narodu.

Jako wyraz nierozerwalnych węzłów, społeczeństwo na wieść o utworzeniu przez Rząd „Funduszu Obrony Narodowej" w spontanicznym odruchu zaczęło składać pieniądze na dozbrojenie armii. Miliard złotych przeznaczonych przez rząd, przyczyni się do technicznego przedewszystkiem udoskonalenia naszych jednostek bojowych. Słusznie też stwierdził Marszałek, przemawiając po tegorocznych manewrach w Bydgoszczy: „Naród, który kocha swe wojsko, jest narodem zdrowym!"

IV Polska na tle zagranicy.

Także na terenie międzynarodowym uzyskaliśmy poważne wzmocnienie stanowiska Rzeczypospolitej. Po śmierci Pierwszego Marszałka Europa patrzyła na nas z ciekawością nie pozbawioną sceptycyzmu. Czy Polska znajdująca się w tak szczególnie ciężkiem położeniu geograficznem, potrafi utrzymać się na wysokości, na którą wywiódł ją geniusz zmarłego Marszałka. Dziś na pytanie to odpowiadają wszyscy twierdząco.

Wzmocnienie sojuszu Polski z Francją i towarzyszący temu triumfalny objazd Francji przez Naczelnego Wodza — oto pierwszy etap. Prasa francuska poświęcająca entuzjastyczne artykuły na cześć Polski, wyraża jednomyślną opinię, iż Polska jest jednym z najpoważniejszych elementów pokoju. Od niej — zauważa dalej — zależy pokój w Europie. Przyjaźń polsko-francuska, należąca do tradycji historycznej jest znowu żywa.

Dalej oficjalna podróż ministra Józefa Becka do Londynu, na zaproszenie rządu angielskiego — jest również przejawem konsolidowania się pozycji polskiej na terenie mię-

dzynarodowym. Zwłaszcza Anglicy — dotąd raczej mało życzliwi — zmienili taktykę, uznając walory moralne budującego się potężnego mocarstwa. Wyrazem uznania mocarstwowego stanowiska Polski, była audiencja u króla Edwarda VIII.

W Polsce bawił premier pruski gen. Goering, który jako gość Prezydenta Rzeczypospolitej, wziął udział w polowaniu w Białowieży. W tym czasie odbyła się rozmowa Marsz. Śmigłego-Rydza z gen. Goeringiem. Stwierdzono, że żadna ze stron nie będzie odtąd żądała zwrotu jakichkolwiek terytoriów partnera.

Przewodniczący Rady Ligi Narodów zamianował na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, na miejsce ustępującego p. Lestera, na okres trzech lat prof. szwajcarskiego Karola Burckhardta.

W drodze powrotnej z uroczystości koronacyjnych w Londynie, przybył do Warszawy Książę Michał rumuński. W czasie swego pobytu złożył wizytę Panu Prezydentowi, którego zaprosił do Rumunii.

Minister Sprawiedliwości, Witold Grabowski, bawił w Berlinie z oficjalną wizytą. Na uroczystym posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego wygłosił odczyt p. t. „Wpływ Marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się prawa w Polsce".

Minister Beck bawił z oficjalną wizytą w Rumunii. Wizyta ta, oprócz dalszego zbliżenia Polski i Rumunii i większej współpracy między obydwoma krajami, zapewniła także Polsce możność wpływania na zagadnienia naddunajskie, od których dotychczas byliśmy odseparowani.

Minister W. Świętosławski rewizytował węgierskiego ministra oświaty w Budapeszcie. Podczas swego pobytu wygłosił prelekcję na Uniwersytecie budapeszteńskim.

P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się z oficjalną wizytą do Bukaresztu. Wizyta była odnowieniem i potwierdzeniem współpracy obu państw, stanowiąc doniosły czynnik w polityce światowej, zwłaszcza na szlaku bałtycko-czarnomorskim. Pobyt P. Prezydenta w Rumunii stał się potężną manifestacją uczuć przyjaźni całego narodu rumuńskiego. Podczas uroczystego obiadu, wydanego przez Króla Karola na cześć P. Prezydenta R. P., Król Karol wygłosił serdeczne przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent. Obaj szefowie państw nawiązali w swych mowach do przeszłości i wspólnego dzieła Marsz. Piłsudskiego i Króla Ferdynanda, którzy połączyli Polskę z Rumunią więzami sojuszu.

Król Karol Rumuński rewizytował P. Prezydenta R. P. Ludność Warszawy witała entuzjastycznie dostojnego gościa. W czasie pobytu był obecny na specjalnie na jego cześć manewrach w Biedrusku, gdzie też doręczono mu akt nominacji na pułkownika W.P., oraz poruczono mu szefostwo 50 p.p.

V Konwencja Genewska — wygasła.

Dnia 15 lipca b. r. przestała obowiązywać na terenie górnośląskiej części województwa śląskiego Konwencja Genewska. Był to układ o tymczasowym charaterze, dotyczący niektórych spraw w dziedzinie gospodarczej i mniejszościowej między Polską a Niemcami; konwencja obowiązywała przez lat 15. Niestety dla strony niemieckiej mniejszości stała się trybuną przeróżnych wystąpień antypaństwowych. Pod jej to płaszczykiem ochronnym Niemcy rozbudowali nietylko sieć swojego szkolnictwa, ale zwłaszcza na terenie Kościoła Unijnego germanizowali nadal bezkarnie ludność polską. Gospodarczych korzyści konwencja Polsce nie przyniosła żadnych, gdyż przemysł polski odrazu potrafił się wyzwolić od zależności niemieckich surowców. Piętnastoletni okres trwania konwencji, był okresem bezpowrotnie minionej hajdamaczyzny hitlerowskiej. Również przez utrwalenie na posiedzeniu sejmu śląskiego w dniu 16 lipca b. r. nowej tymczasowej ustawy kościoła Unijnego na G. Śląsku, państwo zastrzegając sobie należytą i właściwą w sprawach kościelnej administracji ingerencję, zatamowało i przerwało na zawsze germanizacyjne zapędy władz kościelnych.

Odwiedził Polskę minister spraw zagranicznych Szwecji p. Sandler, który doznając w „wiernej sąsiadce" nader serdecznego przyjęcia, wyraził żywe zadowolenie z odbytych w Warszawie rozmów, w czasie których mógł stwierdzić, iż współpraca między Polską, a Szwecją opiera się na trwałych i realnych podstawach.

Przybył do Polski również estoński minister spraw zagranicznych p. dr. Akel, który w wywiadzie prasowym zaznaczył, że stosuuki między Estonią i Polską zawsze były najlepsze, a porozumienie wzajemne nigdzie i nigdy nie było zakłócone. Stwierdził dalej, iż spotkania kierowników polityki zagranicznej obu państw stały się tradycją.

Na zaproszenie szefa generalnego sztabu polskiego, przybyli do Polski i wzięli udział w manewrach armii szefowie sztabów generalnych armii: estońskiej — gen. Mikołaj Reek, fińskiej — gen. K. L. Oesch, oraz łotewskiej — Marcin Hartmanis.

W Krynicy bawiła dłuższy czas holenderska następczyni tronu królewna Juliana, ze swym nowozaślubionym mężem, księciem Bernardem zur Lippe-Biesterfeld.

Na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, przybył do Polski książę Kentu z małżonką księżną Maryną. Książę Kentu jest bratem obecnego króla angielskiego Jerzego VI.

Oto krótki przegląd bodaj najważniejszych wydarzeń w polskiej polityce zagranicznej ubiegłego roku. Nie

trudno z powyższego zrozumieć, iż Polska jest mocarstwem o międzynarodowym znaczeniu. Nic ważniejszego nie dzieje się bez udziału Polski. Zdobywamy zasłużony szacunek i podziw narodów, którym powoli, ale wytrwale i konsekwentnie dorównujemy. I to nasza radość i nasza duma narodowa.

VI Nowe tory gospodarstwa polskiego.

Trwający od dwóch lat deficyt budżetowy postawił przed oczy społeczeństwa widmo nowych niebezpieczeństw, które zwalczyć należało za wszelką cenę. Organizm Polski trzeba było uratować przed załamaniem skarbowym. Pracę tę podjął wicepremier Eug. Kwiatkowski, minister skarbu. Niedługo już, po objęciu teki, mógł kierownik naszej polityki skarbowo-gospodarczej stwierdzić z pełnym poczuciem zadowolenia, iż akcja wszczęta przezeń, a wymagająca wielkiej energii uwieńczona została powodzeniem, w dużej mierze dzięki karności i poczuciu obywatelskiemu społeczeństwa.

Ministerstwo Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za marzec b.r. Według tymczasowych obliczeń rok budżetowy 1936-37 zamknięty został nadwyżką około 2,4 milionów złotych.

Również i handel zagraniczny w przeciągu 11 miesięcy roku 1936, wykazał saldo dodatnie w wysokości 17,6 milionów zł. Obserwuje się stały wzrost obrotów drogą morską i to zarówno pod względem tonażu jak i wartości.

Życie gospodarcze polski potężnieje. Wzrasta też konieczność ekspansji. Pojemność rynków zagranicznych i pozaeuropejskich, w związku z ograniczeniami dewizowemi — stale się kurczy. Nadmiar rąk do pracy, też coraz trudniej w kraju wykorzystać. Te zatem realne powody, zmuszają opinię polską do wszczęcia słusznej akcji w sprawie przydziału nam kolonij Kolonie to najważniejsze zagadnienie gospodarcze kraju. Od ich uzyskania zależy dalszy pomyślny rozwój ekonomiczny Polski.

W związku z gospodarstwem wysuwa się także zagadnienie emigracji żydowskiej i problem surowców, które to kwestie są reprezentowane na komisji gospodarczej Zgromadzenia Ligi Narodów, przez przedstawiciela Polski p. v-ministra A. Rosego.

Dla usprawnienia gospodarki w całym terenie, podjęto 4-letni plan inwestycyjny, na który składa się: budowa dróg, kolei, mostów, rozbudowa miast i wsi, oraz budowa wielkich elektrowni. Obecnie powstają dwa olbrzymie zakłady tego rodzaju, a to w Rożnowie i Porąbce

Najważniejszem jest oświadczenie v-premiera, iż stworzony zostanie w Sandomierszczyźnie nowy wielki okręg

przemysłowy pod nazwą „Okręg Centralny Sandomierz". Powoli, ale systematycznie wznosi się gigantyczne dzieło uprzemysłowienia centralnych ziem zdala od granic państwa, które niewątpliwie na długo dostarczą pracy setkom tysięcy ludzi.

VII Zagranica w roku 1936-37.

Anglia. — 20 stycznia 1937 r. zmarł król Jerzy V. opłakiwany przez cały szlachetny naród angielski, jako wzór sprawiedliwego i wielkiej pobożności monarchy. Następcą został książę Walii król Edward VIII. I oto zaszło w historii niezwykłe zdarzenie. Król zrzekł się korony największego imperium świata, by móc się ożenić z niewiastą 40-letnią p. Simpson. Ustąpił miejsca swemu młodszemu bratu Jerzemu VI, a sam jako książę Windsoru opuścił Anglię. Niemało kłopotu ma potężna Anglia w Indiach. Wybuchło tam powstanie antyangielskie pod firmą „świętej wojny". Przeciwko szczepom powstańczym, którym przewodzi słynny fakir z Ipi, wysłano ekspedycję karną. Obecnie Anglia przystępuje na terenie Ligi do podziału terytorialnego Palestyny, na część arabską i żydowską.

Albania stłumiła rewolucję, która wybuchła przeciw rządowi i królowi Achmedowi Zogu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zamach stanu jest dziełem Kominternu. Moskwa widząc, że na terenie Hiszpanii usuwa się jej coraz bardziej grunt pod nogami próbuje przesunąć punkt ciężkości swej akcji na terytorium Europy południowej, zwracając się w pierwszym rzędzie przeciw Włochom, które posiadają znaczny wpływ na Albanię. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż ministrem wojny rządu albańskiego, jest generał Gustaw Myrdacz, pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, którego losy wojenne, jako austriackiego pułkownika zagnały do górzystej ziemi bitnych albańczyków.

Niemcy zaprowadziły powszechną służbę wojskową, rozbudowując gwałtownie swoją armię. Zawarły z Włochami i Japonią układ przeciwkomunistyczny. Wewnątrz państwa rozgrywa się nadal walka z kościołami. Ostatnio na kongresie partyjnym proklamowano nowy „reformowany kościół niemiecki". Gnębienie Polaków nie ustaje, ale nawet ostatnimi czasy ogromnie się wzmaga.

Włochy po podboju Abisynii, uznanym już przez szereg państw, stały się wielkim imperium rzymskim. Przeprowadzono militaryzację wszystkich czynnych sił narodu od 18 do 55 roku życia. Wezwano również włoską wiedzę i technikę do pracy na rzecz potrzeb wojennych. Następuje stały rozwój i wzrost polityki porozumienia włosko-niemieckiego i solidarność z narodową Hiszpanią. Zmarł prof. Marconi — wynalazca radia.

Węgry. Zmarł premier Goembes, wielki przyjaciel Polski, bawiący swego czasu u nas. Udaremniono zamach stanu, którego mieli dokonać członkowie rasistowskiego związku Move, celem zorganizowania na Węgrzech rezimu totalnego na wzór III Rzeszy.

Francja przechodziła silny kryzys gabinetowy. Premier — żyd Blum ustąpił. Stale wzrasta komunizm, na podłożu paktu francusko-sowieckiego. W życiu gospodarczym nastąpił znaczny wstrząs na skutek dewaluacji franka. Wypuszczono nową pożyczkę obrony narodowej.

Czechosłowacja. Zmarł b. prezydent Republiki Tomasz Masaryk w 87 roku życia. W polityce zagranicznej państwo to opiera się na dyrektywach Moskwy. Wynaradawia polską ludność Śląska zaolzańskiego, oraz gnębi autonomiczne dążenia Słowaków, z których ewangel. partia utraciła przez śmierć dzielnego przywódcę Ks. M. Razusa.

Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją, z powodu odmówienia dostawy broni, zakupionej przez rząd portugalski w fabrykach czeskich. Prasa ostro atakuje Czechosłowację, nazywając ją bazą i forpocztą bolszewizmu w środkowej Europie. Na premiera prof. Salazara dokonano zamachu, jednak nieudanego, z racji jego stanowiska odnośnie wojny hiszpańskiej.

Brazylia. W Buenos-Aires odbywała się konferencja wszechamerykańska, na której wygłosił przemówienie prezydent Roosvelt, charakteryzując sytuację światową, a wskazując na zadanie republik amerykańskich, mających zdążać nie do wojen, ale do utrwalenia pokoju.

Stany Zjednoczone przeprowadziły triumfalną reelekcję prezydenta Roosvelta z dnia 4 listopada 1936 r. Znamienna jest uchwała parlamentu waszyngtońskiego o nie mieszaniu się w jakikolwiek zbrojny konflikt państw drugich.

Rosja pod władzą Stalina staje się coraz bardziej państwem o rządach absolutystycznych. „Szalony goryl" według określenia rozstrzelanego Marszałka Tuchaczewskiego, węszy wszędzie zdradę i zamachy na swoją osobę. Stąd tysiące procesów nie wyłączając najwyższych dygnitarzy partyjnych. Zaczyna się wewnętrzny rozkład państwa. Na zewnątrz reprezentując, coprawda nieoficjalnie Komintern, gdzie może stara się o wywołanie rewolucji komunistycznej: W wojnie hiszpańskiej gra pierwsze skrzypce.

Hiszpania. Wojna trwa dalej. Powoli zdobywają narodowcy prowincje, wyrzucając komunistów. Generał Franco, przywódca narodowej Hiszpanii wspierany przez Włochy i Niemcy, dzielnie daje sobie radę z komunistyczno-sowieckim zalewem. Długo jednak będzie jeszcze krwawiła Hiszpania i jeszcze dłużej odbudowywała się potem. Stała się

obecnie ogniskiem wielkich intryg i zatargów międzypaństwowych.

Chiny — Japonia. Groźne ongiś „żółte niebezpieczeństwo" stało się dziś znów aktualne. Rozgorzała wojna chińsko-japońska, spowodowana przez imperialjstyczne dążenia kraju „złotego słońca" względem „państwa środka". Operacje wojenne rozwijają się na niekorzyść Chin. Co będzie — wykaże następna kronika.

Rozumie się, że do tego wszystkiego należy nie zapominać o gigantycznych zbrojeniach wszystkich bez wyjątku państw. Suma, przeznaczona na niszczące materiały wojenne, jest tak zawrotna, że nie sposób wyrazić jej skromnymi cyframi naszego codziennego życia.

Taki po krótce jest obraz świata. Co będzie za rok — nie wiemy. Ale wierzymy, że kiedyś przecież świat zawróci z tej zawrotnej drogi. — Tylko nie wiemy czy przed tem nie przeżyjemy jeszcze jednego wstrząsu. Uchowaj nas od tego Panie Boże!

17. IX. 1937 r.

Konopnicka mówi...

„Czemuż my razem z Lutrem nie poszli przed wieki
Przed bramą wittenberską młot podać i ćwieki,
Gdy tezy swe przybijał, z kościołem skłócony,
Odrywając od Rzymu wyznawców miliony,
I bullę z nim papieską na stos rzucać w dymie?"





Dr. Marcin Luter i Filip Melanchton.

Ks. Józef Szeruda.

Kościoły Ewangelickie w Polsce i za granicą

Kościoły ewangelickie na całym świecie, obok swojego niezmiennego i nieprzemijającego zadania zwiastowania Słowa Bożego i ucieleśniania mocą Jego prawdy i miłości w życiu jednostki i społeczeństw, stanęły przed rozwiązaniem odpowiedzialnych i doniosłych zadań na polu życia religijno-wychowawczego, narodowego, państwowego i gospodarczego. Te wielkie zadania zmusiły organizacje kościelne do wszechstronnego zmobilizowania wysiłków, ujętych w pewne rzetelne plany, dostosowane do wymogów życia. Trzeba bowiem odpowiedzieć jasno, czym jest i czym powinien być kościół w całym naszym życiu.

Polska.

Nowy układ życia powojennego zostawił nam w spadku lat niewoli najróżnorodniejsze organizacje kościelne i prawa, które miały ulec zmianom, odpowiadającym ży-



Sędzia Sądu Najwyższego Maksymiljan Rudowski. Vice - Prezes Konsystorza Ew. Augsb. w Warszawie.

ciu państwowemu Polski. Największy liczebnie *Kościół Ewang-Augsb. w Polsce* z siedzibą Konsystorza w Warszawie już w latach 1922 — 1923 na t. zw. Synodzie konstytucyjnym postanowił opracować projekt ustawy o stosunku Kościoła do Państwa i projekt zasadniczego prawa wewnętrznego. Różne okoliczności złożyły się na to, że projekt doznał w ciągu 13 lat pewnych zmian, aż wreszcie dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r został zatwierdzony jako nowa Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa nowa gwarantuje w całej pełni możność spokojnego spełniania obowiązków wyznawców Chrystusowych wobec Kościoła i Państwa. Byli jednak tacy, którzy dali się porwać hasłom, wrogim wszystkiemu co polskie i ogłosili bojkot ustawy, sprzeciwiając się wprowadzeniu jej w życie. W dniu 28 lutego 1937 r. odbyły się prawie we wszystkich parafiach kościoła Ewang.-Augsb. wybory delegatów świeckich do zebrań senioralnych. Ogłoszone przez Konsystorz wybory seniorów w 10 diecezjach, zostały przeprowadzone tylko w 6 diecezjach. W 4-ech diecezjach, t. j. w kaliskiej, łódzkiej, wołyńskiej i płockiej delegaci narodowości niemieckiej demonstracyjnie uniemożliwili wybory seniorów. Dnia 3 czerwca 1937 r. odbyły się wybory delegatów duchownych do Synodu, a dnia 6 czerwca b.r. odbyły się w poszczególnych parafiach 6-iu



Senator L. J. Evert Prezes Warszawskiego Kolegjum Kościelnego.

diecezyj wybory delegatów świeckich do Synodu Kościoła. Pierwszy Synod Kościoła Ewang.-Augsb. zwołany został do Warszawy na dzień 22. czerwca 1937 r. w celu wyboru radców Konsystorza, członków Wydziału Synodalnego i delegatów do Kolegium wyborczego.

Z protokółu tego historycznego Synodu dowiadujemy się, że byli obecni tylko delegaci narodowości polskiej, którzy na nieusprawiedliwioną nieobecność delegatów narodowości niemieckiej odpowiedzieli iście po bratersku, zostawiając im kilka wolnych miejsc do władz Synodu i Konsystorza. Ukoronowaniem prac wyborczych było zebranie Kolegium wyborczego w dniu 3 lipca 1937 r. w celu dokonania wyboru biskupa. Biskupem Kościoła Ewang.-Augsb. a zarazem Prezesem Konsystorza i Synodu wybrany został przez aklamację dotychczasowy Generalny Superintendent Ks. Dr. Juliusz Bursche.

Ogłoszenie ustawy tego kościoła, jakoteż czynności całego okresu wyborczego, nie minęły bez echa w innych, pod względem organizacyjnym, kościołach Ewang. w Polsce. Hałaśliwym i wrogim wobec Państwa demonstracjom niektórych szowinistów niemieckich w kościele Ewang.-Augsb. dzielnie sekundowały oficjalne czynniki kościoła Ewangelicko-Unijnego w Polsce. Nie mogąc nic innego godniejszego uczynić kościoły Ewang.-Unijne w Wielkopolsce i na G. Śląsku zgłosiły swe wystąpienie z Rady Kościołów Ewang. w Rzeczypospolitej Polskiej, powołanej do życia w r. 1926 na ogólnym zjeździe kościołów Ewangelickich w Wilnie, motywując to tym, że kościół Ewang.-Augsb. bez porozumienia z innykościołami Ewang. ułożył swój stosunek do rządu i Państwa Polskiego!

Kościół Ewangelicko-Reformowany, Jednota Warszawska, śladem kościoła Ewang.-Augsb. zdąża do uregulowania prawnego swego stosunku do Państwa Polskiego. Należy oczekiwać nowej ustawy kościelnej w najbliższych latach.

Kościół Ewangelicko-Unijny na G. Śląsku otrzymał w dniu 16 lipca 1937 r. na podstawie uchwały Sejmu Śląskiego Ustawę o tymczasowej organizacji Ewangelickiego Kościoła Unijnego na G. Śląsku. Ustawa ta jest naturalnym następstwem wygaśnięcia Konwencji Genewskiej wraz z jej przywilejami dla mniejszości niemieckiej i pierwszym krokiem na drodze unormowania i zharmonizowania stosunków między większością członków kościoła narodowości polskiej a mniejszością niemiecką, trzymającą w ręku z czasów pruskich aż dotąd ster administracji i parafialnej pracy duszpasterskiej w kościele. Ramy ustawy, choć oparte na dawnej ustawie pruskiej, uwzględniają w treści słuszne prawa Państwa, oraz zabezpieczają, zgodnie z Konstytucją, niezależność kościoła Ewang. Unijnego na G. Śląsku.

Ponieważ Ustawa nie przewiduje piastowania żadnych urzędów w kościele przez obywateli obcego państwa, przeto w wykonaniu ustawy, p. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński podpisał dekret nominacyjny na opróżnione miejsca w Tymczasowej Radzie kościelnej Ewang. Kościoła Unijnego na G. Śląsku w następującym składzie: p. Dr. Władysław Michejda, jako viceprzewodniczący Rady, p. dyr. Świstun, p. dyr. Zabystrzan i p. Skrzypek, jako członkowie.

Widocznie dotychczasowym władzom kościoła nie zależało na sprawiedliwości w kościele i lojalności wobec Państwa, skoro w odpowiedzi na ogłoszenie Ustawy zmobilizowały nabożeństwa błagalne, a na pismo p. Wojewody Śląskiego, uzupełniające skład osobowy Tymczasowej Rady, wystosowały protest do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie i list do p. Wojewody, w którym Prezydent kościoła Dr. Herman Voss w imieniu swoim i pozostałych 2-ch niemieckich członków Rady zgłosił rezygnację z przewodnictwa i uczestnictwa w nowozorganizowanej Tymczasowej Radzie Kościelnej. Dobro Kościoła i Państwa na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej znajdzie jednak właściwe rozwiązanie i zwycięży nad nieobliczalnymi i szkodliwymi praktykami dotychczasowych działaczy niemieckich w kościele na G. Śląsku. Wybory kościelne, przewidziane Ustawą, wykażą jak bardzo krzywdziły element polski dotychczas przeprowadzane wybory, których sławetnym epilogiem były wybory z października 1936 r.

Kościół Ewangelicki Augsb. i Helw. wyznania w Małopolsce obchodził 5.III. b. r. uroczyście jubileusz 70-lecia ks. Dr. T. Zöcklera, założyciela wielkich zakładów dobroczynnych w Stanisławowie i kierownika swego. W związku z tym zebrano dość pokaźny fundusz na budowę szpitala w Stanisławowie.

Bilans pracy kościołów Ewangelickich w Polsce zawiera także znaczną w r. 1937 pozycję wysiłków prasowych i kulturalno wychowawczych, o których mówiły 2 jubileusze — dziesięciolecia, a mianowicie jubileusz 10-lecia powstania Związków Polskiej Młodzieży Ewangel. na G. Śląsku i jubileusz 10-lecia pracy Ewangelicko-Polskiego Biura Prasowego t. zw. Ewpolu.

Niemcy.

Kościół Ewangelicki w Niemczech przeżywa od dłuższego czasu okres bolesnych prób. Dwa kierunki kościelne: 1. wyznaniowy (Bekenntniskirche) i 2. niemiecko-chrześcijański (Deutsche Christen) stanęły otwarcie do walki. Decydujące czynniki polityczne III Rzeszy chciałyby narzucić wszystkim obywatelom światopogląd i ustrój życia według totalnych zasad narodowego socjalizmu. Pozostający w mniejszości Nie-

mieccy Chrześcijanie oddali się całkowicie na usługi myśli partyjnej hitlerowskiej. Oni to w pierwszym rzędzie przyczynili się do odrzucenia wszelkich prób pojednawczych kościoła wyznaniowego i „Zarządu Kościoła Rzeszy".

Dnia 12 lutego 1937 r. zgłosił na ręce ministra spraw kościelnych Kerrla Wydział Wykonawczy Ewangel. kościoła Rzeszy swe ustąpienie. W odpowiedzi na to kanclerz Hitler wydał dekret, dotyczący zwołania nowego ustawodawczego Synodu generalnego i upoważnił ministra Kerrla do zwołania tego Synodu i wydania odpowiednich zarządzeń wyborczych. Prasa polityczna i część prasy kościelnej, stojącej na usługach narodowych socjalistów, komentowała ten dekret kanclerza, jako nadzwyczajne wydarzenie, kończące spory w kościele Ewangelickim Rzeszy. Tymczasem stosunki pozostały bez zmian. Walka czynników państwowych, partyjnych z przedstawicielami „kościoła wyznaniowego" wzmagała się z dnia na dzień.

W międzyczasie zmarł Dr. Zoellner, przewodniczący Wydziału Kościoła Ewang. Rzeszy, który przygotowywał wybory kościelne. Władze państwowe postanowiły odłożyć wybory na czas nieograniczony.

Z początkiem czerwca tajna policja odebrała paszporty znanym, zasłużonym duchownym Bekenntniskirche: superintend. general. Dr. Dibeliusowi, Niemoellerowi, Albertzowi, Hessemu i Immerowi, którzy zamierzali wyjechać na konferencję Kościołów Chrześcijańskich w Oksfordzie i Edynburgu jako delegaci „kościoła wyznaniowego".

W niedzielę, dnia 5 września 1937 r. we wszystkich kościołach wyznaniowych" w Niemczech odczytano z ambon orędzie, zaznaczające powagę sytuacji, nakaz słuchania więcej Boga aniżeli ludzi, oraz konieczność walki z błędami religijnymi i rasowymi o tendencji wywyższenia „stworzenia ponad Stwórcę". Orędzie podaje w końcu ilość duchownych Bekenntniskirche, zwolnionych z aresztów. Jest ich 34. Ponadto 27 pastorom zakazano wygłaszać kazania na całym terenie Rzeszy a 105 pastorów przebywa jeszcze w więzieniu.

Władze państwowe, jak wynika z orędzia, nie wahają się użyć gwałtownych środków, jakimi posługiwała się i jeszcze dotąd posługuje Rosja bolszewicka w stosunku do większości prawdziwie wierzących chrześcijan.

W związku z pojednaniem kanclerza Hitlera z generałem Ludendorfem, głośnym nowopoganinem wzrosły w Niemczech wpływy otwartych wrogów chrześcijaństwa. „Ruch niemieckiego poznania Boga", oparty na starożytnych, pogańskich wierzeniach germańskich, propagowany w słowie i piśmie przez Ludendorfa, uznany został za religię przez państwo dozwoloną na równi z innymi.

Ostatnio znany obrońca i propagator hitleryzmu Alfred Rosenberg wydał książkę p. t. Protestantische Rompilger (Protestanccy pielgrzymi do Rzymu), w której atakuje kościół Ewangelicki, znajdujący się jakoby pod wpływem Rzymu i jezuitów. Nowa książka Rosenberga jest generalnym atakiem nie tylko na Kościół Ewangelicki, ale także na wszelką chrześcijańską myśl religijną.

Kronika zdarzeń w kościele Ewang. w Niemczech zamyka w sobie jeszcze między innymi zgon przewodniczącego Związku Gustawa Adolfa, ostatnio jawnej ekspozytury popierania niemczyzny poza Rzeszą, D. Dr. Franciszka Rendtorffa i zgon prof. Dr. Adolfa Deissmanna, wszechświatowej sławy uczonego, jednego z najwybitniejszych zwolenników zbliżenia między kościołami chrześcijańskimi, wiceprzewodniczącego konferencji edynburskiej „wiary i ustroju kościołów chrześcijańskich".

Nie można pominąć jeszcze jednego z doniosłych jubileuszów protestantyzmu a mianowicie jubileuszu 400-lecia Artykułów Szmalkaldeńskich Dr. M. Lutra. W okresie poszukiwań lekarstwa na zło, nowych dróg i prawd, w dobie zamętu religijnego i społecznego artykuły szmalkaldeńskie nabierają szczegółowego i aktualnego znaczenia. Wskazują one śmiało na niewzruszoną prawdę, na zasadę reformacyjną o usprawiedliwieniu z wiary i na Słowo Boże jako normę wiary i życia.

Anglia.

Państwowy Ewangel. Kościół Anglikański był świadkiem i organizatorem nader doniosłych uroczystości kościołów chrześcijańskich, zorganizowanych z wyjątkiem rzymsko-katolickiego, w międzynarodowych ruchach t. zw. sztokholmskim „Życie i praca" i lozańskim „Wiara i ustrój". Uroczystości ruchu sztokholmskiego odbyły się w starym uniwersyteckim mieście Oksfordzie w czasie od 12—26.VII.1937 r. Całokształt obrad obejmował tak bardzo dziś aktualny temat: „Kościół, naród i państwo".

Zjechało się 900 delegatów, uczonych i gości ze wszystkich ewangelickich i prawosławnych krajów i kościołów. Brak było jedynie reprezentacji Ewang. Kościoła Rzeszy, gdyż rząd niemiecki odmówił swoim obywatelom zezwolenia na wyjazd do Oksfordu. Kongres oksfordski jako ciąg dalszy pierwszego kongresu w Sztokholmie z r. 1925 zamanifestował na zebraniach plenarnych, sekcyjnych i nabożeństwowych jedność duchową chrześcijaństwa i postęp idei „Życie i praca". Dał ponadto wyraz wiary i nadziei, że kościół Chrystusowy łaską Jego odnowić pragnie wszystkie członki i społeczności życia na ziemi w duchu miłości i pokoju. Ko-

ściół, naród i państwo powołane są do ziszczenia w swym życiu wiecznie żywej prawdy Słowa Bożego.

Kongres lozańskiego ruchu kościołów chrześcijańskich dla „Wiary i ustroju" odbył się w stolicy Szkocji w Edynburgu. Treścią obrad tego kongresu było dalsze poszukiwanie dróg zjednoczenia podzielonych kościołów chrześcijańskich, opartych na fundamencie wiary w Chrystusa — Zbawcę świata. W obu kongresach brali udział delegaci kościoła Ewang.-Augsb. w Polsce.

Widomym przygotowaniem do ucieleśnienia hasła ruchu lozańskiego jest układ pomiędzy kościołem anglikańskim, a kościołem prawosławnym rumuńskim w sprawie uznania pewnych wspólnych zasad dogmatycznych j. np. święceń ordynacji i t.d.

Sprawozdanie Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego za rok 1936/37 wykazuje 711 języków, w których wydano Pismo Św. W toku sprawozdawczym wydano 1,040.025 egzempl. Biblii, 1,246.743 Nowych Testamentów i 9,057.180 części Biblii. Nakładem Towarzystwa wyszedł też nowy przekład polski „Księgi Psalmów".

Dania.

Kościół Ewangelicki w Danii święcił uroczyście w dn. od 28. października do 1 listopada 1936 r. 400-lecie Reformacji. Uroczystości zaszczycił król wraz z rodziną i rządem, oraz spora liczba delegatów kościołów ewangelickich z zagranicy, a w tym i z Polski.



Król i Królowa duńscy.

W nocy z dnia 30 listopada na 1 grudnia 1936 r. zmarł nagle D. Ammundsen, biskup diecezji Haderslev w Danii, prezydent Światowego Związku dla międzynarodowej przyjaznej współpracy kościołów. Jego współpraca w przygotowawczych pracach do konferencji światowej w Oksfordzie w r. 1937 miała szczególne znaczenie.

Szwecja.

W Mahnö zmarł ś. p. dr. Sam. Stadener, biskup Växjö, II przewodniczący Wszechświatowego Konwentu Luterskiego. Zmarły interesował się żywo kościołami ewangelickimi w Polsce i, gdy wyszła w Dzienniku Ustaw nowa Ustawa dla Kościoła Ewang.-Augsb., nie omieszkał wyrazić listownie NPW. ks. biskupowi Dr. J. Burschemu słów uznania z powodu uzyskania nowego prawa kościelnego.

Finlandia.

Powszechny synod kościelny przyjął dokończony w roku ubiegłym przekład St. Testamentu, obecnie zaś poprawiono i Nowy Testament. Nowy Testament ukazał się w jęz. fińskim po raz pierwszy w r. 1548 w tłumaczeniu reformatora fińskiego Agrikoli, a dopiero w r. 1642 ukazała się cała Biblia po fińsku.

Estonia.

Kościół Ewang.-Luterański Estonii liczył pod koniec 1936 r. 856.990 członków. Zgromadzenie kościelne dnia 9 i 10 grudnia 1936 r. powzięło uchwałę w sprawie zorganizowania Estonii w arcybiskupstwo, Obecny zwierzchnik kościoła estońskiego Dr. Rahamägi jest biskupem,

Rosja.

Mimo teroru stosowanego przez władze partyjne, mimo szalonej agitacji bezbożników, których członkami honorowymi są wszyscy dygnitarze państwa, ruch religijny rośnie. Rosyjski komisarz szkolnictwa ludowego zakazał wszelkiego badania nauki i dzieł Dr. Marcina Lutra. Na całym terytorium Z.S.S.R. pracuje zaledwie kilku duchownych ewangelickich.

Węgry.

Premier węgierski Dr. Daranyi bierze czynny udział w życiu kościoła reformowanego, którego jest członkiem. Należy do organizacji misji wewnętrznej i opieki społecznej zboru budapesztańskiego, ponadto piastuje godność nadkuratora tego zboru.

Austria.

Według statystyki Naczelnej Rady Kościelnej w Wiedniu w r. 1936 przeszło na łono kościoła ewangel. 8.508 osób. Pod koniec r. 1936 liczba członków kościoła ewang.

w Austrii wynosiła 327.468, w tym 311.648 wyznania luterskiego i 15.820 wyznania helweckiego. Daje się zauważyć ciągły wzrost przechodzenia katolików na protestantyzm.

Czechosłowacja.

Upamiętnieniem zasług wielkiego pieśniarza słowiańskiego ks. Jerzego Trzanowskiego, pochodzącego z Cieszyna, a pracującego na Śląsku, Morawach i Słowaczyźnie były nietylko oficjalne uroczystości kościelne w Lipt. św. Mikołaju, ale jest także dzieło zbiorowe p.t. Tranovskeho Sbornik, zawierający 25 przyczynków naukowych, 2 poematy, pieśń Trzanowskiego z r. 1625 i list pasterski biskupów Czobrdy i Osuskiego. Komisja synodowa kościoła ewang.-augsb. na Słowaczyźnie przygotowuje przekład Nowego Testamentu na język słowacki. Ewangelicy słowaccy utracili w śmierci Krystyny Roy'ówny i ks. Marcina Razusa wielkich szermierzy wolności i myśli ewangelicznej. Krystyna Roy'ówna, aczkolwiek stała zdala od życia kościelnego, zasłużyła się swemu ludowi przez napisanie wielu powieści i pieśni religijnych. Ks. Marcin Razus wsławił się przez obronę wolności swego narodu w słowie i piśmie i przez bogaty plon swej pisarskiej pracy poetycznej i religijnej, zamkniętej w 25 tomach. Był on szczerym przyjacielem Polaków-ewangelików w Senioracie na Śląsku czeskim.

Synod Kościoła Ewang.-Augsb. wyznania na Wsch. Śląsku w Republice Czechosłowackiej odbył w r. 1937 swoje historyczne posiedzenia w dniach 1, 2 i 3 lutego. Na wniosek komisji religijno-kościelnej uchwalono nadać zwierzchnikowi kościoła tytuł superintendenta, dla podkreślenia niezależności kościoła od innych kościołów. Superintendentem kościoła został więc szeroko ceniony duszpasterz i dotychczasowy senior ks. Oskar Michejda z Trzyńca. Synod uchwalił cały szereg zmian i przepisów administracyjno-kościelnych. Myślą przewodnią obrad Synodu było, aby głowa kościoła, Chrystus Pan przyznawał się do pracy wszystkich i by bronił swego ludu i podtrzymywał w nim ducha wiary i pobożności.

W spojrzeniu na bieg wydarzeń w Kościołach Ewangelickich w Polsce i za granicą doznajemy dziwnych uczuć, pozwalających nam z wiarą iść w przyszłość. Wszystkie próby zniweczenia zasad nauki Chrystusowej w życiu ludzkości okazały się bezowocne. Moc Chrystusa Ukrzyżowanego zwyciężyła mocarzy świata, ona też zwycięży i dziś wszystkie bolesne doświadczenia w cichej, pokornej pracy szermierzy ducha miłości, pokoju i prawdy w Kościele Ewangelii Chrystusowej.

X. J. T.

Dwie ustawy kościelne ewangelickie

Koniec roku 1936 i lipiec roku 1937 przyniosły dwu kościołom ewangelickim w Polsce uregulowanie ich stosunków prawno-kościelnych. Mam na myśli dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Zasadniczym Prawem Wewnętrznym dla tegoż Kościoła, — jako też ustawę o tymczasowej organizacji Ewangelickiego Kościoła 'Unijnego na Górnym Śląsku, ustaloną d. 16 lipca 1937 r. przez sejm Śląski. O ile w pierwszym wypadku chodzi o rzecz stałą i ostateczną, mającą służyć ewangelikom augsburskim przez szereg pokoleń, o tyle w drugim wypadku mamy do czynienia z ustawą przejściową, która ma dopiero doprowadzić do ostatecznego uregulowania stosunku Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku do Państwa Polskiego. Wydanie jednak tych ustaw świadczy o tym, że Rząd Polski zdecydował się wreszcie uporządkować swe stosunki z Kościołami ewangelickimi i że wydane ustawy są pierwszym krokiem na tej drodze. W ten sposób zlikwidowane zostaną ostatnie pozostałości po rządach zaborczych.

Państwo polskie wychodząc z zasad demokracji i wolności religijnej od samego zarania swego odrodzonego bytu zrezygnowało z przysługującej mu w tych sprawach ingerencji. Ale brak uregulowanych stosunków w tej dziedzinie nie był ani dla państwa, ani dla kościoła korzystny. Również i zmienione w międzyczasie pojęcia i nastroje polityczne domagały się zmiany dotychczasowej polityki w sprawach kościelnych. Wprawdzie państwo polskie nie poszło w ślady państw totalnych, tym niemniej musiało odstąpić od zbyt daleko posuniętej niezależności, którą pewne elementy starały się dla swoich celów wykorzystać. Z drugiej strony względy bezpieczeństwa i konsolidacji wewnętrznej państwa domagały się zagwarantowania państwu wglądu w sprawy kościelne, które szczególnie gdy chodzi o kościoły ewangelickie zaczęły nabierać posmaku politycznego.

Ale powiecie: Polska jest w przeważającej części rzymsko-katolicka. Jak dalece można jej przyznać prawo nadzoru i wpływów na sprawy kościelne ewangelickie, by nie było to ze szkodą dla wolności sumienia i rozwoju kościoła? Oto pytania i troski, jakie nasuwają się niejednokrotnie myślącemu ewangelikowi.

Nie mogę tu pominąć pewnego zjawiska, które zaszło po wydaniu ustaw, a które jest dla naszych czasów znamienne i usprawiedliwia poniekąd nieufność ze strony państwa polskiego, Wydane Ustawy, zarówno Ustawa dla Ko-

ścioła Augsburskiego jak i Tymczasowa Ustawa Górnośląska spotkały się z zaciętym sprzeciwem ze strony niemieckiej. Niemcy zlękli się, że państwo położy kres lub conajmniej ograniczy prowadzoną przez nich pod dachem kościoła robotę niemiecką. Któreż to bowiem paragrafy w tych ustawach wywołały największe zgorszenie wśród Niemców? Czyż nie te, które dotyczą wyboru władz kościelnych, gdzie państwo zastrzegło sobie prawo uzgodnienia osób, jak również i prawo veta. A więc wybory biskupa oraz członków Konsystorza muszą się odbyć w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. Seniorowie powoływani są z pośród kandydatów, co do których Konsystorz uprzednio upewnił się u Ministra, że nie zachodzą przeciw nim zastrzeżenia natury politycznej. Również o dokonanym wyborze proboszcza winien Konsystorz zawiadomić właściwego wojewodę celem upewnienia się, czy nie zachodzą przeciw niemu zastrzeżenia natury politycznej. Wreszcie największym kamieniem obrazy stał się artykuł, głoszący że w razie szkodliwej dla państwa działalności duchownego lub członka jakiegokolwiek organu kościoła Ewang.-Augsburskiego może właściwy wojewoda zwrócić się do Konsystorza, z podaniem motywów, o wydanie odpowiednich zarządzeń lub usunięcie danej osoby od sprawowania urzędu kościelnego lub funkcyj. Oto najsilniej zwalczane srtykuły Ustawy o ile chodzi o kościół Ewangelicko-Augsburski.

W Tymczasowej zaś Ustawie Górnośląskiej chodziło, ze względu na specyficzne stosunki panujące w tym kościele, który opanowany został całkowicie przez Niemców, choć conajmniej połowę jego wyznawców stanowi ludność polska, o stworzenie takich warunków, które umożliwiłyby ludności polskiej dojście do przysługujących jej praw i głosu. W tym celu Tymczasowa Rada Kościelna miała być uzupełniona przez dwuch nominatów, wyznaczonych przez Wojewodę Śląskiego. Jak usprawiedliwionym był ten artykuł Ustawy świadczy fakt, iż pomimo kilkakrotnych napomnień Rada ta, po 15 latach przynależności do Polski, posiadała jeszcze w swym gronie 2 obywateli niemieckich. A ponieważ obcy obywatele żadnych funkcyj w kościele pełnić nie mogą, przeto Tymczasowa Rada Kościelna musiała być skompletowana przez dwuch dalszych nominatów. Największy krzyk wywołał jednak artykuł, zawieszający na dwa lata parafji do wyboru duchownych, tam, gdzie one są wolne, a to przez przyznanie prawa nominacji administratorów Tymczasowej Radzie Kościełnej, która prowizorycznie obsadza stanowiska duszpasterskie. Niewątpliwie ciężki artykuł, ograniczający podstawowe prawa zboru Usprawiedliwia go jednak fakt, że Ewang. Kościół Unijny posiada dotychchczas duchownych wyłącznie narodowości niemieckiej i że cała władza i wpływy znajdują się w rękach Niemców.

Kto uważnie przestudiował Ustawy i wytaczane przeciw nim zarzuty, mógł zauważyć, że są one natury osobowej i dotyczą nadzoru państwa nad polityczną postawą pracowników kościoła, jako też ingerencji państwa na wypadek „szkodliwej dla państwa działalności". A więc nie dotyczą ani wolności wiary, ani spraw kultu, co do których powiedziane jest, „że Kościół Ewangelicko-Augsburski korzysta z pełnej wolności wyznawania swej wiary oraz wykonywania swego kultu religijnego", jakoteż rządzi się własnym „Zasadniczym Prawem Wewnętrznym". W sprawie zaś kościoła Unijnego na Górnym Śląsku czytamy w sprawozdaniu Komisji Sejmowej, „iż władza państwowa jako też Sejm Śląski stojąc zgodnie z Konstytucją na stanowisku zupełnej niezależności Kościoła Ewangelickiego na Górnym Śląsku i mają na oku jego rozwój". A więc zarzuty stawiane przez Niąmców, jakoby państwo ograniczało wewnętrzną wolność kościelną — są niesłuszne, gdyż mają one jedynie przeciwdziałać propagowanej maksymie, „iż Kościół jest jaknajsilniej związany z narodowością i że jest ustanowioną przez Boga instytucją do pielęgnowania mowy i kultury narodowej!" A więc ostrze tych artykułów skierowane jest przeciw osobom, chcącym z kościoła uczynić ostoję niemczyzny.

Wszak te same ograniczenia odnośnie nominacji biskupów i profesorów oraz ewentualnego usuwania szkodliwych duchownych znajduje się również w konkordacie, umowie zawartej z papieżem o stosunku Polski do kościoła rzymsko-katolickiego. Trudno żądać, by w stosunku do kościołów ewangelickich, gdzie dodatkowo w grę wchodzą zagadnienia narodowościowe, miała Polska zastrzec sobie skromniejszy zakres nadzoru, niż w stosunku do kościoła rzymsko-katolickiego. Tym więcej, jeżeli się weźmie pod uwagę, że kościół ewangelicki na Górnym Śląsku, korzystając z przywilejów Konwencji Genewskiej sprowadzał swych księży z zagranicy, że utrzymywał stosunki gospodarcze z Synodem w Wrocławiu i że nie starał się nawiązać stosunków z władzą polską.

Czyż nie świadczy to o tym, iż pomimo górnolotnych frazesów o wolności sumienia i kościoła, chodzi Niemcom jedynie o względy polityczne? I że całe oburzenie wypływa nie z troski o rozwój i przyszłość Kościoła Ewangelickiego, a o losy niemczyzny w Polsce. Niechaj przeto nieuświadomieni ewangelicy Polacy nie dają się w błąd wprowadzać co do rzekomo zagrożonej wolności Kościoła. Wszyscy stoimy na gruncie niezależności Kościoła — wszak wolność sumienia — stanowi wielką zdobycz reformacji. Ale nie możemy być jednocześnie narzędziem interesów obcych, stojących w sprzeczności z żywotnymi interesami państwa polskiego. Bowiem wtedy staniemy się obcą ekspozyturą i będziemy traktowani jako tacy. A od tego nas Boże uchowaj.

Ks. Jan Motyka.

Kościół unijny pod względem historycznym i dogmatycznym

Jak wiadomo na reformację złożyły się dwa potężne ruchy, które powstały prawie że niezależnie od siebie i rozwijały się zupełnie samodzielnie. W Wittenberdze w Niemczech wystąpił ze swoją nauką Dr. Marcin Luter, dając wraz z Melanchtonem początek kościołowi ewangelicko-augsburskiemu. Prawie równocześnie z nim zaczął rozpowszechniać myśli reformacyjne w Szwajcarii i Francji Ulrych Zwingli, a po jego śmierci Jan Kalwin, który jednak był pod wpływem myśli religijnych Lutra. Wynikiem pracy dwóch ostatnich reformatorów jest kościół ewangelicko-reformowany. Wszystkim trzem przyświecał jeden i ten sam cel: naprawa kościoła na podstawie Pisma św. Jednakże osobistość reformatorów, odrębna kultura, odmienne stosunki polityczno-społeczne, wśród których powstawały oba bratnie kościoły, musiały wycisnąć swe piętno tak, że te kościoły różnią się zarówno w nauce, jak i w nabożeństwie i ustroju.

Wśród różnic dogmatycznych na pierwsze miejsce wysuwa się odmienne pojmowanie komunii św. Luter, mający subtelne wyczucie głębi mistycznej sakramentu, stał niezłomnie na stanowisku, że wierzący otrzymują prawdziwe ciało i prawdziwą krew Chrystusa Pana. Duchowny, podając wierzącemu, opłatek i wino, może z całą pewnością i naciskiem powiedzieć: to jest prawdziwe ciało i prawdziwa krew Chrystusa Pana. Tymczasem Kalwin ujmuje tę sprawę w ten sposób, że opłatek i wino są tylko symbolami, one tylko „oznaczają” ciało i krew Pana. Słów ustanowienia Wieczerzy św. nie pojmuje Kalwin dosłownie, gdyż słowo „to jest ciało moje” rozumie jako „to oznacza ciało moje”. Nie ma mowy o prawdziwym ciele i prawdziwej krwi w komunii św. Zwingliusz poszedł jeszcze dalej, ujmując komunię św. tylko jako pamiątkę śmierci Chrystusowej. Druga nie mniej ważna różnica jest w nauce o zbawieniu. Kalwin twierdzi, że Bóg predystynuje, t.zn. przeznacza zgóry na zbawienie lub potępienie. Zanim ktoś przyszedł na świat już jest albo zbawiony, albo potępiony. Nic nie odmieni tego przeznaczenia. Luter takiej nauki przyjąć nie mógł, choć i on uznaje zbawienie z łaski przez wiarę, jednak uważa, że wszyscy są powołani do zbawienia. Ponadto kościoły te różnią się jeszcze w nabożeństwie i ustroju.

Pomimo tych różnic od samego początku istnienia obu kościołów nie brakło dążności zjednoczeniowych (unijnych). Sprawa połączenia się w jeden kościół ewangelicki była w czasach reformatorów tym więcej aktualna, a nawet nagląca, że przecież oba kościoły o swój byt musiały prowadzić ciężką walkę z kościołem katolickim. Był czas, że jeden i drugi kościół był poważnie zagrożony. Że niebezpieczeństw nie należało lekceważyć, na to wskazuje chociażby śmierć Zwingliusza, który zginął w wojnie religijnej, w bitwie pod Kappel (1531 r.). Licząc się z tymi niebezpieczeństwami reformatorowie naradzali się wspólnie nad połączeniem kościołów i pragnęli uzgodnić swoje poglądy w tych sprawach, które ich dzieliły. Ale wszystkie ich usiłowania były bezskuteczne. Dla twórców nowych poglądów religijnych sprawa poglądów była najważniejszą, wobec której wszystko inne musiało zejść na dalszy plan. Nie mogąc uzgodnić swoich poglądów, rozstawali się ze łzami w oczach i do połączenia nie dochodziło. Podobnie działo się i po śmierci reformatorów, choć niejednokrotnie obu stronom nie brakło dobrej woli.

Czasy się zmieniały. W drugiej połowie XVII w. powstał nowy kierunek religijny; pietyzm, który podkopał wiarę w wyłączne znaczenie prawej nauki, a kładł większy nacisk na żywe uczucie religijne i praktyczne chrześcijaństwo. Potem przyszedł wiek oświecenia. Istotę religii widziano w wierze w Boga, w cnocie i w nieśmiertelności, podano w wątpliwość prawie wszystkie dogmaty kościoła, co uczyniło ludzi obojętnymi na sprawy dogmatyczne. Należało ratować te najogólniejsze prawdy, różnice wyznaniowe przestały być czemś ważnym. W ten sposób pietyzm i oświecenie przygotowało grunt dążnościom zjednoczeniowym.

Ze sprzyjających unii warunków skorzystał król pruski Fryderyk Wilhelm III. Chodziło mu o interes państwowy. Był to bowiem okres konsolidacji państw europejskich po kataklizmie wojen napoleońskich, a król jako polityk nie mógł nie docenić tego jak potężnym czynnikiem w urabianiu duszy obywatela może być jeden, nie podzielony na wyznania, państwowy kościół ewangelicki. Dlatego pod pozorem uczczenia 300-letniego jubileuszu reformacji, wydał dnia 27 września 1817 r. orędzie, w którym wezwał oba kościoły ewangelickie do połączenia się w jeden kościół ewangelicko-chrześcijański. Nie pytał się, co o tem myślą kościoły.

Zapewne nie byłoby sprzeciwów, gdyby chodziło o zewnętrzne połączenie obu kościołów pod wspólnem zwierzchnictwem z zachowaniem nauki i zwyczajów każdego poszczególnego kościoła. Tymczasem król zabrał się do tej sprawy nieumiejętnie. Unia w jego rozumieniu miała być zlaniem się obu kościołów w jedno wspólne wyznanie. Pod

jego naciskiem teolodzy dworscy opracowali nowe wyznanie, w którym unikając poruszania drażliwych spraw, zadowolili się jedynie ogólnikowem mówieniem o jedności w duchu przez wiarę. W r. 1822 kazał król wprowadzić nową agendę. Dążył do ujednostajnienia obrządków i zwyczajów kościelnych, z któremi się przecież lud zrasta i szczególnie jest do nich przywiązany. Wprawdzie agenda uwzględniała w znacznej mierze pierwiastki luterskie, jednak zniesienie luterskiego opłatka, używanego dotąd przy komunii św. a zaprowadzenie zwyczaju łamania chleba spowodowało energiczny sprzeciw luteran. Reformowani znowu mieli zastrzeżenia co do liturgii. Wśród przeciwników unii znalazł się również sławny kaznodzieja luterski Klaus Harms, którego tezy (95 tez na wzór Lutra) wywarły głębokie wrażenie. Między innymi pisał: „Jak ubogą dziewkę chcianoby teraz kościół luterski wzbogacić przez ślubny węzeł z kalwińskim. Ale nie zawiązujcie tego węzła ponad prochami Lutra! Gotowe bowiem ożyć, a wtedy — biada wam!"

Ponieważ cel nie został narazie osiągnięty wobec sprzeciwu większości zborów, król nie omieszkał przypomnieć, że wprawdzie „o zaniepokojeniu sumienia nie może być mowy" to jednak „obowiązkiem poddanych jest stosować się do zarządzeń królewskich". I pragnąc swój zamiar przeprowadzić, wydał nowe orędzie, w którym nakazał przyjęcie unii również na Śląsku. Mianowicie z okazii 300-letniej rocznicy konfesji augsburskiej (1830) miały się odbyć we wszystkich kościołach nabożeństwa z komunią św. według nowego obrządku.

I to orędzie nie poskutkowało. Luteranie uporczywie bronili się, gotowi na największe cierpienia w swej wierności wyznaniowej. Zwłaszcza na Śląsku, kiedy opornych księży zaczęto składać z urzędu, gdy zaczęto unieważniać ich czynności, wtedy w ich obronie i w obronie augsburskiego wyznania stanęły najszersze koła zborowników, od profesorów uniwersytetu aż do prostaczków. Rząd zabronił odprawiania nabożeństw luterskich w kościołach, a kiedy lud nie chcąc mieć innych nabożeństw, zaczął się zgromadzać na nabożeństwach domowych, gdzie często bez księży przyjmowano komunię św., wtedy rząd zakazał urządzania nabożeństw domowych i karał grzywną wszystkich, którzy do tego zakazu się nie zastosowali. Kandydaci teologii musieli podpisywać rewers za unią, w razie odmówienia podpisu nie mogli liczyć na żadną posadę. Żadne dziecko nie mogło opuścić szkoły bez konfirmacji u pastora unijnego. Doszło nawet do tego, że zbory unijne tworzono przy pomocy wojska. Radca konsystorza Hahn miał do dyspozycji 400 żołnierzy piechoty, 50 kirasjerów i 50 huzarów.

Pomimo tych prześladowań doszło nawet do synodu we Wrocławiu w r. 1834, gdzie grupka luterskich księży ślubo-

wała bronić się do upadłego i wystąpiła z wnioskiem o prawne uznanie wyznania augsburskiego. Choć do tego nie doszło, chodzili od miasta do miasta, od wsi do wsi, prześladowani, potajemnie, nocą urządzali nabożeństwa po domach prywatnych i udzielali sakramentów. Zborownicy, którzy nie chcieli zdradzić ich nazwisk, karani byli trzymiesięcznym więzieniem. Wielu z tych księży zamknięto w więzieniu, wielu z nich wyemigrowało razem z wiernymi do Ameryki Płn. albo do Australii.

To nieprzejednane stanowisko luteran wobec unii zmusiło króla w r. 1834 do wydania orzeczenia, które z gruntu zmieniło pierwotną podstawę unii. Król w tym orzeczeniu zapewniał, że unia nie oznacza zmiany wyznania, ale jest wyrazem jedynie umiarkowania i łagodności, która nie widzi w różnicach, jakie dzielą kościoły, przeszkody do zgodnej współpracy pod wspólnym zwierzchnictwem. Zbory augsburskie w łonie unii pozostaną augsburskimi, reformowane reformowanymi, a unia stwarza z nich organizację o wspólnym ustroju i wspólnym kulcie.

Pomimo tego nowego ujęcia istoty unii znalazły się jeszcze zbory luterskie, które do unii nie chciały przystąpić; te zbory otrzymały za Fryderyka Wilhelma IV. prawo do oddzielnego zorganizowania się. W ten sposób powstał kościół staroluterski, który obecnie składa się z 7 zborów w poznańskim i na Pomorzu.

Ostatecznie więc unia nie zmieniła wyznaniowego charakteru poszczególnych kościołów. Kościoły augsburskie zachowały charakter kościołów augsburskich. Posiadają ołtarze, obrazy, rzeźby, witraże, do komunii św. używają opłatka. Unia polega na tym, że luteranie nie odmawiają wspólnoty komunijnej reformowanym, oraz że wyznanie pastorów nie stanowi przeszkody w odprawianiu nabożeństw i w udzielaniu komunii św. wierzącym, należącym do innego wyznania. W sprawach spornych znaleziono wyjście. Przy komunii św. używa się formuły, która przez opuszczenie pewnych słów, stara się nie poruszać sprawy, czy opłatek i wino są dla wierzącego prawdziwym ciałem i krwią Chrystusa, czy nie. Dla orjentacji przytaczam wymienioną formułę w brzmieniu kościoła augsburskiego 1) i unijnego 2).

1)
Bierzcie i jedzcie, to jest prawdziwe ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa za was na śmierć wydane; to niechaj wzmacnia i utrzymuje was w prawdziwej wierze, do życia wiecznego! Amen.

2)
Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa za ciebie na śmierć wydane, niechaj Cię wzmacnia i zachowuje w prawdziwej wierze do żywota wiecznego. Amen.

1)
Bierzcie i pijcie, to jest prawdziwa krew Pana naszego Jezusa Chrystusa za was wylana na odpuszczenie grzechów; to niechaj wzmacnia i utrzymuje was w prawdziwej wierze, do życia wiecznego. Amen.

2)
Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa za grzechy twoje wylana, niechaj cię wzmacnia i zachowuje w prawdziwej wierze do żywota wiecznego. Amen.

Wreszcie nie lękajmy się zadać pytania: jakie są szanse dalszego istnienia kościoła unijnego w Polsce odrodzonej? Z powyższych faktów wynika, że kościół unijny nie posiada wyznaniowych podstaw poza symbolami kościoła augsburskiego i reformowanego. Kościół unijny nie był bowiem tworem potrzeby religijnej. Zrodziły go względy polityczne, które wycisnęły na nim swoje piętno, tak że ten kościół po dzień dzisiejszy mocno akcentuje swoje przekonania narodowe i polityczne, co utrudnia w znacznej mierze pracę nad zespoleniem ewangelicyzmu w Polsce. Jeśli potrzeby religijne i praca dla królestwa Bożego znowu zajmą w tym kościele pierwsze miejsce, wtedy religia zbliży to, co dotyczas dzieliła polityka. Obudzi się świadomość wspólnoty ewangelickiej. Dziś jednostki religijne w bratnich kościołach akcentują coraz silniej wspólne podstawy, nie zabierając nikomu, co jest jego. My ewangelicy-Polacy pod tym względem mamy tak piękną tradycję w Unii sandomierskiej z r. 1570, która właściwie formalnie nie została jeszcze rozwiązaną, a która w wysokim stopniu odpowiada duchowi naszego narodu. Dziś nadszedł czas usunięcia rozbicia kościoła, które jest w znacznej mierze pozostałością po zaborcach. Nadszedł czas zespalania kościołów w imię naszej świadomości ewangelickiej, w imię pięknej tradycji polskiej unii sandomierskiej.

Ks. R. D.

Polacy-Ewangelicy na Górnym Śląsku

Praca nad uświadomieniem narodowym ludności ewangelickiej na Górnym Śląsku wydaje stopniowo konkretne rezultaty, dzięki którym wzrasta i krzepnie element polski w nawskroś niemieckim kościele w jego szczytach, w jego zarządzie. Wystarczyłoby porównać stan — że tak powiemy — posiadania oraz stosunek dwóch narodowości, a dokładnie dwóch świadomości w tym kościele z przed laty 10-ciu, a nawet 5-ciu z obecną sytuacją, aby zdać sobie jasno sprawę, jak wielkimi krokami idziemy naprzód, jak nieprzewidywane nawet w tak krótkim stosunkowo czasie osiągamy wyniki. Nie czas i miejsce do czynienia takich porównań. Wszyscy wiemy, że każdy rok jest ogniwem postępu, przynosi umacnianie naszej polsko-ewangelickiej pozycji, gruntuje polską świadomość w ludzie i oczywiście zwiększa nasze szeregi.

Całej działalności patronuje Towarzystwo Polaków-Ewangelików, które posiada już wieloletnią tradycję i należny autorytet w opinii społeczeństwa śląskiego. Rzućmy okiem na rezultaty pracy w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Pod koniec ubiegłego roku, w październiku odbyły się wybory do Rad i Zastępstw Zborowych na całym terenie Górnego Śląska, Wyniki tych wyborów, przeprowadzonych w atmosferze dużego ze strony Polaków i Niemców zainteresowania oraz w niesłychanych pod względem agitacji warunkach, były naogół dla nas zadawalające. Nie spodziewaliśmy się wtedy nadzwyczajnych „sukcesów", nie przewidywaliśmy też ani na chwilę klęski. Niewątpliwie przy „sprawiedliwych" i pełnych wyborach, bez szykan i teroru niemieckiego szanse nasze byłyby większe i bardziej uzewnętrzniłyby wielką rzeszę ludności, wyznającej naszą ideologię. Mimo to jednak wydarzeniem z października zadokumentowaliśmy niezbicie, że pchnięto sprawę polską w kościele znacznie naprzód, a to jeszcze bardziej upewniło nas w przeświadczeniu, że praca nasza jest nietylko celowa, ale i konieczna, że wzrastanie uświadomienia narodowego wśród ewangelików nie będzie wstrzymane. W niektórych ośrodkach wprowadzono naszych przedstawicieli do Rad, a prawie we wszystkich — do Zastępstw Zborowych. Ilość naszych „radnych" na całym terenie wynosi 5-ciu na około 50-przedstawicieli niemieckich, liczba zaś zastępców naszych stanowi 32 na 160-ciu niemieckich. W niektórych zborach zabrakło nam kilkudziesięciu głosów, aby wprowadzić na-

szych ludzi. Przy pełnych wyborach — podkreślam to raz jeszcze — sytuacja wyglądałaby znacznie lepiej, gdyż wtedy w większych ośrodkach uzyskalibyśmy z pewnością mandaty do Rady. Najbliższa zresztą przyszłość prawdopodobnie potwierdzi te wywody.

Po okresie ożywionej akcji i agitacji przedwyborczej nastąpiło później znaczne uspokojenie i jakgdyby wyczekiwanie na rezultaty już nie tyle papierowe, ile raczej istotne w samej pracy i jej metodach. Spodziewało się bowiem wielu, iż Niemcy przekonali się tak naocznie — przez wybory,— że w każdym zborze, będącym nawet pod najbardziej hakatystycznymi wpływami, jest względnie spora gromada uświadomionych Polaków, których potrzeb ignorować nie należy, a którym służyć trzeba w najbardziej odpowiadający im sposób w myśl pięknych wskazań kościoła.

Niestety! Zarząd tego kościoła w niczym nie zmienił swego stanowiska, które zmuszało w dalszym ciągu Polaków do czujności, do wytężonej pracy, do buntu przeciw aktom samowoli, chronionej jeszcze Konwencją Genewską, przeciw niesprawiedliwości, jaka dalej panoszyła się w zastraszający i przykry sposób.

To też rozpoczął się znów okres o dużym natężeniu pracy, w której dobry egzamin zdawali niemal wszyscy wypróbowani nasi działacze. I może dlatego, że zbliżał się termin wygaśnięcia Konwencji Genewskiej, która już ponad miarę stała się dokuczliwą dla całości stosunków polsko-niemieckich na Górnym Śląsku, dla prestiżu naszego państwa, a może przez wzgląd na samą istotę i piękny cel naszej polsko-ewangelickiej „roboty", ożywienie działalności było trwałe przez cały ubiegły rok sprawozdawczy.

Taki plus na swoim koncie mogły zapisać wszystkie działy, wszystkie referaty Zarządu Głównego Towarzystwa Polaków Ewangelików oraz poszczególne oddziały naszego terenu.

Rok ubiegły — czytamy w sprawozdaniu na Zjazd Delegatów — cechował silny wzrost i stabilizacja pracy T.P.E. Naszą troską i dążeniem było należyte usprawnienie i zdyscyplinowanie organizacji, by realizacja celów i zadań, które przed nami leżą, nie rozbijała się lub nie napotykała na trudności techniczne... Oddziały poszczególne stężały, zorganizowały się silniej oraz nawiązały ściślejszy kontakt z Zarządem Głównym.

I trzeba przyznać, iż datujące się od kilku lat zestrzelenie myśli i wszystkich poczynań w jedno ognisko układało się tak w decydujących i ważnych posunięciach jak i w drobnostkach najharmonijniej, bo wszystkich zespalała praca dla polskości w kościele.

Choć w ostatnim roku obowiązywania Konwencji poczyniono znaczne obostrzenia, jeśli chodziło o przyjmowanie nowych członków, którzy falą zgłaszali się do naszych oddziałów, to jednak mimo tych obostrzeń o przeszło 20 proc. a w niektórych wypadkach dosłownie o 95 proc. zwiększono ogólną liczbę członków pełnowartościowych, nie budzących najmniejszych zastrzeżeń. Rozporządzamy więc dziś pokaźną rzeszą około 4 tysięcy członków, których liczba widocznie wzrasta.

Całość pracy, jak w każdym roku, tak też i w ostatnim okresie dzieliły między sobą poszczególne referaty Wydziału Wykonawczego, który działalności naszej nadaje ogólny kierunek, zostawiając jednak oddziałom możność dostosowywania się do lokalnych warunkach i atmosfery w zborach.

Akcja religijno-oświatowa, praca charytatywna, niejednokrotnie prowadzona na dużą skalę, ustawiczna praca z dziećmi w szkołach i po za ich murami, niezmiernie decydująca w przełomowym roku działalność referatu prawniczego, usprawnienie organizacyjne i służba duszpasterska księży — pastorów Polaków — oto są fragmenty działania, dzięki któremu posuwamy się miarowo ku pełnej polskiej rzeczywistości.

Duży rozmiar pracy wykonywa niejednokrotnie nauczycielstwo nasze, pełniąc na eksponowanych posterunkach bardzo trudne zadanie, a nad stroną religijną sprawy polskiej czuwa 10 księży — pastorów z ks. radcą Jerzym Tytzem na czele. Ilość oddziałów w ubiegłym roku wzrosła do 25-ciu, nie licząc 13 Ewangelickich Stowarzyszeń Niewiast i 13 oddziałów Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

W ubiegłym roku przeżyliśmy doniosłe wydarzenie. W dniu 16 lipca Sejm Śląski uchwalił nową ustawę o tymczasowej organizacji Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku. O konieczności takiej ustawy, której uchwalenie nie było możliwe w okresie obowiązywania Konwencji Genewskiej, świadczył chociażby fakt, iż już nazajutrz po zaistnieniu zmienionych warunków prawno-politycznych projekt jej — jako nagły — wpłynął na plenum Sejmu.

Nienormalny stan prawny w kościele, który rządził się według starej, niemieckiej ustawy, stwarzał taki chaos, że uporządkowanie jego stało się najpilniejszą potrzebą z punktu widzenia interesów państwa. Nowa ustawa musiała zaistnieć z natychmiastowym wejściem w życie.

Ogłoszenie jej stało się jednak hasłem do rozpętania nie liczącej się z niczym agitacji ze strony Niemców, którzy nawet — jak podawała prasa codzienna — ogłosili formalny sabotaż nowego prawa, obawiając się, aby ono nie wydarło im zbytnich wpływów politycznych w kościele.

Towarzystwo Polaków Ewangelików i zrzeszona w nim gromada członków z największym spokojem oczekiwali rezultatów nowej ustawy, wierząc niezłomnie, że po wieloletnich trudach i walkach nadejdzie wreszcie czas, w którym w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku będzie można być pełnym Polakiem.

Jedno już dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, to mianowicie, że wzrasta liczba oddziałów naszej sprawy, zwiększa się ilość członków w poszczególnych oddziałach, rośnie liczba dzieci polsko-ewangelickich, powstają stale grupy zwolenników i sympatyków, rodzą się wątpliwości wśród tych, którzy jeszcze trzymają z niemczyzną, a których — jak zupełnie realnie przypuszczać można — pozyskamy także w latach następnych.

Ogólnie mówiąc, rozrost jest widoczny, przyczem nie może być inaczej, skoro cała praca wynika z dobrze uświadomionej w nas jej konieczności, z troski o zbrukaną duszę ludu, który był polskim i do polskości bez reszty powrócić musi.

Ks. Z. D.

Kolonie letnie Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku

Akcja kolonij letnich dla młodzieży szkolnej przybrała w Polsce ostatnio bardzo poważne rozmiary. Rok rocznie tysiące naszej młodzieży spędza beztrosko czas na obozach letnich, koloniach, lub też półkoloniach. Jasną jest rzeczą, że akcja ta obejmuje dzieci najbiedniejszych, jako też dzieci bezrobotnych, które w żaden sposób nie mogłyby sobie pozwolić na spędzenie wakacyj, gdzieś zdala od miasta, w beztroskiej atmosferze spokoju i zadowolenia. A najważniejszą rzeczą to fakt, że dziecko, biorące udział w kolonii, w wielu wypadkach zostaje wyrwane z nędzy i kłopotów dnia codziennego. Nic więc dziwnego, że to dziecko, które choć raz było na jakiejś kolonii, pragnie zawsze na nią wrócić. Wprawdzie akcja kolonij letnich w naszym kraju nie doszła jeszcze do takich wyników, jakie np. osiągnęły państwa zachodnie, tym niemniej praca w tym kierunku posuwa się

ciągle naprzód. Winę tego ponosi niewątpliwie większość naszego społeczeństwa, które, co ze smutkiem należy stwierdzić dla tych spraw niema absolutnie żadnego zrozumienia.

Pożyteczną wobec tego będzie rzeczą, gdy mu się przypomni, co pod tym względem uczyniły np. Włochy faszyszystowskie. Tam bowiem akcja kolonij dla dzieci znalazła wśród społeczeństwa całkowite uznanie. Wynikiem tego uznania jest szereg przepięknych miejscowości zabudowanych potężnymi gmachami, przeznaczonymi dla dziatwy szkolnej. Miejscowości te nazywają Włosi, miastami małych obywateli. Niema dziecka we Włoszech, któreby tam nie spędzało wakacyj.

Również i w ewangelickiej Szwecji problem kolonij letnich dla dziatwy szkolnej został należycie rozwiązany. Każdy obywatel szwedzki zobowiązany jest wysyłać swoje dzieci na kolonie, lub też na letnisko. Nic więc też dziwnego, że gdy latem znajdzie się jakiś obcokrajowiec w Sztokholmie natychmiast uderza go zupełny brak dzieci. Wyprowadzają go oczywiście z błędu tybylcy tłumacząc mu, że dzieci ich podczas feryj znajdują się na koloniach. Powie ktoś, że to jest rzeczą niemożliwą, że przecież wszyscy nie mogą sobie pozwolić na taki bądź co bądź luksus. Gdy jednak zachodzą tego rodzaju wypadki, wtedy dziećmi zajmuje się rząd szwedzki, lub instytucje dobroczynne, których na terenie całej Szwecji jest bardzo wiele.

W Polsce akcja kolonii letnich zyskała najwięcej uznania w zachodnich województwach. Rzecz zresztą zupełnie zrozumiała, bowiem i kultura tutaj stoi niewątpliwie wyżej, aniżeli w innych częściach kraju. Tutaj wiele pod tym względem uczynił Polski Związek Zachodni. Ta to organizacja pierwsza rzuciła hasło pójścia z pomocą biednym dzieciom polskim z kraju i zagranicy. Od kilku lat tysiące dzieci polskich z zagranicy przyjeżdża na wypoczynek do przepięknych zakątków naszego kraju. Tutaj, mając dobrą i należytą opiekę spędzają kilka tygodni w miłym nastroju. Ma to ogromne znaczenie na polu zbliżenia rozrzuconych po całym świecie Polaków z Macierzą. Niejednokrotnie dzieci z zagranicy uczą się, lub przypominają sobie mowę ojczystą, zagłuszaną i wykorzenianą często przez wrogów Polski. A odjeżdżając do swych domów rodzinnych, wynoszą z ukochanej Ojczyzny wiele miłych i pięknych wspomnień, oraz umiłowania wszystkiego, co polskie, co nasze. Za sprawą tegoż związku również kilka tysięcy dzieci z kraju wyjeżdża na obozy, lub kolonie.

I Towarzystwo Ewangelików Polaków rozumiejąc doniosłość i znaczenie kolonij letnich dla dzieci ewangelickich, początkowo dzieci swoje wysyłało na kolonie P. Z. Zachodniego.

Później dzięki wydajnej pomocy Konsystorza Reformowanego w Wilnie mogło na własną rękę wysłać kilkadziesiąt dzieci na kolonię w okolice Wilna. Miało to miejsce w latach 1927 i 1928. Tak więc w tym roku minęło akurat 10 lat, gdy kilkadziesiąt dzieci ewangelickich z Górnego Śląska spędziło wspólnie wakacje na kolonii letniej. Jedynym celem, jakie sobie wytknęło T.P.E., jeżeli chodzi o kolonie letnie dla młodzieży szkolnej, to fakt przyjścia jej z pomocą. W wielu bowiem wypadkach biedna młodzież ewangelicka spędzała wakacje absolutnie bez żadnej opieki. Nikt zupełnie się nią wtedy nie zajmował. Była zdana na łaskę i niełaskę losu. Rzecz oczywiście jasna, że młodzież nasza bardzo wiele na tym traciła, nietylko pod względem fizycznym, ale i duchowym. Traciła również wszystko to, co jej wpajano podczas roku szkolnego. Dlatego też T.P.E., pragnąc za-



Turnus dziewczynek na Kolonii Letniej Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku w Dzięgielowie w 1937 roku.

chować w młodzieży szkolnej dorobek pracy w szkole, stworzyło jej kolonie letnie. Nic więc też dziwnego, że kolonie te, zainicjowane przez T.P.E. przed 10 laty stały się ważną placówką w wychowywaniu dobrych Ewangelików-Polaków na terenie Górnego Śląska.

Co roku więc około 200 dzieci szkolnych pod opieką wychowawców spędza lato w malowniczym zakątku Śląska Cieszyńskiego — Dzięgielowie. Kolonie te znane są aż nadto na całym Śląsku Cieszyńskim. Świecą one przykładem dla

wielu innych kolonij, znajdujących się również w tamtych stronach. A zawdzięczyć to należy przedewszystkiem członkom Głównego Zarządu, którzy wzięli sobie bardzo do serca los dzieci ewangelickich i starali się, by pobyt ich w Dzięgielowie był rzeczywiście jasnym promieniem ich życia.

Mówiąc o kierownictwach kolonij letnich należy wymienić wszystkich kierowników w tym okresie 10-cio lecia, na których spoczywał trud kierowania całym aparatem ko-

Kierownictwo i Opieka Kolonii w Dzięgielowie r. 1937.



Stoją: Opiekunka E. Brodzianka — Opiekun H. Pilch — Opiekunka I. Leirerówna Kier. Pedag. W. Stalmach — S. Diakonisa Danuta — Kier. ogólny G. Rott. Opiekunka L. Tucholkówna — Opiekun B. Pilch.

lonij. A nie była to praca łatwa. I tak pierwszym kierownikiem kolonij był kier. szkoły Paweł Wróbel, drugim kier. szkoły Jan Szarowski, trzecim znów Paweł Wróbel, czwartym nauczyciel Jan Lasota i wreszcie piątym p. Gerhard Rott, znany działacz wśród Ewangelików-Polaków na terenie G. Śląska. Ci właśnie kierownicy i poszczególne grona opiekunów i opiekunek, jak też i siostry-diakonise w osobach siostry Anny i siostry Danuty, położyli w rozwoju kolonij letnich T.P.E. niewypowiedziane wprost zasługi.

Wszystkie kolonie dla młodzieży za wyjątkiem kilku pierwszych urządziło T. P. E. w Dzięgielowie, w miejscowej szkole powszechnej. Początkowo w starym budynku tejże szkoły, później jednak w nowym, zupełnie nowoczesnym, a przeto nadającym się najzupełniej do tego rodzaju imprez. Niejednokrotnie zastanawiano się, czy nie należy od czasu do czasu zmienić miejsce kolonij, jednak w rezultacie pozostawano przy Dzięgielowie z tej prostej przyczyny, że dzieci nigdzie nie miałyby takich wygód, jak właśnie tam. Zresztą młodzież ewangelicka z Górnego Śląska, przebywając na kolonii w Dzięgielowie miała sposobność stykania się z ludem ewangelicko-polskim i tym samym zapoznawała się z jego zwyczajami i obyczajami. Nauczyła się z nim współżyć i wspólnie do Boga zanosić modły. Tutaj niewątpliwie wielką zasługę przypisać należy poszczególnym kierownictwom, których celem było również i to, by młodzież górnośląska, przebywająca w Dzięgielowie utrzymywała stały kontakt z mieszkańcami Śląska Cieszyńskiego. Dla przykładu przytoczyć należy kilka następujących faktów. Dzieci z kolonij biorą udział w Dożynkach Dzięgielowskich, od czasu do czasu wraz z dziećmi z pobliskich Ewangelickich Zakładów Dobroczynnych „Ebenezer" urządzają wspólne wycieczki, odwiedzają małych pensjonariuszy Zakładu, a często znów zapraszają ich do siebie, do szkoły, zabawiając ich w najrozmaitszy sposób.

Ostatnio dzięki inicjatywie p. kierownika G. Rotta urządzano nawet wspólne nabożeństwa, odprawiane przez księży pastorów-Polaków z G. Śląska. Fakty te, aczkolwiek może drobne, posiadają ogromne znaczenie w całokształcie wychowania dzieci górnośląskich na koloniach letnich T. P. E.

Organizacja kolonij letnich T.P.E. pod względem administracyjnym przedstawia się następująco: każdą kolonię dzieli się na dwa turnusy, a mianowicie: turnus chłopców i turnus dziewcząt Turnus taki trwa przeszło trzy tygodnie. Najpierw zjeżdżają do Dzięgielowa chłopcy, a później dziewczęta, lub też naodwrót. W sumie stanowi to rocznie przeszło 200 dzieci. Chłopcom przydziela się opiekunów, dziewczętom zaś opiekunki. Grono opiekunów, lub opiekunek normalnie składa się z 5-ciu osób tak, że na każdego wypada około 25 dzieci. Każdy opiekun, lub opiekunka zajmuje się swoją grupą. Do obowiązków gron opiekuńczych należą również dyżury, trwające 24 godziny. Opiekun-dyżurny musi wtedy czuwać nad całością kolonii nietylko w dzień, lecz także i w nocy. Spełnia on wtedy rolę jakgdyby ducha opiekuńczego, czuwającego nad smacznie śpiącymi mieszkańcami kolonii. Lecz skoro nadejdzie odpowiednia godzina, ostrym sygnałem daje dzieciom znak do wstawania. Natychmiast grobowa cisza, panująca od godziny 21, przerywana

jedynie głuchym stąpaniem opiekuna-dyżurnego zamienia się w niesamowity krzyk i hałas.

Od tej chwili rozpoczyna się na kolonii normalny program zajęć całego dnia. Dzieci, ubrane w kostiumy gimnastyczne udają się na boisko na ranną gimnastykę. Później myją się,, modlą, a wreszcie zjadają śniadanie, po którym udają się do swych łóżeczek, by je należycie posłać i uporządkować. Następnie na dany znak zbierają się w swoich drużynach, opiekunowie w międzyczasie składają raport kierownikowi kolonii i udają się na przechadzkę. Wśród ogromnej wesołości rozchodzą się dzieci pod opieką swych opiekunów w różne okolice Dzięgielowa. Jedne szybkim marszem wspinają się na górkę Goleszowską, by tam podziwiać młodych pilotów szybowcowych, drugie pluskają się w pobliskim strumyku, a jeszcze inne w lesie zrywają maliny. Punktualnie zaś o godz. 12 już wszystkie drużyny są w szkole i z wilczym wprost apetytem zjadają obiad, nie zapominając się uprzednio umyć i pomodlić. Po obiedzie zaś korzystają z dwugodzinnej ciszy i odpoczywają. Później mają jedną godzinę do własnej dyspozycji, podczas której część dzieci pisze listy do rodziców, lub znajomych, część zaś zabawia się rozmowami, lub biega beztrosko po boisku. O godz. 16-ej spożywają mieszkańcy kolonii podwieczorek, po którym następują zabawy na boisku szkolnym. W międzyczasie kierownik pedagogiczny zbiera wszystkie dzieci, ucząc je różnych pieśni religijnych, jak również pieśni ludowych. Po tej czynności dzieci znów udają się do jadalni, gdzie spożywają kolację, po której zmawiają wspólną modlitwę, odśpiewują nabożną pieśń i udają się na spoczynek. Tak mniejwięcej wyglądają zajęcia całodzienne na kolonii letniej szkolnej młodzieży ewangelickiej. Zaś w dnie pogodne zgromadza się dzieci w poszczególnych salach, urozmaicając im czas różnemi pogadankami, lub wykorzystuje się czas na wyuczenie i wyćwiczenie pieśni.

Inaczej zupełnie przedstawiają się zajęcia dzieci w niedzielę, lub dni świąteczne. Najważniejszą częścią niedzielnego programu zajęć było niewątpliwie nabożeństwo. Dotychczas kierownicy radzili sobie w ten sposób, że zawozili, lub też zaprowadzali co starsze dzieci na nabożeństwo do Cieszyna. To oczywiście było bardzo uciążliwe zarówno dla dzieci, jak i opiekunów, i w rezultacie nie dawało odpowiednich wyników. Na ostatniej kolonii sprawa ta uległa zasadniczej zmianie, a to dzięki niezmordowanemu kierownikowi p. Rottowi. On to bowiem rzucił myśl. aby nabożeństwa dla mieszkańców kolonii odbywały się na miejscu. Oczywiście myśl jego zyskała poparcie i odtąd na koloniach odbywają się co niedzielę normalne nabożeństwa dziecinne, odprawiane przez księży pastorów Polaków z G. Śląska. Nad-

mienić należy, że w nabożeństwach tych brały udział dzieci z „Ebenezeru", jak i cały szereg mieszkańców Dzięgielowa.

Każda niedziela na koloniach letnich T.P.E. obfitowała w szereg niespodzianek. Dzieci już od samego rana tęsknie wyczekiwały na gości z Katowic. I rzeczywiście nie było niedzieli, by ktoś nie zajrzał do dzieci dzięgielowskich, nie pocieszył się ich roześmianymi i zadowolonymi twarzyczkami. A byli to przeważnie ludzie nasi, którym los biednych dzieci ewangelickich bardzo leży na sercu. Często ten i ów przywoził im cenne prezenty, za które pięknie dziękowały, prosząc serdecznie o powtórne odwiedziny.

Wśród wielu najróżnorodniejszych imprez prawie na każdej kolonii, kierownictwa urządzały dzieciom kilkudniowe wycieczki, dając im możność poznania naszego Beskidu Cieszyńskiego. Wieleż to wtedy było uciechy i radości, a wiele przepięknych wspomnień, któremi się później dzielono z rodzicami, krewnymi, kolegami i koleżankami.

Następnym dorobkiem, jeżeli chodzi o akcję kolonij letnich wśród społeczeństwa ewangelickiego na Górnym Śląsku, to kolonia dla matek górnośląskich.

Przed 2-ma laty w Ewangelickim Stowarzyszeniu Niewiast w Katowicach powstała myśl zorganizowania wywczasów dla niewiast pod nazwą „Kolonia Matek Górnośląskich". Na terenie ewangelickim była to zupełna nowość, którą nie wszyscy przyjęli z entuzjazmem. Zapał jednak i upór inicjatorów, a zwłaszcza prezeski Ewangelickiego Stowarzyszenia Niewiast w Katowicach, pani Szarloty Michejdziny, nie osłabł wśród głosów pesymistów. Inicjatywa została zrealizowana, kolonia doszła do skutku w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, w pensjonacie „Storczyk", i już w pierwszym roku przekroczyła nawet najśmielsze oczekiwania. Na kolonie wybrała się spora gromada niewiast, spragnionych wytchnienia, spokoju i słońca. W atmosferze nadzwyczaj serdecznej, w ciszy, wśród lasów górskich, przy tak charakterystycznym dla stron tamtejszych poszumie drzew, wśród kaskad pieniącej się Wiselki, upływały sielankowe dni matek, między którymi niejedna poraz pierwszy widziała w pełnym rozkwicie słońce. Kolonia pierwsza pozostawiła niezapomniane wspomnienia wśród jej uczestniczek. Stała opieka duszpasterska, troskliwość przydzielonej niewiastom siostry-diakonisy Danuty, częste odwiedziny inicjatorów i wogóle beztroskie chwile, wpłynęły kojąco na grono matek górnośląskich, które nie szczędziły słów uznania dla organizatorów.

Nie można było sobie wyobrazić, aby następny rok pracy w Stow. Niewiast nie był ukoronowany podobną imprezą. Wyjechały znów na kolonię do Wisły niewiasty ze wszystkich ośrodków, przyczem nie wszystkie zgłoszenia można było uwzględnić, gdyż ramy organizacyjne nie pozwalały na

to, Kolonia i w ubiegłym roku spełniła swoje zadanie, gdyż jak opowiadały jej uczestniczki, znaleźć można tam było wszystko, co potrzebne jest człowiekowi po dniach trudu i mozołu, po dniach powszedniej szarzyzny.

Tradycją ustalone kolonie zarówno dla dzieci, jak i niewiast stanowią integralną część poczynań T. P. E. i przyczyniają się do realizacji wzniosłych celów przyświecających w pracy i służbie dla bliźnich. Zapewne pracy tej Bóg błogosławieństwa Swego udzielić zechce i Swoją mocą świętą wspierać będzie tych, którzy innym pragną udzielić kilka chwil wytchnienia.

Ks. Karol Bronisław Kubisz.

Polscy ewangelicy na Śląsku Czechosłowackim

Decyzja Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. przeprowadzająca linię graniczną przez środek Księstwa Cieszyńskiego, była dotkliwym ciosem i dla Kościoła Ewangelickiego. W chwili podziału kraju — Kościół Ewangelicko-Augsburski liczył ponad 100 tysięcy dusz w 20 zborach. Za wyjątkiem trzech zborów niemieckich, jednego maleńkiego czeskiego w górskiej wiosce u zbiegu granicy morawsko-słowackiej, oraz paru miejskich parafij narodowościowo mieszanych, Kościół ten był zawsze bastionem bodaj że najsilniejszym polskiego ewangelicyzmu na ziemiach polskich. Zaraz po upadku Austrji zbory śląskie — za wyjątkiem trzech, leżących na terenie etnograficznie czeskim — zorganizowały się w osobny seniorat, który poddał się pod zwierzchnictwo Warszawskiego Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego Na czele senioratu stanął zasłużony wódz ewangelickiego ludu polskiego, w walce o jego prawa osiwiały ks. Franciszek Michejda z Nawsia. Dążeniem ewangelików śląskich, którzy znaleźli się poza granicami Macierzy, było utrzymanie — przynajmniej w pewnej mierze — kościelnej jedności z braćmi w Rzeczypospolitej. Precedensy przecież istniały. Nawet w samym kraju. Katolicy śląscy za czasów austriackich pozostawali w ścisłej organizacyjnej jedności ze współwyznawcami swymi na Śląsku Pruskim, podlegając zwierzchnictwu biskupa wrocławskiego i stan ten bez zmiany pozostaje do dnia dzisiejszego na Śląsku czeskim. Słowacy-Ewangelicy w Jugosławii utrzymują również żywy kontakt z kościołem

macierzystym, do tego stopnia nawet, że ich biskupa wprowadzał w urząd biskup ze Słowaczyzny, specjalnie przybyły, i mimo, iż instalacja biskupa, którego zatwierdza Król Jugosławii jest aktem prawnopaństwowym, władze jugosłowiańskie nie stawiały przeszkód, by jej dokonał cudzoziemski zwierzchnik kościoła. W wypadku śląskim jedność ta do pewnego stopnia sama się narzucała jako konieczność. Matka zborów śląskich parafia cieszyńska licząca przeszło 17 tysięcy dusz została granicą przepołowiona, przyczym czechosłowacka część pozostała bez kościoła bez urzędu parafialnego, bez duszpasterza. Władze państwowe chcąc nie chcąc musiały się narazie zgodzić na zachowanie jedności, do czasu zorganizowania samoistnego zboru w Czeskim Cieszynie. Usiłowania polskich ewangelików, gorąco miłujących swój Syon na Wyższej Bramie, szły w tym kierunku, by w Cz. Cieszynie założyć tylko urząd parafialny oraz powierzyć nowoutworzony zbór opiece osobnego duszpasterza, natomiast kościół Jezusowy miał nadal pozostać wspólną własnością obu zborów i wyrazem ich duchowej jedności. W Cz. Cieszynie miała powstać jedynie tylko kaplica, w której by odprawiano te funkcje i nabożeństwa, których ze względów państwowo-politycznych nie można by dokonać w kościele, leżącym poza granicą. Łudzono się że rząd państwa słowiańskiego będzie miał wyrozumienie dla bratniej mniejszości,

Niestety nadzieje te się nie spełniły. Trzeba było się dostosować do nowych warunków państwowo-prawnych. Zbory Śląska Czechosłowackiego zorganizowały się, jako odrębna jednostka kościelna w autonomicznym Senioracie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Wschodnim Śląsku w Republice Czechosłowackiej. Na urząd seniora, opróżniony w roku 1921 przez śmierć ks. Fr. Michejdy powołano ks. Józefa Folwartschnego z Orłowej. († 1927 r.) Nowoutworzony seniorat miał wiele trudności do przezwyciężenia. Zbór czeskocieszyński uległ dalszemu procesowi rozpadowemu i podzielił się na trzy obozy: polski, niemiecki i czeski. Były to smutne czasy silnych wstrząsów, przykrych nad wyraz tarć i bolesnego rozbicia, na szczęście z biegiem lat namiętności się uciszyły, wzburzone umysły uspokoiły się i dziś zbory polski i niemiecki żyją w przykładnej, braterskiej zgodzie. W innych zborach wiele dotkliwych ran zadała akcja czechizacyjna, która sieje niezgodę i rozdwojenie. Władze państwowe nie kwapią się z zatwierdzeniem nowej ustawy kościelnej i Kościół po dzień dzisiejszy rządzić się musi starą ustawą austriacką, nie przystosowaną do obecnych warunków.

Zwierzchnią władzę w kościele sprawuje ks. Oskar

Michejda, pastor w Trzyńcu, któremu Synod zebrany w 1937 r. jednomyślnie nadał tytuł Superintendenta.

Przy boku Superintendenta, do pomocy w rządach kościelnych, stoi Wydział Senioralny w osobach ks. Seniora Karola Tepera z Błędowic, ks. Konseniora Józefa Bergera z Cz. Cieszyna, oraz członków świeckich: kuratora senioralnego i jego zastępcy. W skład Senioratu wchodzi siedem zborów: Trzyniec, siedziba Superintendenta, Czeski Cieszyn, Błędowice, Bystrzyca, Ligotka Kameralna, Nawsie i Orłowa. Każdy zbór posiada piękny, obszerny Dom Boży, po wojnie gruntownie odnowiony, cztery zbory liczą ponad 150 lat. Prócz parafialnych kościołów istnieją w Senioracie 3 kościółki filialne i szereg kaplic cmentarnych. Największym liczebnie zborem jest orłowski, liczący 10 tysięcy dusz po 75 latach istnienia, następnie idą Błędowice z 9 tysiącami, Bystrzyca i Trzyniec, mające ponad 7 tysięcy, Ligotka i Nawsie liczą po 4 tysiące, wreszcie Cz.-Cieszyn 3400. W każdym zborze pracuje po dwóch duszpasterzy, prócz tych 14 pastorów jest jeszcze 2 księży prefektów i 5 kandydatów teologii, jako katechetów w szkołach powszechnych i wydziałowych i wszyscy ci nauczyciele religii pomagają duchowieństwu parafialnemu w spełnianiu duszpasterskich obowiązków w rozległych i licznych zborach.

Seniorat Wschodnio-Śląski Republiki Czechosłowackiej liczy więc przeszło 45.000 dusz. Poza drobną mniejszością niemiecką w Trzyńcu i w Orłowej wszystko to Polacy z dziada pradziada. Prócz tego cztery zbory: Cz. Cieszyn (niemiecki zbór), Nowy Bogumin, Frydek i Mor. Ostrawa należy do Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego w Czechach, na Morawach i Śląsku. Zbory te liczą ogółem 11 tysięcy dusz, z czego około 3.500 jest Polaków. Ogólna liczba Polskich Ewangelików w obecnym kraju Morawsko-Śląskim dochodzi do 49.000 dusz. Nadto po przewrocie powstało na terenie Śląska czechosłowackiego 5 nowych zborów, które należą do Kościoła Czeskobraterskiego. Znaczny odsetek członków tych zborów jest również polskiego pochodzenia.

Polscy ewangelicy rozwijają nader ożywioną i wszechstronną działalność. Ciężkie warunki polityczne, gospodarcze narodowe i społeczne nie pozwalają nikomu siedzieć bezczynnie. W ramach Kościoła pracuje szereg organizacyj, które służą dobru społecznemu i lepszej przyszłości kraju. Istnieje „Skarbiec Kościelny im. Gustawa Adolfa", stanowiący gospodarczą, materialną podstawę bytu polskiego ewangelicyzmu, który nie mając z nikąd poparcia, skazany jest na zupełną samodzielność. „Towarzystwo Ewangelickiej Oświaty Ludowej" dba o poziom kultury umysłowej. Wydaje rokrocznie książki o treści religijnej i naukowo-popularnej. Or-

ganem jego jest tygodnik „Ewangelik", który przez jakiś czas po zawieszeniu przez władze szeregu czasopism polskich, między innymi katolickiego „Naszego kraju", był jedynym polskim z imienia i z ducha czasopismem, w którym nawet katolicy z braku własnego organu zamieszczali swe korespondencje i sprawozdania.

„Ewangelickie Stowarzyszenie Niewiast" rozwija wszechstronną działalność. Cały kraj pokryty jest siecią kół tego Stowarzyszenia. Najstarsze Koło w Ligotce Kameralnej sięga czasów przedwojennych, założonym zostało w r. 1910. Urządzają Koła godziny biblijne, odczyty religijne i oświatowe, wieczorki, gwiazdki dla dzieci i dla biednych, śniadania dla konfirmandów w dniu konfirmacji. Przy kilku kościołach urządziły poczekalnie dla spowiedników, gdzie również wydaje się śniadania po nabożeństwach komunijnych, by komunikanci nie byli zmuszeni iść do gospody; w każdej takiej poczekalni jest i podręczna apteczka pod zarządem diakonisy, którą dane koło utrzymuje dla opieki nad biednymi i chorymi. Pracują również niewiasty nad upiększeniem kościołów, wykonują artystyczne nakrycia na ołtarze i ambony. Jednym z głównych celów Stowarzyszenia jest utrzymanie „Betezdy" zakładów dobroczynnych w Ligotce Kameralnej, oraz Domu Sierot w Trzyńcu. „Betezda" została założona przez ks. seniora Karola Kulisza, b. pastora ligockiego, który już przed wojną w małym domku umieścił przytułek dla starców i kalek. W latach 1923—26 rozbudowano zakład, który do roku 1931 udzielił przytułku 294 osobom. Kierownictwo zakładu spoczywa w wytrawnych, energicznych rękach Siostry Teresy. Pomieszczenie znalazły w nim i sieroty. W r. 1934 położono kamień węgielny pod nowy Dom Miłosierdzia, który dnia 10 października 1937 r. został uroczyście poświęcony. Nowy, piękny, piętrowy gmach, będący prawdziwą chlubą i ozdobą Ligotki, miejscowości uzdrowiskowej, otrzymał nazwę „Sarepta".

Młodzież zorganizowana jest w Zrzeszeniu Związków Ewangelickiej Młodzieży, które powstało w r. 1927. W związkach pielęgnuje się troskliwie pieśń ewangelicką i rodzinne tradycje. Młodzież ewangelicka pracuje ręka w rękę z katolicką nad utrzymaniem ducha i kultury polskiej, ze Stowarzyszeniem Niewiast na polu Szkółki Niedzielnej, utrzymuje żywy kontakt z bratnim Zrzeszeniem Młodzieży Ewangelickiej Słowackiej, stanowi więc czynną pozycję w bilansie kościelnym i narodowym. Zrzeszenie obejmuje przeszło 1500 członków w dwudziestu kilku Związkach. Urządza rokrocznie Walne Zjazdy we wszystkich zborach po kolei, konferencje prezesów, kursa dla pracowników.

Kościoły Ewangelickie w Czechosłowacji zorganizowały się na zasadzie nie wyznaniowej, ale narodowej. Dlatego też

szczupła garstką ewangelików polskich nie mogła się przyłączyć do żadnej z większych społeczności kościelnych, lecz musiała założyć własną odrębną organizację. Utrzymuje jednakże żywą łączność z najbliższym sobie Kościołem Ewangelickim A. W. na Słowaczyźnie, największym słowiańskim Kościołem Ewangelickim, liczącym 400.000 dusz. Teolodzy polscy, którzy muszą swe studia ukończyć w kraju, studiują na słowackim wydziale teologicznym w Bratisławie. Księża polscy uczestniczą w zjazdach i uroczystościach kościelnych na Słowaczyźnie i odwrotnie duchowni słowaccy przybywają na Śląsk przy podobnych okazjach. Literatura religijna słowacka wywiera swój wpływ na polską i chętnie bywa czytana. Kościół Polski należy ponadto do Związku Kościołów Ewangelickich w Czechosłowacji.

Polski Kościół Ewangelicki na Śląsku Czechsłow. stoi jak skała o którą rozbijają się bałwany wrogich zakusów, pragnących zniszczyć i wytępić do szczętu rdzennie polski lud prastarej ziemi piastowskiej, którą w ciągu wieków liczne klęski dotknęły. Na wszystkie te wysiłki przeciwnika, na jego zalecanki i kuszenia jedną ma tylko odpowiedź: „My niezłomni zostaniem, jak my zawsze byli!"

Ks. J. M.

Praca charytatywna w Polsce

Praca dla Królestwa Bożego już u Chrystusa wyraźnie obejmowała głoszenie Słowa oraz udzielanie pomocy wszystkim uciśnionym i słabym. Świat się z nimi nie liczył. Historia świata była i jest historią ludzi silnych i mocnych Przed Chrystusem w pewnym państwie wszystkie nowonarodzone dzieci musiały być zbadane, czy są zdrowe i silne, wszystkie zaś słabe i ułomne zgodnie z surowym prawem zrzucano z wysokiej skały w przepaść. Podobno do niedawna w jakimś szczepie indyjskim wszystkich starców niezdolnych do pracy prowadzono nad wodospad i żerdziami spychano w rozszalałą topiel wodospadu. Świat ceni tylko zdrowych i silnych. Chrystus Pan jednak ten porządek odwrócił. Zdrowych i silnych z pierwszego miejsca przesuwa na ostatnie. „Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi". Od tego, kto ma wiele, wiele się żądać będzie. I Chrystus przedewszystkim zajął się tymi chorymi, kalekami pod względem ciała i duszy, ludźmi obarczonymi występkiem, ludźmi po-

gardzonymi. Udzielanie pomocy potrzebującym zabierało Mu więcej czasu, aniżeli samo głoszenie Słowa i kto wie, czy tej pracy właśnie nie uważał za najważniejszą, zwłaszcza że miał sposobność się przekonać, iż na prosty lud więcej od słowa działa dobry czyn. Pod tym względem wiele nam mówi fakt, iż najstarsza ewangelia, ewangelia według Marka zawiera prawie wyłącznie czyny Jezusa, przemówień zaś nie wiele. Zresztą czy można sobie wyobrazić Jego pracę zbawczą, prowadzoną wyłącznie przy pomocy nauczania i kazań, jak to czynili zakonnicy ówcześni? Jak wielki kładł Jezus nacisk na dobroczynność, o tym świadczy również między in. Jego słowo: „Wszystko cobyście uczynili jednemu z tych najmniejszych braci moich, mnieście uczynili". (Mt. 25, 40).

Pierwotne chrześcijaństwo, jako wynik pracy Chrystusa, w całej rozciągłości zastosowało się do Jego napomnienia i wiele uwagi poświęciło dobroczynności. Początkowo należało to do obowiązków apostołów. Nie mieli jednak tej siły co Jezus i obawiając się, że cała ich praca ograniczy się do udzielania zewnętrznej pomocy, doprowadzili do wyboru 7 diakonów, którzyby się zajęli pracą charytatywną w zborach. Niedługo potem były i siostry diakonki (Rzym 16, 1) oraz t. zw. „wdowy" pełniące posługi miłosierdzia.

Stan ten powoli ulegał zmianie: coraz mniejszy kładziono nacisk na zorganizowanie służby samarytańskiej. Przyszedł nawet czas, gdy kościół oficjalny wogóle się tą stroną pracy nie zajmował. Dopiero w wieku 19 po rewolucji francuskiej obudziło się sumienie chrześcijańskie na krzywdy społeczne, kościół odczuwa coraz większą potrzebę usług dobroczynnych. Zaniedbanie w tej dziedzinie przypomina kościołowi August Herman Franke, twórca wielkich zakładów dobroczynnych w Halle.

Kościół ewangelicki w Polsce nie chce pozostać w tyle pod względem pracy charytatywnej. Posiada 7 diakonatów 1) Diakonat zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, 2) Ewangelicki Dom Diakonis w Łodzi, 3) Polski Dom Sióstr Ewangelickich, Dzięgielów — Cieszyn 4) Ewangelicki Dom Diakonis w Bielsku 5) Ewangelicki Zakład Diakonis w Poznaniu 6) Ewangelicki Społecznościowy Dom Sióstr w Więcborku oraz 7) Zakład Diakonis „Sarepta" w Stanisławowie.

Kościół ewangelicko-augsburski posiada 44 instytucje dobroczynne wszelkiego rodzaju. Największe kompleksy zakładów znajdują się w Warszawie (Szpital, Dom Starców, Dom Sierot, Żłóbek, Szwalnia i tp.) oraz w Dzięgielowie: Zakłady Opiekuńczo — Wychowawcze „Ebenezer". Ponadto prawie każda większa parafia posiada dom sierot, względnie dom starców. Domy sierot znajdują się w następujących parafiach: Bielsko, Kraków, Łódź, Poznań, Skoczów, Ustroń, Wilno, Włocławek i Zgierz. Domy starców mamy w para-

fiach: Alaksandrów Łęczycki, Białystok, Iłów, Kalisz, Konin, Knyszen, Lublin, Pabianice, Rożyszcze, Stawiszyn, Tomaszów Maz., Turek, Wilno, Włocławek, Węgrów, Wiskitki, Zduńska Wola i Zgierz.

Drugim zapewne największym w Polsce ogniskiem pracy charytatywnej jest kościół w Małopolsce, który prócz licznych zakładów zborowych, posiada w Stanisławowie Zakłady Dr. Zöcklera, obejmujące prawie wszystkie działy misji wewnętrznej. Główny budynek zakładów „Sarepta" obejmuje oddział dla niemowląt, oddział dla dzieci poniżej lat 6 oraz mieszkania dla sióstr. Oprócz tego jest tam jeszcze zakład dla małych chłopców „Ebenezer", dom dla niedorozwiniętych „Zoar", dom dla starszych, niezdolnych do pracy „Sunem" oraz „Betezda" mieszkania dla starców.

Jeśli chodzi o pracę charytatywną w Kościele Unijnym w poznańskim i na Pomorzu oraz w Kościele Reformowanym, to niestety nie miałem pod ręką żadnej statystyki, i nie mogę tej sprawy przedstawić dokładniej. Zdaje się, że praca dobroczynna skupia się tu w Więcborku, gdzie mamy największy w Polsce Dom Diakonis, jak również w Poznaniu, gdzie znajduje się szpital ewangelicki, schronisko dla starców, sierociniec i inne. Kościół Unijny na Górnym Śląsku posiada sierociniec w Starej Wsi, koło Pszczyny, gdzie pracują diakonise ze społecznościowego Domu Diakonis w Miechowicach na Śląsku pruskim, ponadto posiada podobno zakłady w Hołdunowie i Chorzowie.

Ks. A. B.

Z pracy charytatywnej w polskim Kościele ewangelickim pod panowaniem czeskim

U stóp Beskidu śląskiego w najdalej na południowy zachód wysuniętym punkcie polskiego obszaru językowego leży wieś ewangelicka: Ligotka Kameralna. Był tu w drugiej połowie XIX wieku pastorem Ks. Jerzy Heczko, wydawca polskiego kancjonału ewangelickiego dla Śląska Cieszyńskiego, liczony dlatego w rząd ojców polskiego odrodzenia narodowego tej dzielnicy. Równocześnie ówczesny przedsiębiorczy wójt tej gminy, Adam Wałach, wybudował „dom kuracyjny" w Ligotce Kameralnej" i chciał z niej zrobić to,

czym stała się z czasem Wisła — wielkie polskie letnisko na Śląsku, Ale warunki okazały się tutaj mniej korzystne. Ligotka Kameralna pozostała tylko letniskiem lokalnym dla pobliskich miast i pobliskiego morawsko-śląskiego okręgu przemysłowego. Uwagi godne jest natomiast rozwijające się w Ligotce Kameralnej od 20 lat polsko-ewangelickie dzieło charytatywne, t. j. przytulisko dla starców, sierot i nieuleczalnie chorych, pod nazwą: „Betezda".

W drugim roku wojny światowej (1915) nabyło tutaj za sprawą ówczesnego miejscowego pastora, Ks. Karola Kulisza, parafialne Ewangelickie Stowarzyszenie Niewiast chatę z kawałkiem ziemi i wnet siostra-diakonisa zborowa rozto-

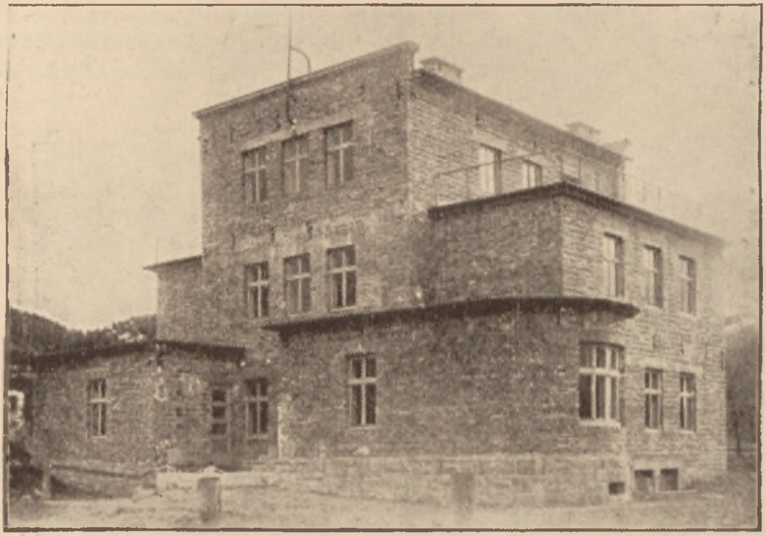


„Betezda".

czyła opiekę nad kilku umieszczonymi w tej chacie starcami, względnie staruszkami i kalekami. W następnych latach stanął tutaj jednopiętrowy domek; odtąd już kilkanaście osób, w tym także sierot, korzystało z dobrodziejstw „Betezdy". Kiedy po wojnie Ks. Karol Kulisz odszedł do Cieszyna i jako senior cieszyński rozpoczął szeroko zakrojoną pracę charytatywną w Dzięgielowie, następca jego w Ligotce Kameralnej, ks. pastor Jan Unucka, dalej prowadził i rozszerzał tę zbożną pracę. Obecnie „Betezda" powiększona znacznie, jest przytuliskiem dla najbiedniejszych i najwięcej cierpiących całego polskiego ludu ewangelickiego pod panowaniem

czeskim. Znajduje w niej opiekę okrąło 80 osób sędziwych i kalek i 20 biednych dzieci, częściowo także katolików.

W ostatnich latach nabyło nadto Ewangelickie Stowarzyszenie Niewiast w pobliżu „Betezdy" nową parcelę i stanął na niej nowy dom, obliczony na pomieszczenie 40 biednych. Dom ten zwany „Sareptą", poświęcił 10 października 1937 superintendent polskich zborów Śląska Czeskosłowackiego, ks. Oskar Michejda z Trzyńca, a kazanie do nieprzej-



„Sarepta"
Stan budowy „Domu Miłosierdzia" w Ligotce Kam. z końcem r. 1936.

rzanych rzesz ludności polsko-ewangelickiej, zebranych w tym dniu około „Sarepty", wygłosił założyciel „Betezdy", Ks. senior Karol Kulisz. Przemówił też do zebranych i wyraził życzenie z tej okazji imieniem bratniego słowackiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. senior Skrowina z św. Marcina Turczańskiego.

Dziełu miłosiernego Samarytanina śród polskiego ludu ewangelickiego pod panowaniem czeskim niechaj Bóg raczy błogosławić!

K. Gerok.

Galilea

Mat. 4. 23.

1. Pójdź do przepięknej ze mną Galilei,
Tu ci odsłonię raj przed oczy Twymi,
Wszystkie ci ślady pokażę z kolei,
Które Syn Boży zostawił na ziemi;
I pozdrowieniem tu Pana uczcijmy,
Pocałowaniem i mową przyjemną,
I u nóg Jego szczęśliwi spocznijmy;
Duszo, dość jeszcze jest miejsca, — chodź ze mną!

2. Tu słuchaj Jego Kazania na Górze,
Które zaczyna: O błogosławieni
Ci, którzy cisi i którzy w pokorze,
I którzy słabi, którzy uciśnieni;
Albo posłuchaj co nad morzem mówił
O Bożej łasce i błogosławieństwie
Przymierza, które w Swym Synu odnowił
I o gorczycznym ziarnku w podobieństwie.

3. Patrzaj, jako się w sieć Słowa Bożego
Na Jego rozkaz ludzkie serca garną,
Patrz, jak na serca Królestwa Swojego
Ręką rozsiewcy złote rzuca ziarno;
Patrz, jako wszystkie te rzesze łaknące
Chlebem żywota nakarmia obficie
I jako wszystkie nawraca błądzące,
Wyższe i wieczne wskazując im życie.

4. Jakże się cieszył w niewinnej radości
Z ucztującymi na weselu w Kanie
I kędykolwiek śród wesołych gości
Woda się zaraz winem dobrym stanie;
I jak Jajrusa dzieweczce zaśniętej
Łagodnie podał ku powstaniu rękę,
I płacz rodziców został z oczu zdjęty
I zamieniony w radość i podziękę.

5. Z jakąż radością na Swe Boskie łono
Maleńkie dziatki przyciska i pieści,
Z jakąż wszechmocą ludzką pierś, trawioną
Chorobą, zwalnia z rozlicznych boleści;

Jak woła: biada! na Faryzeusze,
Że każdy z nich się sprawiedliwym czyni,
Jak Magdalenę w pokucie i skrusze
Klęczącą u nóg, w grzechu nie obwini.

6. Jemu na chwałę piosenki chór ptaszy
Nuci na polach i w gajach i w lesie;
Jemu to lilia w cudnej, białej czaszy
Z zielonej dłoni woń w ofierze niesie;
Jemu się kłania złotym kłosem zboże,
Kiedy przechodzi pośród bujnych łanów;
Jemu posłuszne rozhukane morze,
Gdy gromi wściekłość wiatru i bałwanów.

7. On cię uczynił na mieszkanie Sobie,
Ty Kapernaum ubłogosławione;
Rozbrzmiewać będzie w wiecznej czasów dobie
Dzieło w Twych bramach, — o Naim — spełnione.
W Tyberiadzkim pięknym, jasnym morzu
Odbita Jego Postać jeszcze pływa
I jeszcze w wichrze na nadbrzeżnym wzgórzu
Jego wieczorna modlitwa powiewa

9. Chodź, gdy u mędrców, z nauki swej dumnych,
Co to jest prawda? daremnie się pytasz,
Gdy próżno w szkole głupców bezrozumnych
Za szczęściem gonisz i próżno je chwytasz.
Chodź, gdy napróżno, by odświężyć ciało
I ducha wzmocnić siłami nowymi,
Wciąż niestrudzenie się podróżowało
Po wszystkich krajach na obliczu ziemi!

10. Chodź serce, gdy cię pośród świata tłumu
Tęskność za ciszą i pokojem bierze,
Chodź, gdy z ciasnoty chcesz wyjść twego domu
Na światło jasne i powietrze świeże.
Chodź duszo, kiedy płaczesz utęskniona
Nad grobem miłych w rozłączenia chwili,
Chodź kiedy mniemasz, gdyś grzechem splamiona,
Że cię i ludzie i Bóg opuścili.

11. Nie trzeba laski, ni sukni pielgrzyma,
Ani nie trzeba przeprawy przez morze:
W duchu uklęknij i ducha oczyma
Patrz na te wszystkie wielkie sprawy Boże.
I choć te wszystkie miejsca poświęcone
W dziejów pochodzie runęły ze szczętem,
Jednak ze zwalisk powstają ci one
W dawnej wzniosłości znowu w Piśmie Świętym!

10. O pójdź do pięknej ze mną Galilei,
Tu ci odsłonię raj przed oczy Twymi,
Wszystkie ci ślady pokażę z kolei,
Które Syn Boży zostawił na ziemi;
I pozdrowieniem tu Pana uczcijmy
Pocałowaniem i mową przyjemną,
I u nóg Jego szczęśliwi spocznijmy...
Duszo, dość jeszcze jest miejsca, — pójdź ze mną!

Tłumaczył Jan Kubisz.

Ks. R. Fiszkal.

Praca w Zw. Pol. Młodzieży Ewangelickiej

Organizacje młodzieżowe stosunkowo świeżą mają historię. Powstały one pod koniec XIX, a właściwie dopiero wiek XX w tym kierunku poczynił znaczne postępy. Dawniej życie młodzieży ograniczało się do wychowania w domu i szkole. Obecnie zmienione warunki społeczne sprawiły, że życie młodzieży zaczyna coraz więcej wykraczać poza ustalone ramy i stwarza konieczność ujęcia młodzieży w pewne organizacje, któreby uwzględniając jej potrzeby, jednocześnie były dalszym ciągiem wychowania domowego i szkolnego. Na zmiany społeczne złożył się silny rozwój przemysłu i handlu, który w dużym stopniu rozluźnił więzy życia rodzinnego, zmuszając wielu młodych ludzi do opuszczenia domu rodzicielskiego i udania się na tułaczkę w poszukiwaniu zarobku. Dla młodzieży, która straciła dom, albo szukała uzupełnienia życia domowego powstała potrzeba stworzenia jej odpowiednich warunków opieki i wychowania. Funkcje te przejęły na siebie organizacje młodzieżowe.

Następnie w wieku XIX i XX powstało wiele skrajnych prądów jak socjalizm i komunizm, dążących do przekształcenia stosunków społecznych. Twórcy tych ideologii pragnęli wciągnąć w swoje szeregi młodzież i wychować ich dla swoich celów i haseł. Każda akcja wywołuje kontrakcję. Nic dziwnego, że instytucjom zagrożonym przez kierunki, zdążające do gwałtownych zmian nie pozostało nic innego, jak tylko pójść drogą pozyskania sobie młodzieży i prowadzenia jej przez organizację, opartych na głoszonych przez siebie zasadach.

Walki światopoglądów, znamionujące nasze czasy, doprowadziły w niektórych krajach do zbrojnych starć (Hiszpania), ale przyczyniły się również do niebywałego rozwoju ruchu młodzieżowego. Dzisiejsze organizacje młodzieżowe przedstawiają tak barwną mozaikę i o tylu odcieniach, że nie sposób ich przedstawić w krótkim artykule, a powtóre ogólne zagadnienia młodzieżowe wykraczają poza zainteresowania, objęte niniejszym kalendarzem o charakterze wyznaniowym. Zwężmy przeto zagadnienie młodzieżowe do odcinka wyznaniowego, a specjalnie polsko-ewangelickiego.

* *
*

Początki Związków Polskiej Młodzieży Ewangelickiej zbiegają się z wskrzeszeniem Wolnej Polski. Jest to rzeczą zupełnie naturalną. Rządy zaborcze tłumiły wszelkie przejawy myśli polskiej, nie oszczędzając niwy kościelnej. Dopiero po odzyskaniu Niepodległości. wytworzyły się korzystniejsze warunki dla rozwoju organizacji młodzieżowych polsko-ewangelickich. Jednakże wojny, jakie Polska musiała prowadzić w zaraniu swych dziejów, zabierały młodzież do służby wojskowej, co opóźniało i utrudniało ruch młodzieżowy, a następnie trzeba było organizować ruch młodzieży od podstaw, nie mając ani pracowników odpowiednio wyrobionych, ani gotowych wzorów. Istniały jedynie gdzieniegdzie skromne zaczątki w formie kółek śpiewaczych lub chórów kościelnych. które następnie ulegały przekształceniu w Związki lub Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej o charakterze wyznaniowo-narodowym.

Pierwsze latorośle Zw. Pol. Mł. Ewang. wyrosły w zborach o większym stopniu uświadomienia narodowego jak: w Warszawie i na Śląsku Cieszyńskim, ograniczając początkowo zakres swojej pracy do własnej parafii. Przykład jednych miejscowości nie pozostawał bez wpływu na inne, to też liczba związków młodzieży z roku na rok pomnaża się. Najwięcej organizacji młodzieżowych powstało, rzecz zrozumiała, w większych skupieniach ewangelickich pochodzenia polskiego. Do takich dzielnic naszego kraju należy Śląsk, gdzie ewangelicy stanowią ludność przeważnie rdzennie polską, zasiedziałą od czasów reformacji. Szczególnie praca młodzieżowa na Śląsku Cieszyńskim poszła normalnymi drogami, znajdując poparcie u zborów. Natomiast młodzieżowe organizacje polsko-ewangelickie na Górnym Śląsku, opierające również swój rozwój o ludność pochodzenia polskiego, napotkały w swej pracy na potężne przeciwdziałanie czynników kościelnych, o tendencjach germanizacyjnych. Kościół ewangelicki na Górnym Śląsku nietylko, że nie okazał się

matką dla ruchu młodzieżowego polsko-ewangelickiego. ale wszelkie jego poczynania zwalczał z całą bezwzględnością.

Poza Warszawą i Śląskiem, gdziekolwiek wytworzyły się po temu warunki, wszędzie zaczęły organizować się Związki Pol. Mł, Ewang. jak: w Łodzi, Kaliszu, Częstochowie, Sosnowcu, Wieluniu, Radomiu, Mościcach, Koninie, Starej Iwicznej, Suwałkach, Działdowie, Krakowie, Wieliczce oraz na ziemiach Pomorza i Wielkopolski.

Wprawdzie Zw. względnie Tow. Pol. Mł. Ewangelickiej mają wspólny cel określony już przez samą nazwę, mianowicie mają pielęgnować swoje wyznanie i narodowość, ale odmienne warunki egzystencji wymagają silniejszego akcentowania tej lub tamtej części swego programu. W miejscowościach, gdzie panuje słabsze uświadomienie narodowe, a w dodatku idą prądy, paraliżujące pracę związkową, tam młodzież musi usilniej pielęgnować i propagować swoją narodowość. W innych kołach, obejmujących rozległe tereny miejskie zachodzi potrzeba zbliżania towarzyskiego, aby młodzież odciągnąć od rozrywek, właściwych dużym miastom, a w niektórych wypadkach niegodnych młodzieży ewangelickiej. Są koła, gdzie trzeba ze specjalną troskliwością podkreślać wyznaniową i religijną stronę w życiu młodzieży, aby ją silniej związać z życiem Kościoła naszego. W każdym razie młodzież polsko-ewangelicka, mimo odmiennych nieco warunków pracy, posiada tyle wspólnych dążeń i zadań, że poszczególne organizacje młodzieżowe odczuwają potrzebę *zbliżania się*, a nawet łączenia się w realizacji wspólnych celów. Im podobniejsze są warunki pracy, tym łatwiej postępuje zbliżenie, a warunki pracy upodabniają się zazwyczaj w mniejszym terenie. Stąd idea zjednoczenia luźnie istniejących organizacji młodzieżowych dokonała się najpierw dzielnicowo, mianowicie w województwie śląskim, gdzie w roku 1926 powstał Związek Polskiej Młodz. Ewangelickiej województwa śląskiego. Działalność tej organizacji okazała się pożyteczna i wykazała się po 11 latach swego istnienia poważnym dorobkiem pracy. Przy rozpoczęciu swej działalności Zw. Pol. Mł. Ewang. woj. śląskiego reprezentował zaledwie 8 kół, a obecnie ma ich 42 z 2500 członkami. Organizowane imprezy w poszczególnych kołach, jak i uroczystości międzyzwiązkowe na szerszą skalę, dają przegląd samej pracy oraz pielęgnują ideę łączności.

Drogą szukania łączności poszły również organizacje młodzieżowe okręgu pomorskiego, urządzając zjazd w Bydgoszczy w roku 1935, a następnie weszły w porozumienie koła: kaliskie, częstochowskie, łódzkie i wieluńskie na zjeździe w Łodzi w grudniu 1935 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Pol. Mł. Ewang. w Łodzi.

O ile łączność młodzieży na mniejszych terenach w niektórych dzielnicach wydała piękne owoce, to zjednoczenie organizacji młodzieżowych polsko-ewangelickich na terenie całej Rzeczypospolitej postuje oporniej. Dążność ta ujawniła się już od 1921 roku na zjeździe młodzieży w Warszawie, ale dopiero po 13 latach weszła w fazę realizacji. W roku 1934 odbył się w Katowicach II Zjazd Młodzieży z całej Polski, gdzie wybrano Tymczasowy Zarząd Związku, powierzając mu opracowanie statutu i zorganizowanie pracy. W dwa lata później, w dniu 5 i 6 stycznia 1936 roku zbierają się delegaci na III Zjeździe Młodzieży, tym razem w Krakowie i tu po obszernej dyskusji uchwalają statut,



Młodziez ewangelicka pod pomnikiem Powstańca Śląskiego w Katowicach.

przedłożony przez Tymczasowy Zarząd, dokonują wyboru nowych władz organizacji, która otrzymuje nazwę: Związek Towarzystw Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Ostateczne zalegalizowanie Związku nastąpiło w roku 1937 przez Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach. Stałą siedzibą Związku są Katowice, a to z tego względu, że dzielnica Śląska posiada najwięcej kół młodzieży, a położone na zachodnich rubieżach Polski, posiadają specjalne znaczenie narodowe i wyznaniowe, muszą być więc otoczone należytą opieką. Że Zarząd Główny Zw. Pol. Mł. Ewang. docenił znaczenie swoich zachodnich kół świadczy fakt, że Ogólnopolski Zjazd Pol. Młodzieży Ewangelickiej

miał miejsce w Katowicach w dniach 2 i 3 maja 1937 roku. Na Zjazd przybyła licznie młodzież z całego kraju i wobec przedstawicieli władz oraz starszego społeczeństwa ewangelickiego złożyła swoje „credo" wyznaniowej idei. W uchwalonych rezolucjach dała wyraz głębokiemu umiłowaniu swego Kościoła i Narodu. Zjazd potępił zakusy germanizacyjne i czechizacyjne, godzące w naszych braci w kraju i zagranicą, oraz wezwał młodzież do łączenia się, rozumiejąc doniosłość wspólnego wysiłku. Trzeba też z całym uznaniem podkreślić, że Ogólnopolski Zjazd Młodzieży osiągnął swoje zamierzenia. Natchnął młodzież polsko-ewangelicką wiarą we własne siły i użyteczność prowadzonej pracy, nawiązał nić



Pochód Młodzieży w czasie Zjazdu w Katowicach d. 2.V 1937 r.

łączności braterskiej pomiędzy poszczególnymi dzielnicami kraju i wskazał, że młodzież ewangelicka wcześniej, aniżeli starsze społeczeństwo ewangelickie, obarczone naleciałościami zaborczymi, odnalazła drogę do jedności i wielkości kościoła ewangelickiego w Polsce. Jest to objaw nader dodatni i należy życzyć młodzieży, aby w swej dalszej pracy poszła po linii, wytyczonej na Zjeździe.

Niewątpliwie młodzież nasza posiada dużo zdrowego zapału w sobie, ale, aby ten zapał nie ostygł, lecz płonął, potrzebne jest jej poparcie czynników kościelnych i starszego społeczeństwa ewangelickiego. Jak piękne rezultaty przy-

nosi taka współpraca na terenie naszych zborów, można wskazać na wzniesione w ostatnich czasach Domy Młodzieży w Warszawie, Ustroniu i Wiśle, gdzie młodzież może prowadzić swoją pracę bez przeszkód. Nie wszystkie zbory mają po temu warunki, ale wszędzie mogą jej udzielić poparcia. Z radością trzeba stwierdzić, że to zrozumienie przeważnie w naszych zborach istnieje, za wyjątkiem ewangelickich zborów na Górnym Śląsku, który, rzecz daleko smutniejsza, posiadając domy zborowe i sale, odmawia korzystania z nich Zw. Pol. Mł. Ewangelickiej. Ostatnie jednak wypadki jakie zaszły w tym Kościele, w związku z nową ustawą kościelną, uchwaloną przez Sejm Śląski w dniu 16 lipca 1937 roku, pozwalają rokować nadzieję, że nowe władze kościelne wykażą więcej zrozumienia dla potrzeb młodzieży polsko-ewangelickiej, a stare rany zadane przez tendencyjną politykę rychło się zabliźnią.

Stale postępujący rozwój ruchu młodzieżowego polsko-ewangelickiego świadczy wymownie, że błogosławieństwo Boże spoczywa na tym odcinku pracy kościelnej i że młodzież świadoma jest skarbów, jakie przekazała nam reformacja, nie wstydzi się ich, ani też nie chce ich ukrywać pod korcem, lecz wypisuje je śmiało na swoich sztandarach, na swoich odznakach, na swoich Domach, aby wszyscy w mocy Ewangelii mogli poznać zapowiedź lepszego jutra.

X. F. G.

Ewangelicy Polacy w zapomnieniu.

(Wspomnienia ze Sląska Sredniego).

Śląsk Średni — część przyłączona do Polski; mała to tylko część, ludność — polska, ewangelicka, ale zniemczona. Dziś zaczyna się budzić z uśpienia i sama rozgląda się za swemi prawami naturalnemi w kościele, który ją przez długie dziesiątki lat trzymał w pruskiej kurateli.

Siedzę w kościele na polskiem nabożeństwie. Jest konfirmacja. Nabożeństwo polskie odsunięte zostało na godzinę 8-ą rano, gdyż o godzinie 10-ej musi się odbywać nabożeństwo niemieckie. Do konfirmacji przystępuje 15 dzieci: 7 dziewczynek i 8 chłopców. Młody pastor, od paru miesięcy dopiero wyświęcony, absolwent niemieckiego seminarjum teologicznego w Poznaniu, mówi poprawnym językiem polskim. Nabożeństwo odbywa się według agendy Pruskiej

Unji, przeto jest ono chłodne. Liturgja skąpa, w niektórych miejscach urwana, Akt konfirmacji natomiast ten sam prawie, co i u nas, luteran. Spowiedź zbyt krótka. Komunja Święta z formułą dystrybucji Kościoła Unijnego.

Dzieci głośno i wyraźnie zmawiają wyznanie wiary i formułę odnowienia chrztu św. Ich mowa polska jest czysta. Widać odrazu, że jest to mowa nie tylko dzieci, ale i ich ojców i matek, ich dziadów i pradziadów. Rzecz przytem i dziwna i smutna: ta ludność polska, która zachowała swą mowę w czystości, pielęgnuje swe tradycje w pieśniach, w strojach ludowych i obyczajach domowych— ta ludność — prawie cała — należy do niemieckich związków i organizacji. Tak ich tumaniono przez całe dziesiątki lat, tak ją nękano i straszono papieżem i polskim katolicyzmem, tak w nią wmawiano usilnie i z polskiej i z niemieckiej strony, że co Polak — to katolik, a co ewangelik — to Niemiec, że głęboko przywiązana do swej wiary, wbrew swej woli, wepchnięta została i przez swoich i przez obcych gwałtem w objęcia hakaty.

Dziś zaczyna przecierać oczy i poznawać swe błędy. Ale i tu na przeszkodzie w odzyskiwaniu samej siebie, stoi tej ludności na przeszkodzie przesąd, zabobon, oraz brak zrozumienia, porywczość często miarodajnych czynników społecznych i religijno-kościelnych i nieumiejętność podejścia do tej sprawy.

Siedzę w świątyni na tym nabożeństwie i śpiewam wraz ze wszystkimi stare, polskie pieśni rgligijne z podanej mi przcz kobietę-zakrystjana kantyczki. Tak, to nie śpiewnik — to kantyczka: wąska a długa, a przytem grubsza niż szeroka. Czcionki gotyckie. Są tam pieśni oryginalne polskie, ale są tłomaczenia z niemieckiego, i to dość cudaczne tłomaczenia, jak naprzykład: „A zostań ze swym glancem światłości...", co w nowym warszawskim śpiewniku przetłomaczono· „O Światłość nad Światłości, świeć duszy blaskiem swym..." a po niemiecku: „Ach, bleib mit deinem Glanze bei uns du wertes Licht...". Kantyczka stara, pożółkłe karty, brzegi zczerniałe, na kartach ślady tysięcy palców robotnika, czy chłopa... Dlaczego nie daje się temu ludowi nowego śpiewnika? Czy przypuszcza się, że wraz z wyczerpaniem się i zniszczeniem nakładu tych kantyczek ze staremi polskiemi pieśniami, wyczerpie się i zcześnie polskość tego ludu i zamiłowanie jego do swej mowy, którą chwalili Boga jego praojcowie jeszcze w czasach wielkiej Reformacji?

Siedzę w świątyni i trzymam kantyczkę starą, pożółkła, zabrudzoną kantyczkę, którą mi nieśmiało wręczyła kobieta-zakrystjan. — Ten i ów ogląda się na mój mundur i przygląda się mi nieufnie. Wiem, co oni w tej chwili myślą.

Oni czekają, co ja z tą kantyczką będę robił, czy będę ją oglądał, czy odłożę ją na bok. Ale ja, jakbym był u siebie w domu: otwieram wskazaną na tablicy pieśń i odrazu zaczynam ze wszystkimi śpiewać... Czuję, że wszyscy odetchnęli i zwrócili swe twarze w stronę ołtarza. Już na mnie nie patrzą ze zdziwieniem. Może sobie przypomnieli, że w dawnych czasach widywali w tym kościele dużo, bardzo dużo mundurów, a oto za nowych polskich czasów po raz pierwszy może, znowu swój człowiek, członek jednej, wielkiej społeczności ewangelickiej znalazł się śród nich, i to w mundurze polskiego oficera, który się nie wstydzi i razem uczestniczy w modłach i w ich całem nabożeństwie ewangelickiem.

Nabożeństwo się skończyło. Ks. pastor schodzi ze stóp ołtarza do zakrystji. Wszyscy wstają i udają się do wyjścia. Tylko ja stoję i obserwuję. I znowu każdy kto przejdzie, przypatruje mi się pilnie. Chciałbym bardzo z każdym z nich zamienić choć dwa słowa. Rozglądam się. Na bocznej ściance cztery duże drewniane białe tablice z nazwiskami poległych w wojnie światowej żołnierzy armji niemieckiej: „Den gefallenen Helden". — Wszystkie napisy po niemiecku. Nad ołtarzem biblijny werset też po niemiecku. W tej przeważnie polskiej parafji, przez polskiego szlachcica za Stanisława Augusta ufundowanej — napisy są dziś tylko niemieckie. A na tablicach większość nazwisk o brzmieniu polskiem. Myślę sobie w duszy, jakby to wyglądało, gdyby tak w kościele Ś-tego Jana, albo Ś-tej Trójcy w Łodzi umieścić napisy wyroków z Pisma Św. po polsku? To samo widziałem w nowym kościele ewangelickim w Działdowie, wybudowanym za pieniądze rządu polskiego. Też nad ołtarzem napis niemiecki, ale za to nad organami — napis polski. Tu, w Kępnie — wszystko po niemiecku; tak oto bezceremonjalnie, nikogo się nie pytając, chciał czy niechciał zbór! A my, protestanci polscy reszty Polski na to nic, a nic. Siedzimy cicho, i milczeniem aprobujemy germanizowanie swych współwyznawców — ziomków w rdzennie polskich prowincjach. Mówi się i pisze o zniemczonych Polakach ewangelikach głośno. Za to o wiele ciszej, albo wcale się nie mówi o zniemczonych Polakach-katolikach. A dla równomierności i sprawiedliwości należałoby to ująć w jedne karby i traktować jednako hakatę, chowającą się pod płaszcyyk rzym.-katol. i ewangel. Przychodzą na pamięć zdarzenia przed paru laty, gdy były wybory pastora w Nowym Dworze i do wyboru zaproszony został przez tamtejsze Kolegjum Kościelne ks. Wolfram. Ani parafja Nowodworska nie jest cała niemiecką, ani ks. Wolfram nie jest szowinistą. A mimo to wówczas pan August Utta, rozpoczął przeciw niemu kampanję agitacji hakatystycznej

za to, że nie jest Niemcem i że jest wychuwankiem Fakultetu Warszawskiego. Ks. Wolfram pomimo to został wybrany, i nie obrażając nikogo w jego uczuciach narodowych, sprawiedliwie obsługiwał wszystkich parafjan.

W większości parafji polsko-ewangelickich byłego zaboru pruskiego pod tym względem dzieje się całkiem inaczej. Tam panuje dawny reżim pruski. Nikt się parafji nie pyta, A jeżeli się kto pyta, to w taki sposób, że z góry przewidziana jest jej odpowiedź. I dalej w większości wypadków polska ludność ewangelicka tych prowincji bywa tumaniona i bałamucona, wciągana do niemieckich organizacyj hitlerowskich, zasypywana niemiecką prasą krajową i zagraniczną, uzależniana subwencjami, pożyczkami i innymi sposobami materjalnemi od zagranicy i od tej zagranicy stojących w ścisłej zależności od związków niemieckich w Polsce.

Więc pytam się ze smutkiem i goryczą: jeżeli się tak dużo u nas mówi o polskim protestantyźmie, o jego zadaniach i celach w naszem polskiem społeczeństwie — to jakże z tem pogodzić obojętność polskich protestantów na zanikanie tego polskiego protestantyzmu już w wolnej i niepodległej Polsce i germanizowanie przez kościół rdzennie polskiej ludności ewangelickiej w niektórych pogranicznych naszych prowincjach?

* * *

Niemcy w przyłączonych polskich prowincjach na zachodnich krańcach naszego Państwa prowadzą wytężoną pracę nad podtrzymaniem swego dawnego posiadania. Dążą do celu wytrwale, stosują legalne i nielegalne środki, imają się uczciwych i nieuczciwych sposobów, by powstrzymać odniemczenie zgermanizowanych Polaków. Groźbą i prośbą, pieniędzmi i pochlebstwem, tumanią i bałamucą naiwnych a zalęknionych polskich kmiotków, którzy przywykli z czasów zaborczych do bata pruskiego, onieśmieleni, zahukani pragną uratować dla siebie swój kawałek ziemi i swoją wiarę. Związek niemiecki „Vereinigung" i jego agenci rozpuścili wieści, że plebiscyt będzie wznowiony i cały okręg: Kępno, Odolanów, Ostrzeszów przyłączony zostanie znowu do Niemiec. Podsuwali do podpisu podstępnie deklaracje, i dopiero w parę tygodni po fakcie dowiedzieli się naiwni, że wbrew swej woli są członkami tej nowei niemieckiej organizacji. Wysyłano do domów prywatnych nauczycielki, które nie mając zezwolenia władz, trudnią się potajemnem nauczaniem dzieci języka niemieckiego, wraz z językiem wsączają do duszy polskiego dziecka odrazę i pogardę do wszystkiego co polskie, a podziw i tęsknotę do niemczyzny i do daw-

nych niemieckich warunków politycznych. Otrzymują za to nie tylko skromne wynagrodzenie od rodziców, ogłupianych zasadą, że bez niemczyzny ewangelik nie wyżyje, ale — i to w dużo większej mierze — od agentów zagranicznego pochodzenia. Tych agentów nazywa ludność „der deutsche Wanderlehrer" i każdy takiego agenta — obcokrajowca zna. Chodzi on sobie na wolności, gdy w przeciwieństwie do niego — skuszone łatwym zarobkiem dziewczęta — nauczycielki potajemnego nauczania idą do aresztu, lub płacą duże mandaty karne. To ostatnie— jeszcze najlepsze, gdyż pieniądze na te kary, nie idą z ich własnej kieszeni. Taka robota wśród ludności polsko-ewang. obcych opiekunów politycznych tych polskich prowincji w zmienionych warunkach — to robota pijawek, wysysających żywą krew z tego dobrego ludu, to robota nikczemna i ohydna, godna najmocniejszego napiętnowania.

Niestety, w tej pijawkowej akcji biorą udział i niektórzy księża pastorzy, należący do kościoła byłej Unji Pruskiej. Czynią to wszędzie: na ambonie, w szkole, w prywatnych stosunkach i oficjalnie na posiedzeniach rad kościelnych. My, polscy pastorzy, i nasza działalność w porównaniu z akcją tamtych — to niewinna, dziecinna zabawa. Tamci są natyle czy śmiali czy bezczelni w swej bezkarności, że listownie wzywają polskich członków rad kościelnych, do pielęgnowania niemczyzny w domu i w rodzinie i doradzają, jak dzieci tych członków mają oddziaływać w duchu niemieckim na koleżanki i kolegów. A gdy się zdarzy, że któryś z pastorów odważy się wyłamywać i nie usłuchać rozkazów i poleceń tajnie działającej w Polsce hakaty, to go wyszpiegują, zadenuncjują, będą go szarpać w swej prasie, napiętnują go mianem zdrajcy, spowodują usunięcie z pracy i tak wyczerpią go fizycznie i duchowo, że wreszcie kończy nieraz samobójstwem. Taki wypadek zdarzył się przed paru laty z ogólnie szanowanym przez wszystkich ks. superintendentem Klawitterem. W dzień swego wyjazdu na emeryturę do Niemiec, na dwie godziny przed odejściem pociągu, po decydującej, a zawierającej jakieś groźby rozmowie ze znanym niemieckim działaczem na terenie polskim, ks. Klawitter wolał wystrzałem z rewolweru pozbawić się życia w Polsce, niż na niepewne losy wyjechać do Niemiec. A wyjechać musiał, gdyż tylko tam mógł pobierać niemiecką emeryturę, on i jego rodzina. Chociaż i inni dostają z zagranicy emeryture i mieszkają nadal na dawnym terenie swojem pod rządami polskimi i cicho prowadzą swą akcję dalej. Podobny wypadek samobójstwa pastora zdarzył się niedawno w Działdowskiem. Ale ludność polsko ewangelicka dziś to wszystko wyraźnie spostrzega i krytycznie, choć spokojnie na to patrzy. Potrzeba tylko,

aby z naszej strony zdecydowanie i wyraźnie wystąpić i obronić ten rdzennie polsko ewangelicki lud przed zalewem propagandy niemieckiej. Dotąd pracują z całem poświęceniem i z całą ofiarnością nauczyciele-ewangelicy, ale są przez nas niedoceniani i ich praca, albo wprost ignorowana przez władze i czynniki społeczne, albo zwalczana przez kler rzymsko-katolicki i sfery jego pokroju. Ci nauczyciele to cisi, a zasłużeni pionierzy w akcji odrodzenia duszy polskiej-ewangelickiej, którą często z naddludzkim wysiłkiem wyrywają z paszczy pruskiej hakaty.

Ks. W. Borkenhagen, Suwałki.

Suwalszczyzna i jej osobliwości.

Suwalszczyzna jest jednym z przepięknych zakątków Polski. Posiada ona kształt klina, który dotyka od południa rzeki Biebrzy, a na północ jest wciśnięty między granice Wschodnich Prus i Litwy. Dzieląc się na 2 powiaty: Suwalski i Augustowski, Suwalszczyzna obejmuje obszar wielkości 4281 km., Każdy, kto ją zwiedza, odnosi wrażenie, że znajduje się w miejscowości, po której przesunął się lodowiec. Pofałdowana powierzchnia, liczne jeziora, olbrzymia ilość kamieni wymownie świadczą o Suwalszczyźnie jako o krainie polodowcowej. Pierwotny polodowcowy krajobraz Suwalszczyzny przechował się najlepiej w niezalesionych okolicach jeziora Wigierskiego: rzuca się tam w oczy obfitość wałów pomorenowych. Północna Suwalszczyzna jest daleko więcej pofałdowana od południowej i wznosi się ponad 200 metrów nad poziomem morza, Południowa część Suwalszszyzny znacznie opada aż do poziomu poniżej 100 metrów nad poziomem morza.

Suwalszczyzna jest bogato zalesiona, zwłaszcza na terenie powiatu Augustowskiego, gdzie znajduje się puszcza o obszarze 116000 ha. Puszcza Augustowska, znana z operacyj wojennych w latach 1914 — 1915 i 1920, stanowi jedną z resztek olbrzymiej puszczy, co ciągnęła się przed wiekami od Pułtuska aż do Białowieży.

Kto zapuści się w głąb puszczy, musi zwrócić uwagę na panującą tam ciszę. Ciszę tę, która trwa przez cały rok, tłomaczy się brakiem śpiewającego ptactwa. Gnieżdżą się tam tylko: dzięcioł, kruk, czapla, myszołów i krzywodziób. Ten ostatni ptak wysiaduje swe pisklęta w okresie najsilniejszych mrozów, żywi się niemal wyłącznie nasieniem sos-

nowym. Ze zwierząt utrzymują się w tutejszych lasach: sarny, lisy, dziki, a miejscami nawet wilki.

Klimat Suwalszczyzny jest dość surowy: zima jest długa i uporczywa.

Mieszkanie opala się od września aż do kwietnia lub maja włącznie. Surowość klimatu Suwalszczyzny jest zależną od jej północnego położenia, obfitości lasów i wód, zwiększających wilgotność powietrza, oraz panujących północno-zachodnich wiatrów. Suwalszczyzna jest zwana dla surowości swego klimatu „Polską Syberią". Niektóre osoby, co tu przybyły w wieku dojrzałym z cieplejszych stron kraju, miejscowego klimatu nie znoszą, zapadają na zdrowiu i starają się jaknajprędzej stąd wyjechać.

Suwalszczyzna jest nietylko krainą wspaniałych lasów i borów, lecz i pięknych jezior. Jest ich przeszło 500. 300



Ks. Dr. Aleksander Schoeneich Superintendent Diecezji Warszawskiej. Augustów — jezioro Sajno 2.9 1935 r.

z nich zajmuje powierzchnię wielkości conajmniej 1 ha każde, pozostałe zaś — mniejszą. Jedne jeziora nazywają się morenowymi, a drugie, strumieniowymi, Pierwsze z nich otrzymały swą nazwę stąd, że są położone w zaklęśnięciach moreny, drugie — mają formę strumienia. Typowym jeziorem morenowym jest jezioro Wigierskie, a Strumieniowym— Hańcza. Niektóre jeziora układają się w grupy. Do takich grup należą Augustowska, Wigierska, Kleszczowska, i inne, Grupa jezior Augustowskich otacza miasto Augustów. W jej skład wchodzą: Necko, Białe, Studzieniczne, Rozpuda, Kalejty Sajno i Sajenek. Wszystkie te jeziora o porośniętych lasem wysokich brzegach posiadają trudny do wysłowienia urok i ściągają z każdym rokiem coraz więcej turystów.

Z suwalskich jezior najgłębszym jest Hańcza 108 m., a największym Wigry. Powierzchnia tego jeziora, położo-

nego o 12 km. od Suwałk, wynosi 21 km^2, długość 17,7 km. a szerokość dochodzi do 2,6 km. Dięki urozmaiceniu i malowniczości wysokich i zalesionych brzegów oraz licznych uroczych wysp, jest ono atrakcją dla turystów z Polski i z zagranicy. W głębi Wigierskiego jeziora, dochodzącej miejscami do 73 metrów, żyją między innymi rzadkie gatunki ryb, jak: stynka, sielawa i sieja. Ta ostatnia podlega ochronie i zostaje po przypadkowym jej złowieniu z powrotem wpuszczona do wody. Już w dawnych czasach sieję uważano za osobliwość i jako taką dostarczano na stół króla Stanisława Augusta. Legenda, krążąca śród wigierskich rybaków, głosi, za sieja zjawiła się w jeziorze Wigierskim wtedy, kiedy nad Wigrami mieszkali kameduli. Zamieszkiwąli oni tam od 1667 do 1800 roku. Pewien kameduła pragnął



Jezioro Wigry, spływ kajakowodu.

za wszelką cenę tę rybę zdobyć dla swego klasztoru. Wiedział on dobrze, że ona istnieje we Włoszech, ale nie miał możności sprowadzenia jej. Wreszcie zdecydował się sprzedać własną duszę diabłu, gdy ten dostarczy pożądanej ryby nie później, jak o północy. Przed nadejściem północy nagle zerwal się na dworze straszny wicher. Z Włoch powracał do klasztoru diabeł z sieją. Zdjęty ogromnym strachem zakonnik spogląda na zegar, który wskazywał godzinę 12. W myśli szuka ratunku i wpada na pomysł przesunięcia wskazówek. Diabeł, nie posiadając się z wściekłości, że daremnie trudził się, gniecie ryby pazurami i rzuca je do jeziora. Krwią nabiegła sieja odtąd żyje w Wigrach. Rzekomo od pazurów diabła pochodzą krwawe plamy na głowie siei, które występują po jej wyjęciu z wody.

W rzeczywistości jednak sieja jest autochtonem Wigier. W jeziorach włoskich sieja pojawiła się dopiero w końcu ubiegłego wieku, kiedy to zapuścił ją tam z jezior szwajcarskich Paves Tedane, jak przytacza prof. Dr. A. Lityński w swej książce: „Sieja wigierska".

Niezwykłe bogactwo pierwotnej przyrody i rozmaitość warunków życia w jeziorze Wigierskim naprowadziły właściwe organy władz państwowych na myśl założenia w Wigrach specjalnego instytutu naukowo-badawczego, który nosi nazwę Stacji Hydrobiologicznej. Została ona założona w 1920 roku i jest podległa Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. Stacja Hydrobiologiczna mieści się we własnym gmachu, a kierownikiem jej od samego założenia jest prof. Dr. A. Lityński. Stacja Wigierska posiada swój organ „Archivum Hydrobiologii i Rybactwa", który rozchodzi się po całym



Okolice Suwałk. Jezioro Wigry. Zatoka Hańczańska.

świecie. Prace, które prowadzi Stacja Hydrobiologiczna, zdążają nietylko w kierunku teorytycznym, ale i praktycznym. Wyniki badań dają rybakom wskazówki co do zarybiania jezior, hodowania specjalnych gatunków ryb, terminu połowu i t. d,

Przed 2 laty wybudowano nad jeziorem Wigry wylęgarnię ryb. Zadaniem wylęgarni jest odrodzenie pogłowia siei. Sieja jako głębinowa ryba, przebywająca w półmroku, wymaga wielkiej troskliwości. Sieje, wvhodowane z ikry, muszą być karmione co parę godzin planktonem.

Jeziora na Suwalszczyźnie, które mają szereg połączeń naturalnych lub sztucznych (kanał Augustowski, łączący Niemen z Wisłą przy pomocy rzek Czarnej Hańczy i Biebrzy),

dają możność urządzenia wielu ciekawych i dalekich wycieczek wodnych. Suwalszczyzna, stanowiąc latem wspaniały teren do uprawiania sportu wodnego, zimową porą, kiedy woda w rzekach i jeziorach zamarznie, a pagórki okryją się śniegiem, nadaje się do wspaniałej jazdy na łyżwach, saneczkach i nartach. Sport letni i zimowy jest tu dość pilnie uprawiany przez miejscową ludność, zwłaszcza młodzież, i przez turystów.

Pod względem gospodarczym Suwalszczyzna jest uboga. Nie posiada bogactw mineralnych, a gleba jest mało urodzajna. Zwir i piasek przeważa nad bielicami i glinami, pokaźny obszar zajmują bagna i torfowiska. Warunki pracy i życia dla rolników są ciężkie i niewdzięczne, Gdyby ich nie wspierały lasy, w których znajdują zatrudnienie i zbierają dla siebie i na sprzedaż jagody i grzyby, oraz jeziora, w których łowią ryby, egzystencja małorolnych gospodarzy byłaby całkiem godną pożałowania. Ilość większych majątków ziemskich jest niewielka, gospodarstw rolnych o obszarze powyżej 50 ha jest około 120, pozostałe zaś gospodarstwa są średnimi i drobnymi posiadłościami. Przemysł na Suwalszczyźnie zamyka się w bardzo szczupłych ramach. Wszystkie kominy fabryczne można policzyć na palcach. Do większych przedsiębiorstw przemysłowych należy zaliczyć 1 browar w Suwałkach, 2 tartaki na terenie powiatu Suwalskiego i 3 tartaki w powiecie Augustowskim. Ponieważ nie ma tu większych fabryk, sprawa bezrobocia w całym znaczeniu tego wyrazu jest nieaktualną. Pomimo tego wegetujących ludzi jest tu daleko więcej niż w ośrodkach przemysłowych kraju. Widok nędznie odzianego człowieka o bladej i wychudłej twarzy nie należy tu do wyjątków.

Ludność Suwalszczyzny pod względem narodowościowym nie jest jednolitą. Według ostatniego spisu w cyfrach przedstawia się następująco:

Polacy	—	162,890
Litwini	—	6,765
Rosjanie	—	8,208
Białorusini	—	5
Niemcy	—	2,740
Żydzi	—	12,267

Biorąc pod uwagę fakt, że mieszkańcy Suwalszczyzny byli w czasach niewoli wystawieni na silne oddziaływanie rusyfikacyjne, trzeba nabrać głębokiego szacunku dla ich patriotyzmu. Brali oni żywy udział w walkach o niepodległość Polski. W chwilach zmartwychwstania Ojczyzny utworzyli oni 41 pułk piechoty. Pułk ten, zwany dziś pułkiem

piechoty im. Marszałka J. Piłsudskiego, chlubnie zapisał się na kartach historii Armji Polskiej

W Suwałkach urodziła się Maria Konopnicka, stąd też pochodzi p. Marszałkowa A. Piłsudska.

Pod wzgledem wyznaniowym ludność Suwalszczyzny jest również dość różnorodna i przedstawia się następująco:

Rzym.-katolicy	163339
Ewangelicy	7546
Staroobrzędowcy	7395
Prawosławni	2112
Mariawici	176

Z sekt chrześcijańskich należy wymienić ewangelicznych chrześcijan w duchu apostolskim i badaczy Pisma Świętego. Sekciarz jest tu tylko kilkanaście rodzin.

Wyznanie Mojżeszowe liczy 12267 osób.

Na szczególną uwagę zasługują Mazurzy wyznania ewangelicko-augsburskiego i Rosjanie-staroobrzędowcy.

Mazurów ewangelików jest na Suwalszczyźnie około 4500 dusz. Przybyli oni, jak wynika z księgi kronik pararfii ewangelicko-augsburskiej w Suwałkach, z Wschodnich Prus w końcu 17 wieku i osiedlili się początkowo we wsi Chmielówce powiatu Suwalskiego (15 km. od Suwałk) i jej okolicach. Dziś są oni rozrzuceni po całej Suwalszczyźnie, tworząc miejscami osiedla niemal wyłącznie ewangelickie jak: Czerwonka, Łopuchowo, Rutka, Chmielówka i inne.

Lwią część Mazurów-ewangelików, bo 4300 dusz, zamieszkuje powiat Suwalski, a pozostali — powiat Augustowski. Jeżeli chodzi o ich przynależność do parafii, to około 200 dusz należy do Parafji Wiżajnskiej, 3900 do Parafii Suwalskiej, 100 do Filiału Augustowskiego i 200 do Filiału Sejneńskiego. Po przybyciu do Polski otrzymali nasi Mazurzy od króla Stanisława Augusta folwark w Chmielówce o obszarze 149 morgów, a od marszałka dworu królewskiego Mateusza Eismonta dom, w którym mieściła się sala modlitwy i szkoła, oraz 3 morgi ziemi.

Parafia Suwalska powstała w Chmielówce w 1802 roku, ale jej początki sięgają 1793 roku, gdyż od tego czasu są prowadzone księgi parafialne. Pierwszym pastorem parafii Suwalskiej był ks. Andrzej Grabowski, Pochodził on z Wschodnich Prus i pracował z wielkim błogosławieństwem Bożym przez 25 lat. Za czasów urzędowania jego syna, ks. Wilhelma Grabowskiego, urząd parafialny został w 1840 roku przeniesiony do Suwałk.

Parafia Suwalska jest jedną z niewielu parafii ewangelicko-augsburskich w Polsce, które rekrutują się bezmała z samych Mazurów. Niemców liczy ona zaledwie 50 dusz.

Mazurzy mówią i modlą się po polsku. Pod względem narodowościowym nie wszyscy oni, zwłaszcza starsze pokolenie, są należycie uświadomieni. Tę ignorację tłomaczy się tym, że przybyli oni do Polski w chwili jej upadku. Utożsamienie ewangalika z Niemcem przez Rosjan musiało spowodować pewną dezorientację. Niestety i dziś u nas pod tym względem mało co zmieniło się. Nietylko ciemny lud, ale i niektóre wykształcone osoby utożsamiają ewangelika z Niemcem, a świątynię ewangelicką nazywają „kirchą". Melchior Wańkowicz w swej książce „Na tropach Smętka"



Kanał Augustowski.

często używa tego wyrazu. Stykamy się z ludźmi, którzy uważają Mazurów we Wschodnich Prusach, ulegających wpływom germanitazorskim, za Polaków, a Mazurów w kraju nazywają Niemcami. Najwyższy czas, aby u nas odróżniano narodowość od wyznania! W niniejszym artykule nie poruszyłbym tej sprawy, gdyby ona nie była bolączką pewnej części naszego społeczeństwa.

Kto pragnie coś więcej dowiedzieć się o Mazurach na Suwalszczyźnie, zechce przeczytać 2 artykuły o nich. które wydrukowane zostały w „Głosie Ewangelickim" w 1935 roku, a mianowicie w Nr. Nr. 36 i 37 pod tytułem „Lud, o któ-

rym niewiele się mówi" i w Nr, Nr. 40 i 41 pod tytułem: „Z życia naszych Mazurów na Suwalszczyźnie".

Rosjanie-staroobrzędowcy mieszkają przeważnie na terenie byłego powiatu Sejneńskiego, który dziś jest wcielony do powiatu Suwalskiego. Wyróżniają się spośród ogółu ludności nietylko swym wyglądem, odzieniem według zwyczaju rosyjskiego i mową, która jest mieszaniną słów rosyjskich i polskich (po rosyjsku mówić zapominają, a po polsku jeszcze nie nauczyli się) lecz i organizacją kościelną oraz obyczajami. Staroobrzędowcy nie posiadają hierarchii duchownej, Duchownego który zwie się „starszym", wybiera



Suwalszczyzna.
Widok na jezioro Kieszczowieckie i na górę Cisową.

z pośród siebie walne zgromadzenie. „Starszy" jest zatwierdzony przez Naczelną Radę po upewnieniu się o braku sprzeciwu u wojewody. „Starszy" składa na ręce właściwego starosty przyrzeczenie o lojalności do Państwa i jest wolny od służby wojskowej z wyjątkiem pospolitego ruszenia. Naczelną Radę wybiera Ogólnopolski Sobór. Sobór, w skład którego wchodzą „starsi" i świeccy przedstawiciele poszczególnych zborów, decyduje w sprawach wiary, moralnego i wewnetrznego zarządu Kościoła. Sprawuje on też zwierzchnią władzę w Kościele.

Do dzisiejszego dnia zachował się u staroobrzędowców zwyczaj porywania przyszłej żony, co jest właściwie tylko ceremonją. Porwanie, które poprzedza umowa, odbywa się najczęściej w dnie jarmarczne w Suwałkach — latem w ogrodzie miejskim, a zimową porą na ulicy pryncypalnej (Kościuszki). Zdarza się że kandydaci do stanu małżeńskiego pobiją się między sobą o dziewczynę, którą pragnęliby porwać. Wtedy dzień zalot jest dla nich stracony, gdyż w takim wypadku policja sporządza protokuł i odprowadza ich „pod zegar" t. zn. do aresztu miejskiego, by ochłonęli. Po upływie kilkunastu dni cała sprawa znajduje swój smutny epilog w sądzie grodzkim.

Młodzieniec, któremu udało się porwać dziewczynę, zabiera ją do domu rodziców. Gdy okaże się po paru tygodniach, że dziewczyna nadaje się na żonę, odbywa się ślub t. j. otrzymują oni błogosławieństwo swego „starszego".

W razie niepomyślnego wyniku próby dziewczyna powraca do domu rodzicielskiego, a w jeden z najbliższych dni jarmarcznych wyrusza ona do miasta, aby znów wziąć udział w znanej jej defiladzie.

Staroobrzędowcy nie cieszą się sympatią pozostałej ludności, bo są mało towarzyscy i zacofani.

Suwalszczyzna jest ziemią godną uwagi nietylko krajoznawcy, przyrodnika, malarza, poety, turysty, lecz i ludoznawcy. Jeżeli ona jest dziś tak mało znaną, tłomaczyć to należy słabą propagandą ze strony Towarzystwa Krajoznawczego i jej położeniem: leży ona na uboczu od głównych szlaków komunikacyjnych. Jedyna linia kolejowa, która łączy Suwalszczyznę z pozostałą częścią kraju, prowadzi przez Grodno, położone w odległości 104 km. od Suwałk. Pomiędzy Grodnem i Suwałkami kursują 2 pociągi na dobę, które rozwijają mniejszą szybkość niż na magistralach (30—45 km. na godzinę.). Chociaż podróż na suwalszczyznę wygodną nazwać nie można, warto zwiedzić ten piękny zakątek Polski, który na każdego robi niezwykłe wrażenie. Skupienie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni pokaźnej ilości dolin i pagórków, surowa powaga pól, zasłanych miejscami mniejszymi lub większymi kamieniami, zieleń łąk, pokropkowanej czarnymi strużkami torfu, nagość wierzchołków wyższych wzgórz, otoczonych falującymi zbożami, obfitość wód w postaci rzek, rwących tu i tam, jak górskie potoki, i jezior — to są widoki, które widza oszołomiają. Dopiero po chwili, gdy oszołomienie minie poczynamy analizować dotąd nam nieznany krajobraz i podziwiać jego piękno. Niektóre fragmenty tutejszego krajobrazu w niczym nie ustępują widokom spotykanym w Szwajcarii, od których człowiek z trudem odrywa swój wzrok. Najkrótszy pobyt na Suwalszczyźnie wśród

jej wspaniałych borów i lasów oraz na uroczych jeziorach działa kojąco na roztrojone nerwy każdego człowieka, zwłaszcza mieszkańca wielkiego, pełnego gwaru miasta. Piękno zaś natury usposabia każdego człowieka wiary do nucenia w głębi duszy pochwalnych hymnów na cześć Stwórcy.

Ks. W. A. Borkenhagen.

Ks. A. Buzek, Cieszyn.

Dwie rocznice

(800 lat od zgonu Bolesława Krzywoustego — 200 lat od ukończenia polskiej Wojny Sukcesyjnej).

I.

Ośmset lat upływa, jak w roku 1138 zmarł Bolesław Krzywousty. Był to jeden z najdzielniejszych i najlepszych monarchów polskich. Rządził znakomicie krajem; umiał go też bronić i rozszerzył granice Polski.

Cesarz Henryk V, najechał wówczas Śląsk i chciał Polskę pozbawić tej cennej dzielnicy. Bohatersko broniła się twierdza Głogowska, położona blisko granicy. Niemcy dzieci przedniejszych mieszczan głogowskich, złapane podstępem, pędzili przed ruszającymi do szturmu wojownikami w nadziei, że mieszczanie wobec tego zaprzestaną walki. Ale pomylili się. Głogowianie, nie zważając na nic, bronili się zawzięcie tak długo, aż król nadszedł z odsieczą i zadał sromotną klęskę wojskom cesarskim. Psy lizały potem strumienie krwi niemieckiej, rozlanej na pobojowisku, które ztąd otrzymało nazwę: „Psie Pole".

Bolesław Krzywousty nabył także dla Polski Pomorze i to nie tylko w skromnych granicach naszego obecnego województwa Pomorskiego, ale cały pas ziemi nadmorskiej od ujścia Wisły, od Gdańska, aż do ujścia Odry, do Szczecina, a więc i Pomeranię niemiecką. Oparł Polskę na szerokiej przestrzeni o morze; zjednoczył z ojczyzną bratnich nam Kaszubów i Pomorzan.

Niestety, jak szczęśliwe było jego panowanie, tak nieszczęsny okazał się jego polityczny testament. Podzielił on testamentarnie Polskę pomiędzy pięciu synów; w miejsce jednolitego mocarstwa polskiego, powstały tedy małe polskie

księstwa dzielnicowe, które z biegiem czasu jeszcze więcej się rozdrobniły. Sąsiedzi nie liczyli się z nimi poważnie i wyzyskiwali dla własnych celów niemoc polską. Dopiero w roku 1307 (po stusiedemdziesięciu latach). Władysław II Łokietek wskrzesił z powrotem jednolite Królestwo Polskie. Lecz ni Śląsk ni Pomorze nie weszły wtedy w skład zjednoczonej na nowo Polski. Dopiero Kazimierz Jagielończyk, pokojem toruńskim w r. 1466 odzyskał małą stosunkowo część Pomorza dla dawnej Polski, a dostęp do morza obecnej, odrodzonej Polski, jest niestety jeszcze węższy. Jeszcze smutniejsze były losy Śląska. Nie wszedłszy w r. 1307 w skład królestwa Łokietkowego, rządził się Śląsk przez 20 lat jako państwo samodzielne, poczym zagarnęli go Luksemburgowie dla korony czeskiej i Rzeszy niemieckiej, w skład której wchodziło przez długie wieki królestwo czeskie. Co zaś po ostatniej wielkiej wojnie odzyskaliśmy ze Śląska: obecne województwo Śląskie, to zaledwie 1/10 część wielkiej niegdyś piastowskiej dzielnicy Śląskiej.

II.

Jeszcze inna rocznica przypada w r. 1938; upływa 200 lat od ukończenia t. zw. polskiej Wojny Sukcesyjnej.

W r. 1733 zmarł król polski August II z dynastji saskiej. Tron był wówczasew Polsce obieralny. Naród z rzadką jednomyślnością obrał królem po Auguście II Stanisława Leszczyńskiego, który już dawniej w bardzo młodym wieku. od r. 1705 — 1709, zasiadał na tronie polskim, gdy król szwedzki Karol XII wypędził Augusta II z Polski. Ale mocarstwa ościenne: Rosja, Austria i Prusy zaprotestowały przeciw wyborowi Leszczyńskiego, a Rosja poparła ten protest czynnie, wysyłając do Polski wielką armię. Pod osłoną bagnetów rosyjskich część szlachty okrzyknęła królem syna Augusta II, Fryderyka Augusta, który po dwuletnich walkach zdołał przy pomocy rosyjskiej wyprzeć Leszczyńskiego z Polski i jako August III włożył na skroń koronę polską. Wprawdzie za Leszczyńskim, którego córka była żoną króla francuskiego, Ludwika XV, ujęła się Francja; ale zamiast wysłać do Polski wojska, by walczyły z Moskalami, o których opierał się August III, prowadziła Francja jedynie wojnę z Austrią nad Renem dla własnych interesów, nie dbając o to, co się dzieje w Polsce samej. Wreszcie po 5-ciu latach zakończyła się ta wojna, zwana Sukcesyjną Wojną polską, pokojem w Wiedniu w r. 1738 August III pozostał w Polsce, natomiast Franciszek, książę lotaryński, otrzymując rękę dziedziczki krajów Habsburskich, Marii Teresy, zrzekł się Lotaryngii na rzecz Leszczyńskiego z tym, że po śmierci jego, kraj ten przypadnie Francji.

Pokój ten był dla Francji korzystny, bo zapewniał jej w przyszłości Lotaryngię; Leszczyński także wychodził z wojny tej z honorem, bo został dożywotnim królem Lotaryngii; ale dla Polski wynik był fatalny. Lotaryngia zakwitnęła pod rządami Leszczyńskiego i byłby on niezawodnie przeprowadził, w razie otrzymania korony polskiej, także w Polsce zbawienne dla niej reformy. Tymczasem August III okazał się jednym z najnieudolniejszych królów polskich. Za jego czasów stoczyła się Polska na dno upadku i przygotowała się największa tragedia dziejów naszych, jaka rychło po nim nastąpiła — rozbiory.

X. F. G.

Jubileusz 25-letni Ks. Prof. Lic. Adolfa Suessa

Dnia 14 kwietnia 1937 r. obchodził swój jubileusz ćwierćwiecza pracy pastorskiej Ks. Adolf Suess, Licencjat Teologji i pełniący obowiązki profesora teologji nowotestamentowej na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Osoba Jubilata znana jest szerszym warstwom społeczeństwa ewangelickiego.

Ks. Suess pochodzi z Radomia, z pobożnej i zacnej rodziny. Tam pod wpływem wielkiej zacności swego ojca i księży pastorów Wistehubego i Henryka Tochtermana — kształtowała się jego dusza.

Z domu rodzicielskiego, ze szkoły, gdzie nauczycielem był jego ojciec, i z kościoła, — Ks. Suess wyniósł najtrwalsze podwaliny moralne i duchowe dla całego swego życia.

Jako młodzieniec, niespełna lat 18 przybył w roku 1905 do Dorpatu na studja. Były to czasy pod każdym względem inne niż obecne. Przybyło wówczas do Dorpatu i zamatrykułowało się na Wydziale Teologji Ewangelickiej w Dorpacie tylko pięciu młodych ludzi: Leon Kramer, Leon Schultz (syn pastora), Adam Szernas (obecnie naczelny kapelan ewang. reform. w armii litewskiej), Adolf Suess i Ks. Senjor F. Gloeh nacz. kap. ew.-augsb. w Armji Polskiej. Z tych pierwszy przeniósł się na prawo i jest obecnie Sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie, drugi wyjechał na politechnikę do Niemiec i jest tam profesorem na jednej z tamtejszych politechnik, pozostali trzej wytrwali wraz obranym powołaniu i służą Kościołowi Ewangelji Chrystusowej, choć na różnych placówkach w różnych jego dziedzinach życia. Był jeszcze

jeden kolega Jende z Kijowszczyzny, gdzieś z pod Połtawy, który całem sercem przylgnął do nas i stale z nami obcował. Ten po skończeniu studjów z opóźnieniem, wrócił do stron rodzinnych już w czasie wojny. A gdy zawierucha wojenna trochę ucichła — wybuchła rewolucja bolszewicka, która pozbawiła całą inteligencję, a w szczególności duchowieństwo wszelkich praw ludzkich i obywatelskich, i miała dla nich jedno z dwojga: śmierć albo ciężkie więzienie na



zesłaniu. Kolega Jende pracował w kościele, ale nie jako pastor, tylko jako zwykły kantor i zakrystjan, podtrzymując Słowem Bożem i przykładem własnego życia swych sterroryzowanych współwyznawców; wreszcie prześladowany, musiał uciekać z Rosji i znajduje się w Niemczech.

Jubilat we wszystkich organizacjach i w pracy społecznej w Dorpacie zawsze czynny brał udział, czy jako prezes Koła Teologów Polskich, czy jako członek Komisji międzystowarzyszeniowej, czy też jako członek Kasy Bratniej Pomocy. Szczególnie owocną i błogosławioną była jego działalność w Kole Teologów Polskich, gdzie wygłaszał stale

referaty nie tylko z zakresu teologji, ale i filozofji psychologji.

Dnia 14 kwietnia 1912 roku Ks. Adolf Suess był ordynowany w Kościele Warszawskim i przy tymże kościele został wikarjuszem. W listopadzie tegoż roku udaje się do Płocka, gdzie zastępuje ciężko chorego miejscowego pastora, Ks. Kleidiensta, po śmierci którego w r. 1913 zostaje mianowany administratorem parafji płockiej z filjałem w Dobrzyniu, oraz parafji w Wyszogrodzie z filjałem w Płońsku. Tu go zastaje wielka wojna, w czasie której Ks. Suess przeżył ciężki okres zrujnowania obu tych parafji i wysiedlenie ewangelików z terenu wojennego w głąb Rosji. Ks. Suess roztoczył wówczas troskliwą opiekę nad wysiedlanymi i nad ich mieniem i za to zyskał wielką wdzięczność i miłość tych nieszczęśliwych.

Nastały czasy okupacji niemieckiej.

Ks. Suess wytrzymał wszystkie próby, wszystkie szykany i prześladowania okupacyjnych władz konsystorskich i nie ugiął się, choć przypłacił to utratą parafji i pozbawieniem posady w ciągu całego roku. Ale za to zyskał sobie opinję całego zdrowo myślącego i czującego społeczeństwa polskiego, bez względu na wyznanie, która tak ładnie uwydatniła się, gdy przedstawiciele szkolnictwa odchodzącemu w październiku 1916 r. z Płocka Ks. Suessowi takie oto wdzięczne słowa uznania na piśmie wręczyli:

„Prawemu Obywatelowi Kraju z wyrazami uznania dla pracy Jego w niesłychanie trudnych warunkach, tę pamiątkę krótkiego koleżeństwa w Radzie Pedagogicznej Drugiego Gimnazjum Polskiego w Płocku — składają".

Pod powyższemi słowy obok wszystkich nauczycieli znajduje się podpis także miejscowego prefekta rzymsko-katolickiego — księdza Giergielewicza.

Nastał przełomowy dla Kościoła naszego rok 1917 wraz ze sławnym synodem w Łodzi, po którym rządy okupacji zostały mocno stępione. Ks. Suess zostaje wybrany jednogłośnie pastorem w Prażuchach, ale po powrocie z więzienia niemieckiego w Spandau — ks. Friedenberga, ustępuje jemu, jako dawniejszemu pastorowi, swe stanowisko i przenosi się do Kleszczowa. Tu pracuje do roku 1920, to znaczy aż do swego wyjazdu na uzupełnienie studjów do Bazylei, a to celem objęcia katedry na nowo powstającym fakultecie teologji ewangelickiej uniwersytetu w Warszawie. W marcu roku 1921 uzyskuje tytuł Licencjata Teologji, a dnia 14 czerwca tegoż roku wygłasza swój pierwszy na fakultecie wykład na temat: „O nieprzemijającem znaczeniu osoby Jezusa". Odtąd przez lat szesnaście kształci umysły i serca całych zastępów teologów młodego pokolenia, jako profesor teologji nowotestamentowej.

X. F. G.

XXV-lecie pracy pastorskiej Ks Jerzego Tytza

Dnia 6 października 1937 r. minęło dwadzieścia pięć lat od ordynacji Ks. Jerzego Tytza, pastora w Sosnowcu, ostatnio przez nowoukonstytuowany Synod wybranego na radcę Konsystorza Warszawskiego.

* * *

Ks. Jerzy Tytz urodził się, wychował i ukończył szkołę średnią w Warszawie, a w roku 1906 udał się na studja do Dorpatu, które ukończył w roku 1912. Ordynowany 6 października 1912 roku, przeznaczony zrazu został na wikarjusza parafji Ś-tej Trójcy w Łodzi, a następnie w Kaliszu. W rok potem obejmuje administrację parafji w Stawiszynie, gdzie przeżywa okres wielkiej wojny. W tym czasie współpracuje wraz z innymi w utrzymaniu niezależności Kościoła naszego od władz okupacji pruskiej i czynny bierze udział w zerwaniu słynnego „Synodu Łódzkiego" w roku 1917. — Po sześciu latach pracy w Stawiszynie przechodzi na parafję do Kielc, jako wybrany pastor, skąd dojeżdża do Sosnowca, by zastępować miejscowego proboszcza, nieżyjącego dziś ś. p. ks. Uthkego.

W czasie tych dojazdów daje się bliżej poznać sosnowieckiemu społeczeństwu ewangelickiemu, które po ustąpieniu ks. Uthkego, jednomyślnie wybiera ks. J. Tytza swoim duszpasterzem dnia 1 czerwca 1923 r. W Sosnowcu tak jak i w Kielcach, ks. J Tytz rozwija szeroką działalność społeczną i polityczno-kościelną, a dom Pastorstwa staje się ośrodkiem życia towarzyskiego dla całej parafji. — Dopomaga mu w tem Jego przezacna, dla wszystkich ujmująco dobra i przez wszystkich wysoko szanowana Małżonka, pani pastorowa Stefanja ze Starków Tytzowa, cioteczna siostra obecnego Ministra Komunikacji, Pana Pułkownika dyplomowanego Ulrycha i żony obecnego Wojewody Poznańskiego Pani Wojewodziny Maruszewskiej.

Sam ks. J. Tytz należy do ludzi wielkiej impulsywności ale i niespożytej energji. Sam sobie zawsze potrafi znaleźć pracę i nią luki wolnego od zajęć duszpasterskich czasu wypełnić.

Czytelnicy Głosu Ewangelickiego od samego początku jego założenia mieli możność zaznajomić się z myślami i poglądami ks. J Tytza, które on w zwięzłych, rzeczowych artykułach na łamach naszego pisma umieszczał. Nie było dziedziny życia kościelnego, którąby go nie interesowała i którejby on w swoisty sposób nie naświetlił. Czy to ruchy religijne separatystyczne w łonie kościoła rzymsko-katolic-

kiego, czy to od kilku lat szerzący się w naszym kościele w kraju i zagranicą hitleryzm, czy to wreszcie stosunki niesamowite w ewangelickim Kościele unijnym na Górnym Śląsku. To też nic dziwnego, że kiedy skrystalizowała się akcja polsko ewangelicka wśród zniemczonych Polaków-Ewangelików na Górnym Śląsku i trzeba było ją ująć w pewne



ramy ściślejszej organizacji prawno kościelnej, a z Warszawy i z Cieszyna za daleko było tą akcją kierować, ks. J. Tytz w Sosnowcu był tym jednym, który do tego się nadawał i do niej był wciągnięty. W krótkim czasie potrafił stanąć na czele działaczy polsko-ewangelickich, przeniknąć do wszystkich organizacji, wywrzeć w odpowiednim kierunku należyty wpływ i w mocne ręce ująć całą akcję i praktycznie i teoret' cznie.

W uznaniu dla działalności ks. J. Tytza, ostatni Synod Kościoła naszego, zwołany na podstawie ostatnio ogłoszonej nowej ustawy, wybrał ks. J. Tytza radcą Konsystorza Warszawskiego.

Jubileusz ks. Wojaka

W niedzielę dnia 31 października roku 1937, a więc w święto Reformacji odbyła się w Częstochowie uroczystość jubileuszowa dwudziestopięcioletniej pracy duszpasterskiej na tej placówce ks. pastora Leopolda Wojaka. Uroczystość tę w której wzięli udział koledzy i sąsiedzi Jubilata z ks. seniorem Mayem na czele była piękną manifestacją na cześć długoletniej, wiernej pracy ks Leopolda Wojaka. Przepeł-



niony kościół, życzenia składane przez Kolegium Kościelne, Stowarzyszenie Młodzieży, Koło Pań, konfirmandów były wyrazem serdecznej miłości jaką parafja i jej członkowie otaczają swego sędziwego duszpasterza.

Ks. Pastor Leopold Wojak urodził się w Grodźcu, ziemi kaliskiej d. 15 kwietnia 1867 r. Po ukończeniu studjów teologicznych w Dorpacie ordynowany został w Warszawie d. 25 X 1891 r. Piastował kolejno urząd pastora w Sompolnie, Brzezinach oraz od 25 lat w Częstochowie. Wszędzie prócz zapału duszpasterskiego, przejawiającego się w organizowaniu młodzieży i opiece nad ubogimi i chorymi, okazywał duże zdolności administracyjno-gospodarcze. Za jego staraniem powstały kościoły w Dziepułci i Radomsku, domy kantorskie i sale zborowe w Sompolnie i Brzezinach, w ostat-

niej zaś parafji Częstochowskiej wykończony został kościół oraz wybudowana plebanja i kaplica w Lindowie. Wszystko to ks. pastor L. Wojak czynił w ciszy, nie szukając rozgłosu i poklasku. Zawsze i wszędzie starał się być dobrym i wiernym sługą Pańskim. Promieniowało to z całej uroczystości jubileuszowej.

Oby łaskawy Bóg dał kościołowi naszemu w Polsce więcej takich sług dobrych i wiernych.

Ks. Teodor Zirkwitz

Dnia 7 listopada 1937 r. ogólne zebranie parafji ew.-augsb. w Białymstoku na życzenie ks. Zirkwitza uchwaliło mu emeryturę w wysokości 200 zł. miesięcznie.

Ks. Zirkwitz był długie dziesiątki lat pastorem w Białymstoku i parafja tamtejsza wiele swemu długoletniemu



proboszczowi zawdzięcza. On to pobudował nową piękną świątynię, zakłady dobroczynne, które zorganizował i prowadził wespół ze swą Małżonką, wierną towarzyszką swego życia i swej pracy duszpasterskiej. Dzięki ks. Zirkwitzowi oraz jego taktownemu postępowaniu — białostocka parafja w większości niemiecka zachowała swoją całkowitą lojalność i w stosunku do Państwa Polskiego i dobre, życzliwe stosunki całego miejscowego społeczeństwa.

Za swą pracę duszpasterską i społeczną ks. Zirkwitz został przez Rząd Polski odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

El-Ka.

Dział gospodarczo-rolniczy

Przysposobienie rolnicze.

Jest faktem niezaprzeczonym, że kultura rolna stoi w Polsce na niskim poziomie. Bardzo wiele zrobić musimy by w tej dziedzinie dorównać Europie zachodniej, a przede wszystkim Holandii i Danii. Wiele rolników gospodaruje niestety zgodnie z tradycją dziadów i pradziadów. Rolnicy są nadzwyczaj konserwatywni, to też „nowinki rolnicze" z trudem zdobywają sobie prawo obywatelstwa na wsi. Nie wszyscy może wiedzą o tym, że do dziś pług żelazny nie wyparł u nas drewnianego. Na Kresach wschodnich używany jest jeszcze drewniany lemiesz. Za mało jeszcze u nas po wsiach ogrodów owocowych, warzywnych, racjonalnych pastwisk. A mamy przecież nadmiar sił roboczych na wsi. Nadmiar ten możnaby odpowiednio zużytkować, niestety przeważnie marnuje się on niewykorzystany dla racjonalnej uprawy, która mogłaby w dwójnasób powiększyć dochód gospodarstwa. Inwentarz brudny, zaniedbany — miast być podporą gospodarstwa — jest raczej jego ciężarem. Wiele zła wyrządzają wsi przesądy i zabobony, których nie można jakoś wykorzenić: choroby bydła leczy się zamawianiem i okadzaniem. Rolnik grzeszy brakiem najprymitywniejszych nawet wiadomości weterynaryjnych, to też choroby zakaźne grożą masowym pomorem bydła. Warunki higieniczne obory i stajni decydują w wielkiej mierze o wydajności mleka, wartości wełny, sile roboczej konia. Warunki higieniczne na wsi urągają u nas najprymitywniejszym wymaganiom. A dzieje się to dlatego, że oświata wogóle, a oświata rolnicza w szczególności tak powoli przenika szerokie warstwy chłopskie. Narzeka się zwykle, że dostęp młodzieży chłopskiej do wyższych czy nawet niższych uczelni rolniczych jest utrudniony przez ciężkie warunki materialne. Trochę w tym prawdy, ale jeszcze więcej prawdy jest w tym, że przede wszystkim brak należytego elementarnego uświadomienia jest przeszkodą uczęszczania młodzieży do szkół rolniczych. Conajmniej cała młodzież przeznaczona do pracy na roli powinna przejść przez elementarne szkoły rolnicze. Posiadamy w Polsce tylko 145 wyższych szkół rolniczych, a i te nie są w pełni wykorzystane. Czytelnictwo książek rolniczych i pism zawodowych ogarnęło tylko drobną część ludności wiejskiej.

Przedewszystkiem zaś konserwatyzm starszego pokolenia i brak elementarnego uświadomienia są przyczynami,

które tamują pęd ludności wiejskiej do wiedzy zawodowej. Nieubłaganą walkę z analfabetyzmem chłopa rozpoczęło t.zw. „Przysposobienie Rolnicze", powstałe z inicjatywy garstki entuzjastów, które rozrosło się dziś do poważnych rozmiarów, a które poszczycić się może dość pokaźnym dorobkiem. Sieć zespołów „Przysposobienia Rolniczego" pokryła dziś całą niemal Polskę. Przygotowuje ono starannie rzesze młodzieży do pracy na roli, zwraca uwagę na ważność pracy samokształceniowej, na podnoszenie z każdym rokiem stanu całego gospodarstwa, na systematyczne ulepszenie gospodarki w miarę skromnych możliwości. Przeszkolenie w zespołach trwa trzy lata — jest to jednak praca dorywcza, która nie może zastąpić szkoły rolniczej, podobnie jak kursy wieczorowe nie mogą zastąpić szkoły ogólno-kształcącej czy zawodowej.

Przysposobienie rolnicze daje jednak podstawy wiedzy zawodowej, unaocznia korzyści racjonalnej uprawy roli, umożliwia dalsze samokształcenie i poczucie sąsiedzkiej współpracy.

Poza tym wywiera przysposobienie rolnicze dodatni wpływ na starsze pokolenie. Starsi z uśmiechem przyglądali się z początku „dziwnym" metodom uprawy, niemal za szaleństwo uważali sadzenie kukurydzy czy siania lucerny, za niezrozumiałe uważali bielenie obór, czyszczenie bydła, dbanie o dostarczanie powietrza i światła do pomieszczeń inwentarza. Spopularyzowanie buraków i marchwi pastewnej, która oddaje olbrzymie usługi w hodowli inwentarza, uszlachetnia rasy bydła i owiec — jest w wielu okolicach wyłączną zasługą przysposobienia rolniczego. Przysposobienie nie odrywa rolnika od gospodarstwa i pracy zawodowej — dlatego też należy umożliwić całej młodzieży rolniczej przeszkolenie w „Przysposobieniu Rolniczym".

Choroby ziemniaczane.

Pod względem produkcji ziemniaków w Europie stoi Polska na trzecim miejscu po Rosji i Niemczech. U nas zbiera się przeciętnie z 1 hektara 113 kwintali — w Niemczech 156 kwintali. Mniejsze zbiory u nas wynikają skutkiem mniejszej wydajności z 1 ha. Niemcy bynajmniej nie posiadają lepszej roli od nas. Dlaczego u nas wydajność jednak jest mniejsza?

Przyczyn jest sporo. Sadzimy nieuszlachetnione odmiany ziemniaków i stosujemy mało nawozów potasowych, których dużo wymagają ziemniaki.

Ale najważniejszą przyczyną obniżania plonów jest fakt, że rolnicy, zwłaszcza drobni rolnicy nie zwalczają chorób ziemniaczanych. Rolnik nie widzi plam brunatnych na

liściach, nie zwraca uwagi, że liście są poskręcane lub że łąty gniją. Plamy brunatne na liściach, liście poskręcane i gnijące łąty są najlepszym wskaźnikiem rozmaitych chorób ziemniaczanych. Najbardziej rozpowszechnioną chorobą jest t. zw. kędzierzawka i rak ziemniaczany. Chory człowiek nie może wydajnie pracować — tak samo chore krzaki nie mogą wydać dużo ziemniaków.

Rak ziemniaczany sprowadza klęskę na zbiory ziemniaków, bo obniża zbiór o 50% a nieraz o jeszcze więcej! Rolnik zatem mógłby zebrać 2 razy tyle ziemniaków — gdyby na polu swym nie miał chorób ziemniaczanych. Żadne państwo nie pozwala na przywóz do siebie ziemniaków przeznaczonych na sadzenie, o ile nie zostanie przedstawione zaświadczenie o zdrowotności przywożonych ziemniaków. Najbardziej staranna uprawa roli, obfite nawożenie i pielęgnowanie nie pomogą — jeżeli wysadzać będziemy chore ziemniaki. Trzeba usunąć z pól naszych choroby ziemniaczane. W tym celu w sierpniu, gdy nać ziemniaczana jest jeszcze zielona, trzeba obejść całe pole i dokładnie poznaczyć palikami wszystkie chore krzaki. Krzaki te przy zbiorze trzeba wykopać oddzielnie, nie wolno ich przeznaczać na przechowanie zimowe lecz na pokarm inwentarza. Do przechowania nadają się tylko zdrowe ziemniaki. Wskazane jest przy tym, by zdrowe i od plennych krzaków pochodzące ziemniaki zostały zebrane oddzielnie, by je wzsadzić na wiosnę. Możemy wtedy mieć pewność, że wydadzą one obfity plon.

Pośpiechy buraczane.

Nasze buraki cukrowe i pastewne pochodzą od dzikich buraków. W stanie dzikim jest burak rośliną jednoczesną t. zn. że w pierwszym roku wykształca również i nasienie. Uprawiane przez nas buraki są roślinami dwuletnimi: w pierwszym roku tworzy się mięsisty korzeń, a w drugim roku wykształca się nasienie.

Korzeń buraka pastewnego stanowi paszę dla inwentarza, a cukrowego jest surowcem przy fabrykacji cukru. Im korzeń buraka jest grubszy i bardziej mięsisty, tym większą stanowi wartość. U dzikich buraków korzeń jest cienki i łykowaty i do wyrobu cukru ani na paszę wcale się nie nadaje. Zdarza się jednak, że niektóre buraki zdradzają skłonności atawistyczne (powracają do pierwotnych odmian) i zaczynają już w pierwszym roku zasiewu wytwarzać nasienie. Jest to rzecz nadzwyczaj niepożądana, są to t. zw. pośpiechy buraczane.

Na wytworzenie nasienia potrzebuje burak dużo soków, dlatego korzeń jest cienki i mało mięsisty i przedstawia małą tylko wartość. Wartość mają jedynie buraki grube i mię-

siste. Pośpiechy przynoszą zatem rolnikowi duże straty. Nieraz liczba pośpiechów dochodzi do 50% a nawet więcej. Wtedy uprawę buraków uważamy za nieudałą. Co jest przyczyną tworzenia się pośpiechów — dokładnie nie wiemy. Niektórzy rolnicy twierdzą, że wczesne mrozy wiosenne powodują tworzenie się pośpiechów. Niektóre odmiany buraków odznaczają się wadą tworzenia pośpiechów. Dlatego też należy zwracać uwagę na nabywanie nasienia buraków. Nasienie należy nabywać tylko w solidnych składach. Przygodni handlarze nie dbają o jakość nasienia — często zatem sprzedają nasienie pochodzące z pośpiechów.

Własność tworzenia pośpiechów jest dziedziczna — buraki pochodzące z nasienia z pośpiechów są zawsze skłonne do tworzenia pośpiechów. Tanie kupno nasienia u przygodnego handlarza bardzo często może okazać się nader drogim. Jak walczyć z pośpiechani, które już się tworzą? Jeśli ich jest mało, to najlepiej wyrwać je z korzeniami i skarmić inwentarz. Strata jest wtedy mała, bo pozostałe buraki, mając więcej wolnej przestrzeni, tym lepiej mogą się rozrastać. Gdy pośpiechów jest dużo, wtedy usuwanie nie jest wskazane, gdyż powstałyby za duże luki, na których by nie było wcale buraków. Wskazanem jest wtedy wycinać łodygi nasienne. Ale łodygi nasienne znów odrastają — trzeba więc co kilka dni przechodzić plantację buraków i ciągle wycinać wyrastające łodygi nasienne. Przysporzy to wprawdzie pracy, ale podniesie wydatnie plony.

Wzdęcie bydła.

Wzdęcie przeżuwaczy wywołują t. zw. drożdżaki, znajdujące się na wielu młodych roślinach. Pod wpływem drożdżaków rośliny spożyte przez niektóre zwierzęta, zwłaszcza bydła i owce, zaczynają szybko fermentować w żołądku zwierzęcia, tworząc gazy, które nie mogą szybko wydalić się z żołądka i mogą spowodować pęknięcie żołądka i śmierć zwierzęcia, gdy nie damy prędkiego i skutecznego ratunku. Trzeba unikać pasania bydła na mokrym pastwisku, zwłaszcza na koniczynie po deszczu. Nie wyganiać też na pastwiska bydła głodnego i naczczo, ponieważ wtedy zwierzęta jedzą zbyt łapczywie.

Ratowanie bydlęcia wzdętego przez procesy fermentacyjne polega na usunięciu gazów. Trzeba do pyska zwierzęcia włożyć dość grube powrósło ze słomy, by zwierzę nie mogło zamknąć pyska i naciskać obu rękami na lewa słabiznę, a wtedy gazy zaczną uchodzić przez pysk. Aby przerwać fermentację pokarmu można zwierzęciu do wypicia dać dużą łyżkę kreoliny w litrze wody. Płyn wlewa się butelką do pyska zwierzęcia. Dobrym środkiem zneutralizowania

gazów jest t. zw. woda wapienna, która zbiera się nad gaszonym wapnem — albo bierze się grudkę wapna gaszonego wielkości orzecha laskowego, rozpuszcza się w litrze wody i wlewa się zwierzęciu do pyska. Zwierzęciu można dać 2 lub 3 takie porcje. Ratunek winien być szybki, bo gazy wytwarzają się w dużej ilości i mogą rozerwać żołądek. Gdy lewa słabizna jest bardzo wygórowana i twarda jak deska — należy żołądek przebić z zewnątrz. Używa się do tego specjalnego narzędzia zwanego trokazem. Jest to sztylet w specjalnej pochwie. Sztylet wbijamy razem z pochwą tak, aby przebić żołądek, poczym sztylet wyjmujemy, a pochwę pozostawiamy w otworze. Przez pochwę uchodzą wtedy nagromadzone gazy. Gdy niema trokara można przebić słabiznę wąskim ostrym nożem. W ranę trzeba włożyć dwa palce i brzegi rany rozerwać, aby gazy mogły przez otwór uchodzić.

Oczy konia.

Gdy się kupuje konia — trzeba zwracać uwagę, czy koń ma oczy zdrowe, czy widzi dobrze na oba oczy. Często ukrywają handlarze wady wzroku przed kupującym, narażając go na straty. Oko zdrowe jest suche, niezałzawione, nie zaczerwienione, nie przymrużone, powieki nie obrzękłe i bez fałd.

Gdy konia chorego wyprowadzimy ze stajni na światło dzienne, to zauważymy, że koń mruga często powiekami. Jeśli na oku konia znajdują się ciemne lub czarne plamy, to wskazuje to, że koń ma wzrok bardzo osłabiony lub jest zupełnie ślepy. Przeto należy zrobić następującą próbkę: konia należy wprowadzić do zupełnie ciemnej stajni, przed okiem konia trzymamy zapaloną świecę. Jeżeli oko jest zdrowe, to ujrzymy w nim trzy odbicia świecy: jedno duże na rogówce, drugie mniejsze w głębi oka na soczewce i trzecie małe, jeszcze głębiej odwrócone t. j. płomieniem na dół. Można też konia prowadzić stępa, a na drodze położyć jakąkolwiek przeszkodę, np. drąg na wysokości pół metra. Koń widzący dobrze przestąpi drąg bez zawadzenia nogami, koń ślepy potknie się o drąg. Nieraz zapadają konie na t. zw. ślepotę miesięczną. Jest to zapalenie całego oka, które powtarza się w odstępach miesięcznych. Ślepota miesięcza prowadzi do zupełnej ślepoty. Oko jest organem bardzo delikatnym, dlatego też nie należy niedomagania wzroku leczyć domowymi sposobami ale należy wzywać lekarza weterynarii. W stajniach nie powinno być zbyt wysokich drabin. Koń zmuszony do podnoszenia głowy bardzo wysoko przy wyciąganiu siana narażony jest na zaproszenie oczu pyłem, okruchami, ostrymi plewami, co prowadzić może do ostrych zapaleń a nawet zupełnej ślepoty konia.

Osa jest owadem pożytecznym.

Wiele stworzeń posądza się o niesłuszność. Tak np, żabę ropuchę uważa się za bardzo szkodliwą — a jest ona bardzo pożytecznym stworzeniem, bo żywi się mnóstwem szkodliwych owadów. Utarła się też niesłusznie opinia o szkodliwości osy i jej złośliwości. Mówi się nawet: „Zły jak osa". Osa bynajmniej nie atakuje pierwsza człowieka, napastuje go tylko, gdy niszczy jej gniazdo. Osa jest owadem pożytecznym, bo żywi się jajeczkami, larwami i poczwarkami owadów szkodników. Osy niszczą miliony jajeczek i poczwarek szkodliwych owadów. Ogrodnicy również narzekają, że osy napastują i niszczą dojrzewające owoce.

Osy nie atakują owoców zdrowych, lecz owoce robaczywe, do wnętrza dostają się przez otwory zrobione przez robaki. Szkody przez osy wyrządzone są zatem stosunkowo niewielkie, a przynoszą człowiekowi pożytek przez tępienie owadów szkodników. Osy należą do stworzeń pożytecznych podobnie jak sprzymierzeńcy rolnika — ptaki. Nie należy zatem niszczyć gniazd osy.

Higiena profilaktyczna a choroby zakaźne

Higiena jest to dział medycyny, zajmujący się warunkami życia człowieka, jest to nauka o czynnikach szkodliwych i pożytecznych dla ustroju ludzkiego, których ścisłe przestrzeganie warunkuje długi żywot i dobre samopoczucie. Dzieli się na kilka działów, z których higiena profilaktyczna czyli zapobiegawcza wysuwa się w ostatnich czasach na pierwszy plan. Uwzględnia ona przede wszystkim walkę z chorobami zakaźnymi, które — jak wiadomo — pochłaniają najwięcej ofiar ludzkich. Większość tych chorób — jak to sama nazwa wskazuje — udziela się innym czy to przez bezpośrednie zetknięcie się z chorym, czy też przez przedmioty używane przez tego chorego. Czasem jednakże choroba zakaźna występuje „sama przez się". Otóż ogromną w tym rolę odgrywa przeziębienie, które powodując czasowe osłabienie ustroju, wyzwala bakterje będące niejako w uśpieniu do walki z całym organizmem. Powstaje w ten sposób infekcja, wyrazem której jast gorączka. Nie wszyscy może zdają sobie sprawę z tego, że przeziębienie najczęściej występuje nie z silnego wiatru czy przeciągu, tylko od przemarzniętych nóg wskutek noszenia przemoczonego obuwia lub przepoconych skarpetek czy pończoch.

Higiena nóg jest zatym również ważna, jak np. higiena jamy ustnej. Istnieje wiele osób, u których zimne stopy wskutek wadliwego krążenia krwi są zjawiskiem stałym. Ci wszyscy więc, jeżeli chcą uniknąć przeziębienia, powinni

co wieczór kąpać nogi w dobrze ciepłej, a następnie w zimnej wodzie, nosić zawsze czyste i ciepłe skarpetki czy pończochy oraz nieprzemakalne obuwie. W ten sposób unikną również takich chorób, jak grypa, angina i i., na które dotychczas często zapadali. — W razie wystąpienia choroby zakaźnej, której pierwszym objawem jest zwykle gorączka, ustrój broni się sam przez wzmocnioną produkcję białych ciałek krwi, posiadających zdolności „pożerania" bakteryj i wydzielania antytoksyn neutralizujących toksyny bakteryjne. Nie zawsze jednak organizm jest w stanie zwyciężyć w walce z chorobą zakaźną. Żeby mu dopomóc wstrzykuje się choremu surowicę zawierającą już gotowe i odpowiednie antytoksyny. Zasadniczo wszystkie surowice stosuje się w celach leczniczych, a z nich największe zastosowanie ma przeciw dyfterii czyli błonicy. Zachorowalność na tę chorobę jest u nas ogromna, a co ważniejsze — śmiertelność w tej chorobie również duża, bo jeśli uwzględnić dane statystyczne za rok ubiegły, to na 19565 przypadków błonicy 997 skończyło się śmiertelnie, czyli mniej więcej 5 proc. Winę w tym wypadku ponoszą głównie rodzice, którzy, bagatelizując sobie cierpienie dziecka, zgłaszają się do lekarza wtedy, kiedy zastosowanie surowicy przeciwbłoniczej, będącej najpotężniejszą bronią w walce z tą chorobą, nie daje już zwykle pożądanego skutku. Chorobie tej można jednak zapobiec, wstrzykując dziecku szczepionkę błoniczą. Tego rodzaju szczepienia były stosowane u nas od 1930 r. sporadycznie z dobrym rezultatem, to też Rząd zachęcony tymi wynikami, chcąc zwalczyć tę chorobę, wydał instukcję, mocą której wszystkie dzieci w wieku od 1 roku życia do 10 lat zostały poddane w bieżącym roku przymusowemu szczepieniu przeciw błonicy w tych województwach, w których nasilenie choroby było duże. Czas pokaże, czy te szczepienia nie położą kresu tej strasznej chorobie w podobny sposób jak to się stało z ospą. Wystarczy wspomnieć, że jeszcze w 1927 r. zanotowano u nas 36 wypadków ospy, w ub. zaś roku zaledwie 1 wypadek, a trzeba pamiętać, że śmiertelność w tej chorobie jest ogromna, wynosząca od 15 do 50 proc. Nic też dziwnego, że imię Jennera, wynalazcy szczepionki ospowej, zostało zapisane złotymi głoskami w literaturze lekarskiej. Z chorób zakaźnych, będących prawdziwym postrachem dla ludzi, to — tyfus brzuszny. Rok rocznie pochłania za sobą setki ofiar i tak w ubiegłym roku zachorowało 15807 z czego 1107 osób zmarło. Widzimy więc, że odsetek śmiertelności jest dość znaczny, wynoszący aż 7 proc. Jakkolwiek walka z tą chorobą byłaby dość łatwa dzięki doskonałym szczepionkom przeciwdurowym, to niestety w chwili obecnej jest o tyle trudna, że poza wojskiem nie ma przymusu przewidzianego ustawą. Sporadyczne przypadki szczepień zdarzają się u elementów bardziej uświado-

mionych, ale ogół orientuje się w tym słabo i ciągle do tych szczepień odnosi się jeszcze nieufnie. Masowe szczepienia poza wojskiem przeprowadza się u dzieci, wyjeżdżających na kolonje letnie, i istotnie dzieci te są całkowicie zabezpieczone przed tą chorobą. U osób nieszczepionych zakażenie może nastąpić drogą ustną przez spożywanie nieobmytych owoców lub picie nieprzegotowanej wody, a zawierającej żywe bakterje tyfusu. Gdyby zatym ludzie byli więcej uświadomieni pod względem higieny, przestrzegali czystości rąk, spożywali tylko obmyte owoce czy jarzyny, pili przegotowane mleko, jeżeli kupuje się je w handlu, i wodę, skontrolowaną bakterjologicznie, napewno choroba ta stałaby się rzadką; wprowadzenie zaś ponadto obowiązkowego szczepienia przeciwdurowego, powtarzanego co dwa lata u tego samego osobnika, położyłoby ostateczny kres temu strasznemu cierpieniu. Podobnie rzecz się ma z pokrewną chorobą, jaką jest czerwonka. Śmiertelność w tym cierpieniu dochodzi do 10 proc. Sposoby walki będą zatym te same, co z tyfusem z tym, że stosuje się specjalną szczepionkę.

Z groźnych chorób zakaźnych, występujących ciągle jeszcze w postaci epidemii, to szkarlatyna czyli płonica. Jakkolwiek śmiertelność w tej chorobie wynosi zaledwie 2 proc., to budzi ona zawsze poważne obawy ze względu na liczne powikłania w postaci zapalenia ucha środkowego, zapalenia nerek i uszkodzenia serca. W 1935 r. zachorowało 21173 osób na szkarlatynę, z czego 561 skończyło życie. Skuteczną walkę przeprowadzić możnaby przez przymusowe szczepienie przeciwpłonicze.

Inne choroby zakaźne występują rzadziej, względnie dają nieznaczny odsetek śmiertelności, i z tego względu w ramach tego artykułu pominę je zupełnie. Należy jednak pamiętać, że we wszystkich wątpliwych przypadkach trzeba zasięgnąć porady lekarskiej, bo tylko lekarz, wezwany w porę, może właściwie pokierować chorobą lub jej zapobiec.

Na zakończenie pragnę słów parę poświęcić gruźlicy. Otóż to wszystko, co powiedziano o chorobach zakaźnych, jest niczem w porównaniu z największą z nich, jaką jest gruźlica. W Polsce rok rocznie umiera około 80.000 osób z powodu gruźlicy. Ta cyfra niech będzie przestrogą dla wszystkich, którzy bagatelizują sobie takie objawy, jak kaszel z wyksztuszeniem olbrzymiej plwociny, stany podgorączkowe, spadek na wadze itp., bo łatwiej leczyć chorobę na początku, niż wtedy, kiedy już na dobre rozpanoszy się w organiźmie. Liczne próby i sposoby walki z gruźlicą nie dały dotychczas zadawalających wyników, Czy szczepienie noworodków w pierwszych 10-ciu dniach po urodzeniu tzw, szczepionką BCG nie zapobiegnie szerzeniu się tej choroby raz na zawsze, to wykażą dane statystyczne lat najbliższych, a jeśli tak, to nazwiska uczonych francuskich: Calmette i Gnerin pozostaną po wsze czasy zapisane w dziejach ludzkości.

Dr. T. C.

Władze Kościoła Ew.-Augsb. w Polsce

Na podstawie nowej ustawy kościelnej wybrane zostały następujące władze kościelne:

I. Najwyższą władzą Kościoła naszego jest:

Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Składa się z 54 członków: Ks. Biskup Dr. Juliusz Bursche; Vice Prezes konsystorz M. Rudowski; ks. Dr. Edmund Bursche, delegat Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie; ks. Senior Feliks Gloeh, delegat od ogółu duszpasterzy wojskowych, 15 delegatów duchownych od ogółu proboszczów: ks. August Loth z Warszawy, ks. Edward Wende z Kalisza. ks. Leon May z Tomaszowa, ks. Paweł Nikodem z Ustronia, ks. Karol Kotula z Łodzi, ks. Jerzy Tytz z Sosnowca, ks. Gustaw Manitius z Poznania, ks. Aleksader Falzman ze Zgierza, ks. Juliusz Dietrich z Łodzi, ks. Gustaw Schedler z Łodzi, ks. Waldemar Krusche z Rypina, ks. Alfred Kleindienst z Łucka, ks. Eryk Buse z Lipna, ks. Edward Kneifel z Brzezin, ks. Adolf Löffler z Łodzi; 15 delegatów świeckich od 6 diecezyj: Senator Ludwik Józef Evert z Warszawy, Fryderyk Repsch z Radzymina, August Pilacki z Pilicy, Jan Wolff z Łowicza, Hugon Schiffelbein z Piotrkowa, Ernest Barth z Tomaszowa, Władysław Rogulski z Radomia, Fryderyk Ristau z Cycowa, Juliusz Hampel z Białegostoku, Dr. Paweł Zagóra z Cieszyna, Artur Michael z Sosnowca, Dr. Henryk Eisele z Krakowa, Dr. Karol Kisza z Skoczowa, prof. Jan Wałach z Cieszyna, Alfred Michejda z Grudziądza; 5 dodatkowych członków Synodu, mianowanych przez Biskupa: ks. prof. Dr. Jan Szeruda z Warszawy, ks. prof. Dr. Rudolf Kesselring z Warszawy, ks. prof. Karol Michejda z Warszawy, adwokat Alfred Bursche z Warszawy, ks. prefekt Andrzej Buzek, reprezentant nauczycieli religii, z Cieszyna.

II. Jako stałą delegację wyłonił Synod z siebie tak zwany

Wydział Synodalny:

Ks. sen. Paweł Nikodem, przewodniczący; ks. Edward Wende, zastępca; adwokat Alfred Bursche, członek.

III. Najwyższą władzą administracyjną jest:

Konsystorz Kościoła Ewangelicko - Augsb. w Polsce do którego należą:

Ks. Biskup Dr. Juliusz Bursche, jako prezes, Sędzia Sądu Najwyższego Maksymilian Rudowski, jako p. o. wiceprezes; radcowie: ks. sen. August Loth, ks. proboszcz Jerzy Tytz, adwokat Karol Litterer.

IV. Na czele 10 Diecezyj, wchodzących w skład Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce stoją

Zgromadzenia Senioralne,

które wybrały kięży Seniorów i Wydziały Senioralne.

Diecezja Wielkopolska:

Senior: ks. Gustaw Monitius w Poznaniu; konsenior: ks. Fryderyk Bertold z Nieszawy; kurator senioralny: p. Gustaw Estreich z Poznania; wicekurator: p. Ernest Helwig z Poznania.

Diecezja Piotrkowska:

Senior: ks. Leon May z Tomaszowa; konsenior: ks. Maks Petznik z Piotrkowa; kurator senioralny: p. Aleksander Mueller z Tomaszowa; wicekurator; p. Hugon Schiffelbein z Piotrkowa.

Diecezja Lubelska:

Senior; ks. Dr. Aleksander Schoeneich z Lublina; konsenior: ks. Edmund Friszke z Radomia; kurator senioralny: p. Władysław Roguski z Radomia; wicekurator: p. Rudolf Krüger z Cycowa.

Diecezja Wileńska:

Senior: ks. Zygfryd Loppe z Wilna, konsenior: ks. Benno Kraeter z Białegostoku; kurator senioralny: p. Wilhelm Otto z Wilna; wicekurator: p. Jan Rupp z Grodna.

Diecezja Warszawska:

Senior: ks. August Loth z Warszawy; konsenior: ks. Robert Nitschmann z Nowego Dworu; kurator senioralny: p. senator Ludwik Józef Evert z Warszawy; wicekurator: p. Karol Baranowski z Mławy.

Diecezja Śląska:

Senior: ks. Paweł Nikodem z Ustronia; konsenior: ks. Dr. Ryszard Wagner z Bielska; kurator senioralny: Dr. Paweł Zagóra z Cieszyna; wicekurator: p. Jan Wantuła z Ustronia.

Diecezja Płocka:

Wybory senioralne nie doszły do skutku. Seniorem mianował konsystorz ks. Hugona Woscha z Włocławka.

Diecezja Kaliska:

Wybory senioralne nie doszły do skutku. Seniorem mianował konsystorz ks. Edwarda Wendego z Kalisza.

Diecezja Łódzka:

Wybory senioralne nie doszły do skutku. Seniorem mianował konsystorz ks. Juliusza Dietricha z Łodzi.

Diecezja Wołyńska:

Wybory senioralne nie doszły do skutku. Seniorem mianował konsystorz ks. sen. Aleksandra Schoeneicha z Lublina.

Wybory delegatów do Zgromadzeń Senioralnych.

Diecezja	Liczba upraw. do głosowania	Głosowało	%
Warszawska	5 219	1 964	37.6
Płocka	7 699	4 073	52.8
Kaliska	7 875	5 279	67.-
Piotrkowska	3 327	1 728	51.9
Lubelska	3 184	1 312	41.2
Łódzka	32 252	21 761	67.4
Wołyńska	6 993	4 462	63.8
Wileńska	1 218	618	50.7
Śląska	8 033	3 13'	38.9
Wielkopolska	1 078	428	44 7
Razem:	76 888	44 810	58.2

Zestawienie liczby delegatów do 1. Zebrań Senioralnych i do 1. Synodu.

Diecezja	Delegatów duchownych	Delegat. świeckich		Razem do Zgr. Sen.
		Do Synodu	do Zgr. Sen	
Warszawska	30	4	32	62
Płocka	17	3	33	50
Kaliska	19	4	33	52
Piotrkowska	10	2	15	25
Lubelska	9	2	16	25
Łódzka	32	6	58	90
Wołyńska	11	2	20	31
Wileńska	7	1	12	19
Śląska	37	5	28	65
Wielkopolska	8	1	12	20
Razem:	180	30	259	439

Wykaz parafji i księży pastorów

Warszawskiego Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego.

Djecezja warszawska.

Senior — Ks. Radca August Loth — Warszawa.

Nazwa parafji i filiału	Nazwisko i imię ks. pastora	Urodzony	Ordynowany	Adres
Lipiny — Wola Młocka	Arlt Fryderyk Arlt Arno Aleks. wik.	25.2.1906 28.9.1911	13.3.1932 25.10.1936	gm. Młock, pow. Ciechanów woj. Warsz. p. Małużyn
Łowicz	Stegman Stefan	25.11.1885	12.12.1915	pow. Łowicz, woj. Warsz.
Kutno f.	"	"	"	pow. Kutno, woj. Warsz.
Mława — Działdowo	Arlt Fryd. czas. adm.	25.2.1906	13.3.1932	pow. Mława, woj. Warsz.
	Missol Wilh. prefekt.	23.2.1904	13.3.1932	Działdowo, Państw. Gimn.
Nasielsk	Lang Zygm. cz. adm.	3.2.1890	6.3.1927	pow. Pułtusk, woj. Warsz.
Nowy Dwór	Nitschman Robert Wegner Edwin, wik.	26.10.1892 12.12.1903	14.4.1918 4.7.1937	Nowy Dwór, k. Modlina Mickiewicza 7.
Paproć Duża	Kersten Rudolf	2.10.1891	10.8.1913	gm. Jasienica p. Ostr. woj. Białostockie, poczt. Ostrów Maz.
Pilica	Winkler Jan	21.3.1891	11.5.1924	gm. Konary, p. Grójec, woj. Warsz. poczt. Warka.
Przasnysz	Arlt Fryd. czas. adm.	25.2.1906	13.3.1932	Przasnysz, w. Warsz.
Pułtusk	Lang Zygmunt	3.2.1890	6.3.1927	pow. Pułtusk, woj. Warsz.
Radzymin	Gumpert Stefan	24.5.1904	29.10.1933	pow. Radzymin, woj. Warsz. mieszka w Warszawie, ul. Mała 14 m. 4.
Rawa Mazowiecka	Hammermeister Arn.	14.8.1899	31.10.1926	pow. Rawa Maz. woj. Warsz.
Sadoleś Płatkownica	Lipski M. czas. adm.	7.12.1903	5.10.1930	gm. Sadowne, pow. Węgrów, woj. Lub. p. Sadowne.
Stara Iwiczna	Galster Waldemar Gaubatz Juljusz, wik.	12.7.1898 24.12.1910	11.5.1924 25.10.1936	gm. Nowo Iwiczna, woj. Warsz. poczt. Piaseczno, k/Warsz.
Błędów	Galster Wald. adm.	12.7.1898	11.5.1924	gm. Błędów, pow. Grójecki, w. Warsz.
Warszawa	Loth Aug. — I prob. Michelis Z. — II prob. Rüger Miecz. — dj. Hławiczka A. — wik.	12.6.1869 17.3.1890 20.8.1879 18.12.1908	27.11.1892 8.12.1912 11.11.1906 18.11.1934	Królewska 19. " " "

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Warszawa	Wittmeier Artur	6.4.1909	18.11.1934	Królewska 19
	Krenz Otton — pref.	3.1.1890	19.5.1914	Kredytowa 4
	Rondthaler A. — dyr.	7.1.1875	25.12.1902	Żórawia 16
Węgrów	Lipski Maks	7.12.1903	5.10.1930	pow. Węgrów, woj. Lubelskie
Żyrardów	Wittenberg Otton	6.1.1894	25.9.1921	pow. Błonie,
	Dietz Edward, wik.	28.6.1911	25.10.1936	woj. Warsz.
Karolew f.	Wittenberg O.—adm.	6.1.1894	25.9.1921	gm. Konie, pow. Grójec woj. Wasrz.

Wydział Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Nazwisko i imię ks. profesora	Urodzony	Ordynowany	Adres	Dział wykładów
Dr. Bursche E. —prof.	17.7.1881	10.2.1907	Brzozowa 12	Teologia historyczna
Dr. Kesselring Rud.—prof.	16.7.1884	29.9.1904	N. Zjazd 5	„ systematyczna
Michejda K. prof.	27.10.1880	2.7.1905	N. Zjazd 5	„ praktyczna
Dr. Szeruda J. prof.	26.12.1889	15.8.1912	Brzozowa 12	Stary Testament
Lic. Suess Adolf—prof.	22.5.1887	14.4.1917	Sewerynów 6	Nowy Testament
Dr. Wolfram K. prof.	5.11.1899	11.5.1924	Ząbkowska 2	Nowy Testament
Dr. Niemczyk W. doc.	20.11.1898	16.11.1924	Kraków	docent.

Diecezja Płocka.

Senior — Ks. Wosch Hugo — Włocławek.

Chodecz	Ks. Ludwig Ernest	23.12.1897	4.11.1928	pow. Włocławek, woj. Warsz.
Gąbin	Gutknecht Bruno	31.1.1903	18.10.1928	pow. Gostynin woj. Warsz.
Gostynin	Jungto Eugenjusz	29.8.1904	17.3.1929	pow. Gostynin, woj. Warsz.
Iłów	Gutsch Zygmunt	9.12.1899	4.7.1927	gm. Iłów, pow. Sochaczew, woj. Warsz. poczt. Iłów k/Sochaczewa
Lipno	Buse Eryk	1.10.1895	3.6.1921	Lipno, woj. Warsz.
Orłowo f.	Ochendrowicz Bruno adm.	21.7 1907	22.4.1934	gm. Czarne, pow. Lipno 3, woj. Warsz. p. Lipno
Łąkie f.	„ „			gm. Skępe, pow. Lipno, woj. Warsz. p. Skępe
Michałki	Krusche Waldemar,—czas. adm.	11.9.189,	4.11.1923	gm. Starorypin, pow. Rypin, woj. Warsz. poczt. Rypin
Makowiska	Hoffman Eugenjusz	14.10.1907	22.4.1934	gm. Ossówka, p. Lipno, woj. Warsz. p. Kikół
Skrzypkowo — Jachowo f.	„ adm.			gm. Czernikowo, pow. Lipno, woj. Warsz. poczt. Czernikowo

Nazwa parafii i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowanny	Adres
Nowa Wieś	Kelm Edward	11.2.1904	16.3.1930	gm. Duninów, pow. Gostynin, woj. Warsz. p. Duninów
Ossówka	Dr. Lewandowski Luc.	10.2.1869	2.2.1913	gm. Ossówka, pow. Lipno, woj. Warsz. p. Czernikowo
Brzozówka f.	" "			gm. Dobrzejewice, pow. Lipno, woj. Warsz. p. Dobrzej.
Płock	Schendel Adolf	12.8.1904	16.10.1932	pow. Płock, woj. Warsz.
Dobrzyń n/Wisłą f.	" "			pow. Lipno, woj. Warsz.
Przedecz	Rückert Bertold	8.5.1891	3.4.1921	pow. Włocławek woj. Warsz.
Rypin	Krusche Waldemar Hübscher Edm. wik.	11.9.1897 4.10.1910	4.11.1923 22.4.1934	pow. Rypin, woj. Warsz.
Secymin	Schultz Ryszard	29.11.1907	13.3.1932	gm. Głusk, pow. Sochaczew, woj. Warsz. p. Zakroczym
Siemiątkowo	Triebe Ewald	14.12.1907	8.3.1931	gm. Gradzanowo, pow. Sierp. woj Warsz. p. Raciąż k/Sierpca
Sierpc	Paschke Aleksander	14.7.1875	10.6.1906	pow. Sierpc, woj. Warsz.
Wyszogród	Nahrgang Konrad	27.9.1883	15.12.1922	pow. Płock, woj. Warsz.
Płońsk f.	" " adm.			pow. Płońsk, woj. Warsz.

Diecezja Kaliska.

Senior — Ks. Wende Edward — Kalisz.

Babiak	Dreger Reinhold	13.6.1908	22.4.1934	gm. Lubotyń, pow. Koło, woj. Łódzkie
Dąbie	Bittner Alfred	27.1.1897	8.2.1925	pow. Koło, woj. Łódzkie p. Dąbie n/Nerem
Grodziec k/Konina	Ulbrich Adolf Becker Maks. wik.	24.7.1893 3.2.1908	26.6.1921 17.11.1935	gm. Grodziec, pow. Konin, w. Łódzkie
Izbica Kujawska	Kneifel Ryszard	30.10.1904	8.11.1931	gm. Izbica, p. Koło, woj. Łódzkie
Kalisz	Wende Edward	17.12.1874	25.3.1900	pow. Kalisz, woj. Łódzkie
Koło	Otto Henryk	18.11.1894	3.4.1921	pow. Koło, woj. Łódzkie
Konin	Badke Robert Rassnagel Jakób. wik.	21.1.1901 16.7.1910	31.10.1926 25.10.1936	pow. Konin, woj. Łódzkie

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Maślaki	Badke Robert czas. adm.	21.1.1901	31.10.1926	gm. Wilcza Góra. pow. Konin. woj. Łódzkie, p. Wilczyn
Prażuchy	Friedenberg Gustaw	24.12.1882	14.3.1909	gm. Ceków. pow. Kalisz. woj. Łódzkie. p. Ceków
Sobiesęki	Maczewski Wiktor	7.8.1905	5.10.1930	gm. Iwanowice. pow. Kalisz. woj. Łódzkie. p. Błaszki
Sompolno	Kreutz Filip	31.12.1890	3.10.1916	gm. Sompolno. pow. Koło, woj. Łódzkie
Ludwikowo	„ „ adm.	31.12.1890	3.10.1916	gm. Bytoń. pow. Nieszawa. woj. Warsz. p. Piotrków Kuj.
Kozy f.	Dreger Reinhold — adm.	13.6.1908	22.4.1934	gm. Piotrków. pow. Nieszawa. woj. Warsz. p. Piotrków Kuj
Stawiszyn	Gerstenstein Gustaw	11.7.1906	16.3.1930	gm. Stawiszyn. pow. Kalisz. woj. Łódzkie
Józefów f.	„ „			gm. Chocz. pow. Kalisz. woj. Łódzkie. p. Chocz
Turek	Sachs Leon Prüfer Helmut. wik.	27.10.1877 3.8.1913	31.3.1901 25.10.1936	pow. Turek. woj. Łódzkie
Władysławów	Hassenrück Adolf	17.8.1902	16.10.1932	pow. Konin. woj. Łódzkie, p. Władysławów k/Turka
Zagórów	Gross Aleksander	5.5.1895	30.4.1922	pow. Konin. woj. Łódzkie
Lissewo — Pyzdry f.	„ „ adm.			gm. Dłusk. pow. Konin. woj. Łódzkie. p. Pyzdry
Zduńska Wola	Lehman Jerzy	17.11.1900	18.1.1925	pow. Sieradz. woj. Łódzkie
Sieradz f.	„ „ adm.			pow. Sieradz. woj. Łódzkie

Diecezja Piotrkowska.

Senior — Ks. May Leon — Tomaszów.

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Bełchatów	Gerhardt Jakób Horn Ryszard wik.	26.7.1890 25.9.1910	2.3.1919 25.10.1936	pow. Piotrków, woj. Łódzkie
Poździenice f.	Gerhardt Jakób	26.7.1890	2.3.1919	gm. Zelów, pow. Łask, w. Łódzkie, p. Zelów
Częstochowa	Wojak Leopold Dawid Emil, wik.	15.4.1867 7.4.1907	25.10.1891 17.11.1935	pow. Częstochowa, woj. Kieleckie
Zawiercie f.	Tytz Jerzy, adm.	23.6.1888	6.10.1912	pow. Zawiercie, woj. Kieleckie
Kleszczów	Diem Ryszard	27.3.1890	3.4.1921	gm. Kleszczów, pow. Piotrków w. Łódz.
Łask	Frejde Alfred	23.1.1899	31.10.1926	pow. Łask, woj. Łódzkie.
Piotrków	Petznik Maks	21.8.1903	11.10.1931	pow. Piotrków, woj. Łódzkie p. Piotrków-Tryb.
Kamocin f.	„ „ adm.	21.8.1903	11.10.1931	gm. Szydłów, pow. Piotrków, woj. Łódzkie, p. Grabica
Radomsko—Dziepółć	Falkenhagen Wald. adm.	16.5.1909	22.4.1934	pow. Radomsko, woj. Łódzkie
Tomaszów Maz.	May Leon Gastpary Adolf, wik.	1.5.1874 12.7.1908	16.2.1902 16.10.1932	pow. Brzeziny, woj. Łódzkie, p. Tomaszów-Maz.
Wieluń	Wendt Henryk	7.5.1886	1.4.1917	pow. Wieluń, woj. Łódzkie

Diecezja Lubelska.

Senior — Ks. Dr. Schoeneich Aleksander — Lublin.

Brześć n-B.	Figaszewski Alfred p. o. adm.	21.10.1899	5.10.1930	powiat Brześć n-B. woj. Poleskie
Pińsk f.	Ziegler Rudolf, adm.	9.1.1910	18.11.1934	pow. Pińsk. woj. Poleskie
Cyców	Sterlak Karol	26.6.1904	26,3.1933	gm. Wiszniewice, pow. Chełm, woj. Lubelskie, pow. Wiszniewice
Chełm	Lucer Waldemar	4.12.1906	13.3.1932	pow. Chełm, woj. Lubelskie p. Chełm Lubelski, mieszk. ul. Pierackiego 27 m. 1

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Kielce	Tochterman Gustaw	23.8.1872	17.5.1896	pow. i woj. Kieleckie
Pilica f.	„ „ adm.			gm. Pilica, pow. Olkusz, woj. Kieleckie
Przeczów f.	„ „ adm.			gm. Łubnica, pow. Stopnica, woj. Kieleckie, p. Pacanów
Kamień	Matz Leopold	23.8.1907	26.3.1933	gm. Turka, pow. Chełm, woj. Lubelskie, p. Chełm Lub.
Lublin	Ks. Dr. Scheneich Al.	9.2.1861	28.2.1886	pow. i woj. Lubelskie
	Froehlich Serw. diak.	13.5.1896	16.11.1924	„ „
Końskowola f.	Dr. Schoeneich Al. adm.	9.2.1861	28.2.1886	gm. Końskowola, pow. Puławy, woj. Lubelskie
Mościce	Zalewski Henryk	22.12.1902	5.10.1930	gm. Domaczewo, pow. Brześć n-B. woj. Poleskie, p. Domaczewo
Zamostecze f.	„ „ adm.	22.12.1902	5.10.1930	gm. Huszcza, pow. Lubomla, woj. Wołyńskie, p. Huszcza
Olendry Zab. f.				„ „
Olend. Świerz. f.				„ „
Radom	Friszke Edmund	4.6.1902	6.3.1927	pow. Radom, ul. M. Reja 6, woj. Kieleckie
Jawór f.	„ „			gm. Radonia, pow. Opoczno, p. Mniszków, woj. Kieleckie
Kozienice f.	„ „			pow. Kozienice, woj. Kieleckie

Diecezja Łódzka.

Senior — Ks. Dietrich Juliusz — Łódź.

Aleksandrów	Buse Juliusz	7.6.1880	10.2.1907	pow. i woj. Łódzkie
	Benke Gustaw, diakon	3.12.1906	17.10.1932	p. Aleks. k-Łodzi
Huta Bardzińska	Buse Juliusz	7.6.1880	10.2.1907	gm. Dalikow, pow. Łęczyca woj. Łódzkie, p. Podębice
Andrzejów	Osterman Wilhelm	22.12.1899	5.10.1930	gm. Nowosolna, pow. i w. Łódzkie, p. Andrzejów. k-Łodzi

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Bukowiec f.	Osterman Wilhelm	22.12.1899	5.10.1930	gm. Brójece, pow. i w. Łódzkie, p. Rzgów k/Łodzi
Łasznowska Wola f.	Osterman Wilh., adm.			gm. Mikołajów, pow. Brzeziny, woj. Łódzkie, p. Rokiciny.
ałuty-Żubardź rzeziny	Kneifel Edward	14.11.1896	4.11.1923	pow. i p. Brzeziny, woj. Łódzkie pow. Brzeziny k/Łodzi
Konstantynów	Schmidt Leopold	10.6.1872	6.12.1900	pow. i w. Łódzkie, p. Konstantynów n/Nerem
Łódź św. Trójcy	Wannagat A. I prob.	7.8.1874	1.10.1905	ul. Piotrkowska 4
	Schedler G. II prob.	23.12.1893	14.10.1923	" "
	Wudel Bruno, wik.	16.10.1908	18.11.1934	" "
	Minkner Karol, wik.	14.12.1903	25.10.1936	" "
Łódź — Dom Miłosierdzia	rektor Löffler Bruno	17.7.1896	30.4.1922	ul. Północna 42
Łódź—św. Jana	Dietrich Jul. I prob.	3.7.1875	11.12.1898	ul. Sienkiewicza 60
	Doberstein A. II prob.	15.10.1895	4.11.1923	" "
	Lipski Otton, diakon	12.8.1901	4.7.1926	" "
	Dr. Dietrich E. wik.	20.4.1911	29.10.1933	" "
	Otto P. społeczn.	8.4.1888	25.8.1918	ul. Kościuszki 57
Łódź — św. Mateusza	Löffler Adolf, I prob.	31.3.1888	17.5.1914	ul. Piotrkowska 283
	Berndt Gustaw II prob.	23.4.1898	18.3.1928	" "
	Richter Gerh. I wik.			" "
	Richter Harry II wik.			" "
	Welk Otton pref.			" "
Łódź — parafja polska	Kotula Karol			ul. Pierackiego 2
	Wojak Tadeusz, wik.			" "
	Glotz Adolf, pref.			" "
	Hauptman A. pref.			" "
Łódź — Radogoszcz	Schmidt Artur			poczta Łódź
Nowosolna	Boetcher H. — prob.	15.3.1899	21.3.1925	gm. Nowosolna pow. i w. Łódzkie
Poddębice	Schmidt Leopold — czas. adm.	10.6.1872	6.12.1900	gm. Poddębice, pow. Łęczyca woj. Łódzkie
Pabianice	Schmidt R. — prob.	26.12.1861	24.4.1887	pow. Łask
	Horn Juljusz — diakon	8.3.1906	8.3.1931	woj. Łódzkie
	Lembke Eryk — wik.	12.8.1906	26.3.1933	ul. Zamkowa 8
Ruda Pabianicka	Zander Jan — prob.	9.6.1894	1.5.1922	pow. i woj. Łódzkie
Zgierz	Falzman A. — prob.	24.8.1887	8.12.1912	pow. i woj. Łódzkie
	Zundel Alfred — wik.	1.8.1909	18.11.1934	

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Grabieniec f.				gm. Rąbień pow. i woj. Łódzkie p. Aleksandrów k-Łodzi
Łączyca	Cerecke Adolf. prob.	1.4.1906	17.11.1936	pow. Łęczyca woj. Łódzkie
Ozorków	Bergmann Teodor. pr.	14.8.1891	6.6.1919	pow. Łęczyca woj. Łódzkie

Diecezja Wołyńska.

Senior Ks. Dr. Schoeneich — Lublin.

Dubno	Sikora Paw. czas. adm.	29.6.1889	1.7.1915	pow. Dubno. woj. Wołyńskie
Kowel	Ziegler Rudolf. prob	9.1.1910	18.11.1934	pow. Kowel. woj wołyńskie
Kostopol	Fuhr Jakób. prob.	8.7.1904	8.3.1931	pow. Kostopol. woj. wołyńskie
Łuck	Kleindienst Alfred p.	16.11.1893	17.4.1918	pow. Łuck. woj. Wołyńskie
	Frank Otton wik.	18.7.1909	25.10.1936	
	Pyszczuk Edm wik. dla pracy wśród Ukraińców	26.4.1904	9.3.1936	
Rożyszcze	Henke Reinhold prob.	13.3.1893	4.11.1923	pow. Równe woj. Wołyńskie
	Frank Adolf wik.	2.1.1907	18.11.1934	
Równe	Sikora Paweł prob.	29.6.1889	1.7.1915	pow. Równe woj. Woł.
Tuczyn	Schmidt Hugon prob.	22.11.1909	17.11.1935	pow. Równe. woj. Woł.
Torczyn	Liersch Robert prob.	28.11.1897	13.10.1929	pow. Łuck. woj. Woł. p. Torczyn k-Łucka
Włodzimierz	Schoen Albert prob.	18.6.1887	4.10.1915	pow. Włodzimierz. woj. Woł.

Diecezja Wileńska.

Senior — Ks. Loppe Zygfryd — Wilno.

Białystok	Zirkwitz Teod. I pr.	20.8.1873	24.1.1892	powiat i woj. Białostockie
	Kraeter Bruno II pr.	9.6.1800	19.1.1930	
Supraśl	Zirkwitz Teodor adm	20.8.1863	24.1.1892	pow. i woj. Białostockie p. Supraśl
Choroszcz t.				
Michałowo f.	Plamsch Adolf adm.	15.12.1866	14.11.1892	gm. Michałowo pow. Białystok woj. Białostockie p. Michałowo Niezbudka

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Grodno	Plamsch Adolf prob.	15.12.1866	14.11.1892	pow. Grodno woj. Białostockie
Izabelin f.	Plamsch Adolf adm.			gm. Izabelin pow. Wołkowysk woj. Białostockie
Łomża	Kuźwa Zygmunt adm.	24.7.1904	26.3.1933	pow. Łomża woj. Białostockie
Szczuczyn f.	Kuźwa Zygmunt adm.			pow. Szczuczyn woj. Białostockie p. Szczuczyn Białostocki
Grajewo f.	Kuźwa Zygmunt adm.			pow. Szczuczyn woj. Białostockie
Suwałki	Borkenhagen Ar. prob.	8.3.1898	11.5.1924	pow. Suwałki woj. Białostockie
Augustów f.	Borkenhagen Ar. adm.			pow. Augustów woj. Białostockie
Sejny f.	Borkengagen Ar. adm.			pow. Augustów woj. Białostockie
Wilno	Loppe Zygfryd prob.	18.8.1883	19.3.1911	ul. Niemiecka 9
Wiżajny	Jehnke Aleksander pr.	30.11.1903	16.3.1930	gm. Wiżajny pow. Suwałki woj. Białost.

Diecezja Śląska.

Senior — Ks. Nikodem Paweł — Ustroń.

Bielsko	Dr. Wagner Rysz. pr.	5.3.1883	5.4.1908	pow. Bielsko woj. Śląskie
	Karzeł Paweł II prob.	21.11.1893	6.6.1920	
	Kubaczka Jerzy pref.	18.4.1907	11.10.1931	
	Wegert Helmut pref.	8,9.1910	18.11.1934	
Cieszyn	Kulisz Karol I prob.	12.6.1873	6.1.1899	pow. Cieszyn woj. śląskie pl. Kościelny 7
	Nierostek Józef II pr.	16.5.1901	12.10.1925	
	Wrzecionko Rud. pr.			ul. Błogocka 6
	Buzek Andrzej pref.			ul. Kaufmana 14
	Sikora Paweł prefekt	20.10.1883	25.6.1911	ul. Kaufmana 13
	Zender Jan prefekt	20.7.1893	28.7.1918	
Drogomyśl	Morcinek Jan prob.	25.5.1888	12.10.1913	gm. Drogomyśl pow. Bielsko woj. śląskie
Goleszów	Kubaczka Otton prob.	8,10.1902	22.5.1927	gm. Goleszów pow. Cieszyn woj. śląskie
	Sztwiertnia Karol wik.	9.11.1912	8.11.1936	
Jaworze	Gerwin Artur prob.	13.9.1909	11.10.1931	gm. Jaworze pow. Bielsko woj. śląskie p. Jasienice
Kraków	Dr. Niemczyk W. pr.	20.11.1898	16.11.1924	ul. Grodzka 58
	Hartmann Wilih. wik.	8.5.1914	4.7.1937	

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Międzyrzecze	Gajdzica Jan — prob.	7,9,1900	16.11.1924	gm. Międzyrzecze, pow. Bielsko woj. Śląskie p. Wapienica
Skoczów	Gabryś Józef — prob.	6.2.1888	1.1.1912	pow. Cieszyn woj. Śląskie
	Klus Karol — wik.	11.7.1911	8.11.1936	
Stare Bielsko	Bartlig Hugo — prob.	15.1.1884	24.1.1909	pow. Bielsko woj. Śląskie
	Pudel Oswald — wik.	24.6.1905	18.11.1934	
Sosnowiec	Tytz Jerzy — prob.	23.6.1888	6.10.1912	pow. Sosnowiec woj. Kieleckie
	Wolschendorf K. - wik.	4.11.1909	25.10.1936	
	Danielczyk R. — pref.	7.2.1904	16.10.1932	Katowice, ul. Pierackiego 3 m. 3
	Szeruda Józef — pref.	12.7.1909	16.10.1932	Siemianowice, ul. Michałowiecka 9
	Fiszkal Robert — pref.	27.6.1908	29.10.1933	Pszczyna — Sienkiewicza 1
	Raabe Leop. — pref.	4.2.1908	17.11.1935	Wielkie Hajduki — Marsz. Piłsud. 9 m. 5
	Motyka Jan — pref.		17.11.1935	
	Dietrich Z. — pref.	17.11.1910	25.10.1936	Zory — Fabryczna 6
	Broda Gustaw — pref.	29.4.1912	8.11.1936	Siemianowice — Michałkowiecka 9 m. 4 u p. Meyer
	Stoy Teodor — pref.	9.4.1911	17.11.1935	Tarnowskie Góry — Powstańców 5
Dąbrowa Górnicza	Tytz Jerzy — adm.		6.10.1912	pow. Będzin woj. Kieleckie
Ustroń	Nikodem P. — prob.	10.3.1878	22.12.1906	pow. Cieszyn woj. Śląskie
	Bocek Paweł — wik.	8.7.1909	17.11.1935	
	Molin Gustaw — wik.	10.12.1912	8.11.1936	
Wisła	Wantuła A. — prob.	26.11.1905	25.10.1931	gm. Wisła pow. Cieszyn woj. Śląskie
	Bieliński Józef — wik.	19.3.1907	25.10.1936	
	Pawlas Wład. — wik.	3.3.1908	26.3.1933	
Istebna f.	Wantuła A. — adm.	26.11.1905	25.10.1931	gm. Istebna pow. Cieszyn woj. Śląskie
Dziedzice — Czechowice f.	Wagner R. — adm.			gm. Dziedzice pow. Bielsko woj. Śląskie p. Dziedzice

Diecezja Wielkopolska.

Senior — Ks. Manitius Gustaw — Poznań.

Bydgoszcz	Preiss Wald. — prob.	11.12.1908	18.3.1931	pow. Bydgoszcz, woj. Poznańskie, ul. Libelta 4
Gdynia	Kahane Jerzy — prob.			pow. Gdynia, woj. Pomorskie, Kamienna Góra, ul. Mickiewicza 5
Grudziądz — Tczew	Trenkner Ryszard — czas. adm.	1.2.1912	25.10.1936	pow. Grudziądz woj. Pomorskie

Nazwa parafji i filjału	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Nieszawa	Berthold F. — prob.	21.7.1903	17.3.1929	pow. Nieszawa, woj. Warsz.
Poznań	Manitius G. — prob.	7.2.1880	10.2.1907	ul. Siemiradzkiego 8
	Bieliński Józef — wik. senioralny	19.3.1907	25.10.1936	w Kępnie
	Tyc Oswald — prefekt	18.1.1900	22.4.1934	w Krotoszynie
Leszno f.	Manitius G. — adm.	7.2.1880	10.2.1907	pow. Leszno, woj. Poznańskie
Toruń	Trenkner R. — prob.	1.2.1912	25.10.1936	pow. Toruń, woj. Pomorskie
Włocławek	Wosch Hugon — prob.	9.11.1870	27.3.1895	pow. Włocławek,
	Mergel Kurt — wik.	2.5.1911	18.11.1934	woj. Warsz.

Diecezja Wojskowa.

Senjor: — Ks. Feliks Gloeh. Naczelny kapelan.

Stopień	Nazwisko i imię ks. proboszcza	Urodzony	Ordynowany	Adres
Senjor	Gloeh Feliks	20.11.1885	21.9.1913	Warszawa, Puławska 4
St. kapelan	Banszel Karol	8.3.1890	1.4.1918	Lwów, Kampiana 4
St. kapelan	Hause Paweł	21.6.1897	18.10.1925	Kraków, Śląska 7
St. kapelan	Świtalski Karol	23.10.1902	13.10.1929	Poznań, Prusa 14
Kapelan	Messerschmidt Karol	28.4.1905	29.10.1933	Grodno, 11 listop. 37 m. 1
Kapelan	Figaszewski Alfred	21.10.1899	5.10.1930	Brześć n/Bugiem Zygmuntowska 53

Kapelani pomocniczy.

Ks. Loppe Z. senjor — Wilno. Ks. Buzek A. — Cieszyn Ks. Wojak T. — Łódź. Ks. Stoy T. — Chorzów. Ks. Bieliński J. – Kępno — Ostrów Wlkp. Ks. Mitschke O. — Stryj Młp.

Kościół Ewangelicki A i H. W. w Polsce

Superintendentura Kościoła w Stanisławowie Młp.

Superintendent Ks. D. Teodor Zöckler

Wykaz zborów i ich duszpasterzy.

Zbór	Nazwisko i imię pastorów	Data urodzenia	Adres
Bandrów	Klee Karol, prob.	20.VI.1899	p. Ustrzyki Dolne
Biała	Porwal Brunon, prob.	9.X.1898	woj. Krakowskie
— „ —	Babisch Edward, wik.		— „ —
Brigidyn	Decker Emil, prob.	23.VI.1904	p. Stryj
Dornfeld	Jaki Arnold, prob.	19.VIII.1907	p. Szczerzec k. Lw.
Gelsendorf	Hoch Filip, prob.	30.IV.1910	p. Daszawa k. Stryja
Hartfeld	Schick Karol, admin.	14.I.1897	p. Gródek Jagiel.
— „ —	Wolfer Jakób, wik.	17.I.1911	— „ —
Hohenbach	Gesell Leopold, prob.	20.IX.1890	p. Czermin, k. Miel.
Jarosław	Schick Karol, prob.	14.1897	Grunwaldzka 12
Josefsberg	Reyer Paweł, senior	15.X.1884	p. Medenice
— „ —	Bauer Jan, wik.		— „ —
Józefów	Drozd Józef, prob.	8.III.1877	p. Radziechów
Kołomyja	Kohl Edward, adm.	5.III,1867	Tarnowskich 94
Königsberg	Royer Paweł, adm.	15,X,1884	p. Wola Zarzycka
Kraków	Gruber Zygfryd, adm.	13.II.1909	Kraków
Lwów	Ladenberger Emil, adm.	22.VII.1892	ul. Kampiana 4
— „ —	Ettinger Wilhelm, wik.	'5.XII.1903	— „ —
Nowy Gawtów	Gruber Zygfryd, prob.	13 II.1909	Bochnia, Węgierska 5
Nowy Sącz	Waloschke Rudolf, sen.	3.VI1895	ul. Pijarska 21
Ranischau	Schick Karol, adm.	} 14.I.1897	p. Raniszów
Reichaw	— „ — adm.		p. Basznia Dolna
— „ —	Grohal Jan, wik.	6.I.1912	— „ —
Stadło	Spiess Fryderyk, prob.	3.X.1895	p. Podegradzie, pow. Nowy Sącz
Stanisławów	D. Zöckler Teodor, sup.	5.III.1867	ul. Sapieżyńska 85
— „ —	Bauer Otton, wik.-sup.	8.III.1900	Konopnickiej 31
— „ —	Fuhr Jan, wik.	24.VI.1906	— „ —
Stanisławów	Jarczuk T. wik. dla zb. ukr.	25,V.1896	ul. Halicka 108
	Schick Juljusz, kat. i prof.	8.XII.1883	ul. Kolejowa 9
	Zöckler M. wik. dla zakł. d.	10.IX.1911	ul. Zöcklera
	Schick Herman, wik.	10.VIII.1910	ul. Legionów 7
Stryj	Ladenberger Emil, sen.	22,VII 1892	ul. Lwowska 38
	Herwy Ludwik, wik.	8.I.1911	— „ —
Ugartsthal	Kohls Gustaw, adm.	12.VIII.1888	p. Kałusz
Unterwalden	Ladenberger Emil, adm.	12.VII.1892	p. Kurowice, k. Lwowa
	Rech Walter, wik.	8.VIII.1911	— „ —
Zaleszczyki	Kohl Edward, prob.	12.VI.1909	ul. Lenartowicza 7a, Tarnopol

STAN ZBORÓW I FILJAŁÓW

N.	Nazwa Zboru lub Filjału	Rok założenia	Ilość rodzin i dusz	Duchowni, Kolegium Kościelne, Kantorzy i personel administracyjny
1	A. Zbory parafialne w Warszawie ul. Leszno 16 i 20 hip. N. 661/2.666	1776	Dusz ± 6000 Zarejestrowanych osób dorosłych 1931—2853 1932—2986 1933—2958 1934—3005 1935—3076 1936—3091	Pasterz I Ks. St. Skierski od 1910 r. Pasterz II Ks. L. Zaunar od 1936 r. Ks. Dr. E. Jelinek—prerekt Kolegium Kaścielne składa się z 15 osób Prezes M. Brandt. Wice-Prezes W. Janiszewski. Dwóch Ks. Pasterzy z urzędu i 11 członków: S. Baum. H. Błaszkowski, M. Czapek. S. Diehl. W. Kalinowski. J. Lenartowiczowa, Z. Lorecowa. J. Madey. L. Sander. T. Semadeni. E. Wolfram. Pracowników administracyjnych 8.
2	w Łodzi ul. Radwańska 37 woj. łódzkie	1903	Rodzin 198 dusz 649	Ks. Jerzy Jelen, administrator od 1935 r. Kolegium Kościelne składa się z 7 osób. Prezes W. Mackiewicz. Ks. Pasterz z urzędu i 5 członków: B. Benedek. O. Gerlicz. K. Howorka. T. Niedzielski, K. Szrajber. Pracowników administracyjnych 3.
3	w Zelowie pow. Łaski woj. łódzkie	1803	Rodzin 822 dusz 2610	Ks. W. Fibich od 1935 r. ponownie. Kolegium Kościelne składa się z 8 osób. Przewodniczący Ks. Pasterz z urzędu i 7 członków: K Jelinek. J. Jersek. J. Kulhawy. P. Pospiszył. E. Pospiszył. R. Rajchert, J. Szrajber, p. o. Kantora Karol Jersak od 1933 r. Pracowników administracyjnych 2.
4	w Żychlinie pow. koniński woj. łódzkie	koniec XVI wieku	Rodzin 38 dusz 148	Ks. K. Ostachiewicz z Wilna, 6 zjazdów. Kolegium Kościelne składa się z 5 osób. Przewodniczący Ks. Pasterz z urzędu i 4 członków: E. Driesner. A. Krygier. R. Schiller, E. Wajnert. Kantor: Otto Fibich od 1912.
5	w Sielcu pow. Stopnicki woj. kieleckie	od XVI wieku	Ew.Ref. rodzin 5 dusz 23 Ew. Augs. rodzin 12 dusz 65	Ks. Senior K. Szefer od 1901 r. Kolegium Kościelne składa się z 4 osób. Przewodniczący Ks. Pasterz z urzędu i 3 członków: T. Baum. K. Roesler. W. Szefer. Pracowników administracyjnych 1.
6	w Kucowie pow. Piotrkowski woj. łódzkie	od 1850	Rodzin 120 dusz 510	Ks. St. Skierski z Warszawy. 4 zjazdy. Kolegium Kościelne składa się z 4 osób. Przewodniczący Ks. Pasterz z urzędu i 4 członków: J. Buresz. W. Niewieczerzał. A. Pospiszył. J. Zaunar Kantor: Jan Niewieczerzał od 1919 r. Pracowników administracyjnych 1.

EWANGELICKO-REFORMOWANYCH 1936 r.

Kościoły lub domy modlitwy zabudowania parafialne cmentarze	Dane statystyczne za ostatnie 3 lata					
	Rok	Chrzty	Śluby	Zgony	Liczba	
					Konf.	Komun.
Kościół murowany w stylu gotyckim poświęcony dn. 24.X.1880 r. Dom Zboru, ul. Leszno Nr. 16/661, Leszno Nr. 20(666, Mylna 11/662, Mylna 11a/7021 (dom dochodowy). Żytnia Nr. 42/3106 i 44 3206B. Cmentarz. Kaplica cmentarza. Dwie instytucje dobroczynne: Przytułek Sierot zał. 1881 r.; chłopców 8, dziewcząt 16. Dom Starców i Kalek zał. w 1900 r. kobiet 12, Plac w gminie Siennica pow. Mińsko-Mazow. oraz Sierociniec tamże wykończony i poświęcony dn. 17/VI. 1934 dar WPP. Czapków	1934 1935 1936	63 54 44	74 75 108	45 54 59	26 51 49	580 549 556
Kościół murowany, nowy, poświęcony 2.X. 1932. Plebania murowana, jednopiętrowa przy ul. Radwańskiej Nr. 37 Cmentarz przy ul. Żórawiej 9. Kościół potrzebuje ogrzewania, otynkowania i ogrodzenia. Na cmentarzu potrzebna jest kaplica.	1934 1935 1936	14 9 17	21 10 14	3 10 13	14 4 9	107 73 78
Kościół murowany. Do Zboru należą dwa domy modlitwy w Poździenicach i w Faustynowie. Plebania murowana. Zabudowania gospodarsze: stodoła, wozownia, drwalniki i chlewy, stajnia i obora. Cmentarz grzebalny powiększony. Dozory cmentarne w Paździenicach i Faustynowie. Plebania wymaga gruntownego remontu.	1934 1935 1936	89 88 68	48 39 38	46 57 50	69 63 49	214 172 123
Kościół murowany wzniesiony w 1821 r. I dzwonnica drewniana o 3-ch dzwonach, Plebania murowana parterowa, Zabudowania gospodarcze: stodoła, 2 obory, drwalnia, Cmentarz w Żychlinie zawiera stare grobowce o wartości historycznej. Pozatem są jeszcze 2 cmentarze w Żdżarach ogrodzony w 1936 i w Kępnie bez ogrodzenia.	1934 1935 1936	4 4 7	— 3 1	1 1 4	— 1 4	91 76 76
Kościół murowany, Plebania murowana, Zabudowania gospodarcze. Zabudowania z powodu starości maszą być stale remontowane, Cmentarz.	1934 1935 1936	— — 1	— — 1	— 1 1	1 1 —	41 6[illegible] 58
Kościół murowany, krvty dachówką. Plebanii nie ma. Dom parafialny drewniany, słomą kryty w b. złym stanie. Zabudowania gospodarcze: kamienna obora i stodoła drewniana kryte słomą znajdują się względnie w dobrym stanie. 2 cmentarze w Kucowie i Aleksandrowie.	1934 1935 1636	12 12 9	6 7 4	12 13 8	6 9 11	53 48 41

N.	Nazwa Zboru lub Filiału	Rok założenia	Ilość rodzin i dusz	Duchowni, Kolegium Kościelne, Kantorzy i personel administracyjny
	B. Zbory Filialne			
1	w Żyrardowie ul. Kościelna 7 pow. Błoński woj. warszawsk.	od 1874 r.	Rodzin 76 dusz 168	Ks. J. Jelen od 1931 r. 12 zjazdów. Kolegium Kościelne składa się z 4 osób. Przewodniczący Ks. Pasterz z urzędu i 3 członków: L. Kamiński, J. Krotochwil, Vacat. Kantor: Karol Kamiński od 1925 r. Pracowników administracyjnych 1.
2	w Lublinie woj. lubelskie	od 1870 r.	Dusz około 30	Ks. St. Skierski od 1930 r. 3 zjazdy Kolegium Kościelnego nie ma.
3	w Staroiwicznie pow. warszaw. woj. warszaw.	—	Dusz około 50	Ks. St. Skierski od 1930 r. 4 zjazdy Kolegium Kościelnego nie ma. Dwóch współwyznawców wchodzi w skład miejscowego Kolegium Kościelnego Ewang.-Augsburskiego.
4	w Wilnie ul. Królewska 5 woj. wileńskie	1933 r.	Dusz 51	Ks. K. Ostachiewicz od 1933 r. Kolegium Kościelne składa się z 5 osób. Prezes K. Żebrowski, Ks. Pasterz z urzędu i 3 członków: E. Kryczyńska, G. Przewłocki, J. Samborski.
5	w Poznaniu woj. Poznańskie	1925 r.	Dusz 21	Ks. K. Ostachiewicz od 1935 r. 2 zjazdy. Kolegium Kościelnego nie ma. Członkowie Filiału administracyjnie przypisani są do Polskiego Zboru Ewang.-Augsburskiego w Poznaniu.
6	w Bydgoszczy woj. Poznańskie	1925 r.	Dusz 10	Ks. K. Ostachiewicz od 1934 r. 2 zjazdy. Kolegium Kościelnego nie ma.
7	w Krakowie ul. Grodzka woj. Krakow.	1926 r.	Dusz 30	Ks. K. Ostachiewicz od 1934 r. W roku sprawozdawczym zjazdów nie było Członkowie administracyjnie należą do miejscowego Zboru Ew.-Augsb.

Skład osobowy Konsystorza Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, Wilno, Zawalna 11, tel. 5-19.

		Adres prywatny:
1	Prezydent Konsystorza Bronisław Iżycki Herman	Wilno, Portowa 4 — 4, tel. 10-76
2	Wice Prezydent Konsystorza, Superintendent Generalny Ksiądz Michał Jastrzębski	Wilno, Zawalna 11 — 5.
	Duchowni Członkowie Konsystorza:	
3	1. Ks. Jan Kurnatowski, ...	Izabelin k. Wołkowyska.
4	2. Ks. Paweł Dilis, ...	Wilno, Zawalna 11 — 1, tel. 26-65.
5	3. Ks. Aleksander-Otton Piasecki . .	Wilno, Zawalna 22 — 8, tel. 26-69.
	Świeccy Członkowie Konsystorza:	
6	1. Marcin Reczyński, ...	Wilno, Ostrobramska
7	2. Dr. Józef Mackiewicz	Wilno, Zawalna 22 — 1, tel. 24-84
8	3. Mec. Roman Tórczyński	Wilno, św. Filipa 4 — 10, tel. 4-17
9	Sekretarz Generalny p. o. Wacław Mackiewicz	Wilno, Zawalna 22 — 3.

Kościoły lub domy modlitwy zabudowania parafialne cmentarze	Dane statystyczne za ostatnie 3 lata					
	Rok	Chrzty	Śluby	Zgony	Liczba	
					Konf.	Komun.
Kościoła nie ma. Nabożeństwa odprawiane są w kaplicy, urządzonej w domu fabrycznym. Plebanii i zabudowań gospodarczych nie ma. Cmentarz wspólny z luteranami.	1934	—	—	2	4	45
	1935	—	—	2	—	19
	1936	—	—	2	1	26
Kościoła nie ma. Nabożeństwa odbywają się w miejscowym Kościele Ew-Augsb. Plebanii oraz innych zabudowań nie ma. Cmentarz wspólny z luteranami.						
Kościoła własnego nie ma. Nabożeństwa odprawiane są w miejscowym kościele Ewang.-Augsburskim.						
Kościoła nie ma. Nabożeństwa odbywają się w wynajętym lokalu przy ul. Królewskiej 5, gdzie mieszczą się: Kaplica i Kancelaria Zboru. Lokal w dobrym stanie.	1934	1	—	—	—	59
	1935	—	—	—	—	39
	1936	—	1	—	—	39
Kościoła nie ma. Nabożeństwa odbywają się w kościele staroluterskim przy ulicy Ogrodowej 5.	1934	—	—	1	1	4
	1935	—	—	—	—	8
	1936	—	—	—	1	12
Kościoła własnego nie ma. Nabożeństwa odprawiane są w kościele staroluterskim przy ul. Poznańskiej.	1934	—	—	—	—	4
	1935	—	—	—	—	7
	1936	—	—	—	—	7
Kościoła własnego nie ma. Nabożeństwa odprawiane są w miejscowym kościele ewang.-augsburskim przy ul. Grodzkiej.	1935	—	—	—	—	7

Kościół Ewangelicko-Unijny w Polsce.

Konsystorz w Poznaniu

Adres: Poznań; Młyńska 11a.

Prezes: Vacat.

Superintendent Generalny Ks. Dr. Blau.

Członkowie—radcowie duchowni.

Ks. Hein, Ks. Dr. Hildt.

Członek świecki: Adwokat Nehring.

Prezydjum Synodu:

Prezes: Brischel

Członkowie duchowni; Superintendent Ks. Dr. Rhode.

Ks. Superintendent Assmann.

Ks. Superintendent Benicken; Członek świecki: Herlemann. Zastępcy: Starke, von Maerker Stockmann.

I Djecezje Okręgu Poznańskiego.

1. Międzychód
2. Bojanowo — Superintendent ks. Leibrandt w Bojanowie Pozn.
3. Bydgoszcz I — Superintendent ks. Assmann, Bydgoszcz ul. Konarskiego 11.
4. Bydgoszcz II. —
5. Czarnków —
6. Wieleń —
7. Gniezno. Superintendent ks. Schultze, Gniezno, ul. Chrobrego 13.
8. Inowrocław — Superintendent ks. Diestelkamp, Inowrocław, ul. Toruńska 7.
9. Chodzież — Superintendent ks Hemmerling — w Chodzieży.
10. Krotoszyn —
11. Leszno —
12. Łobżenica — Superintendent ks. Fengler w Nakle nad Notecią.
13. Mogilno — Superintendent
14. Nowy Tomyśl — Superintendent ks. Reisel w Nowym Tomyślu.
15. Oborniki — Superintendent ks. Röhringer. w Budziszewku pow. Oborniki.
16. Poznań I. — Superintendent ks. Dr. Rhode, Spokojna 13.
17. Poznań II. — Superintendent — ks. radca Hein.
18. Szamotuły -- Superintendent ks. Bormann, Pniewy, pow. Szamotuły
19. Ostrzeszów — Superintendent ks. Reimann w Ostrowiu Wlkp.
20. Śrem — Superintendent ks. Steffani w Jarocinie.
21. Wolsztyn
22. Wągrowiec — Superintendent ks. Wehrhan, w Wągrowcu.

II. Djecezje Okręgu Pomorskiego.

1. Wąbrzeźno — Superintendent ks. Benicken woj. Wieldządz, pow. Chełmno, poczta Nowawieś Królewska.
2. Chełmno — Superintendent ks. Bandlin, Radzyń, pow. Grudziądz.
3. Tczew — Superintendent — ks. Harhausen w Tczewie.
4. Kartuzy — Superintendent ks. Dr. Lau — Przyjaźń, pow. Kartuzy.
5. Chojnice — Superintendent ks. Weiss w Chojnicach.
6. Wejherowo — Superintendent ks. Syring w Wejherowie.
7. Świecie n. W. — Superintendent ks. Schröder w Świeciu n. W.
8. Działdowo
9. Starogard
10. Brodnica
11. Toruń — Superintendet ks. Hermann, Podgórz, pow. Toruń.

Kościół Ewangelicko Unijny obejmuje 406 parafji, obsługiwanych przez 174 księży pastorów. Kościół Ewangelicki Unijny posiada własną wyższą Szkołę Teologiczną w Poznaniu, w której kształci młodych teologów, 24 zakłady kulturalno-oświatowe, samarytańskie i dobroczynne, własną prasę miesięczną i tygodniową

Unijny Kościół Ewangelicki na Górnym Śląsku

Wykaz Parafii oraz urzędujących Proboszczów

Chorzów	Ks. Jan Schicha	Chorzów, Bytomska 14
Golasowice	Ks. Jan Harlfinger	Golasowice Ewang. Urz. Parafjalny
Hołdunów	Ks. Gustaw Uibel	Hołdunów, Poczta Imielin
Katowice	Ks. Hermann Voss	Katowice Piłsudskiego 18
Lipiny Śl.	Ks. Gerhard Scholz	Lipiny Śl. Piłsudskiego 43a
Lubliniec	Ks. Stoy	Lubliniec Powstańców 3
Mikołów	Ks. Gustaw A. Leder Ks. Broda	Mikołów Dworcowa 6
Mysłowice	Ks. Edmund Hartung	Mysłowice Powstańców 17
Nowa-Wieś k. Chorzowa	Ks. Wolfgang Graefe	Nowa-Wieś k. Chorzowa 3 Maja 28
Pszczyna	Ks. Waldemar Pross	Pszczyna Bogdajna 8
Ruptawa	Ks. Motyka Jan	Poczta Jastrzębie-Zdrój
Rybnik	Ks. Adolf Zielke Ks. Fiszkal Robert	Rybnik Dworcowa 12
Siemianowice Śl.	Ks. Alfred Bolek	Siemianowice Śl. Bytomska 30
Szopienice	Ks. Dr. Edward Bechtloff	Szopienice Sobieskiego 12
Świętochłowice	Ks. Raabe Leopold	Świętochłowice Wolności 31
Tarnowskie-Góry	Ks. Michaelis Leopold	Tarnowskie-Góry Rynek 11
Wodzisław k. Rybnika	Ks. Brunon Torinus	Wodzisław k. Rybnika Ks. Pośpiecha
Żory	Ks. Gerhard Kanzok	Żory Strzelecka 12

Wykaz Księży Profesorów przy Gimnazjach Górno-Śląskich

Ks. Danielczyk Ryszard	Katowice	Pierackiego 3 m. 3
Ks. Dietrich Zenon	Żory	Nowa 6
Ks. Kubisz Karol	Katowice	Wojewódzka 35
Ks. Szeruda Józef	Chorzów I	Stawowa 4

Istniejąca od 1900 r.

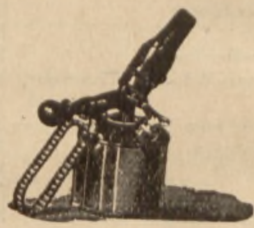
WYTWÓRNIA WĘDLIN

WŁADYSŁAW TRENKNER

Warszawa, ul. Górczewska 99.

SKLEPY: Marszałkowska 86, tel. 9.25-10
Mazowiecka 5, tel. 233-04
Górczewska 99. tel. 507-06

poleca: **WYBOROWE SZYNKI i inne WĘDLINY.**



ARMATURĘ do pary, wody, gazu i t. d.
RURY: kotłowe, gazowe, żebrowe, radiatory i łączniki do rur.
PŁYTY USZCZELNIAJĄCE: Klingerit, Moorit, gumowe z przekładkami, azbest, tekturę techniczną i t. d.
SZCZELIWA: do kotłów, maszyn parowych i pomp.
WĘŻE GUMOWE i metalowe do pary, wody i t. d.
SMAROWNICE, INŻEKTORY Restartinga.
ODWADNIACZE, WODOMIERZE.
POMPY SKRZYDŁOWE: podwójnego i poczwórnego działania oraz wszelkie inne. Pompy transmisyjne i parowe.
PASY TRANSMISYJNE: skórzane, balata i z sierści wielbłądziej.
NARZĘDZIA, TYGLE, MIARY TECHNICZNE, ŻARÓWKI, MASZYNY PIEKARSKIE, poleca ze składu

ADOLF RICHTER

BIURA TECHNICZNE:

WARSZAWA, Rymarska 8
Telefony: biuro 11-10-81
„ 11-86-79
sklep 11-86-80

ŁÓDŹ, Przejazd 20
róg Sienkiewicza
Telefony: biuro 179-90
sklep 203-80

KRYCIE nowe i konserwacja **DACHÓW**
blachą, papą, dachówką i eternitem
i **ASFALTOWE** roboty wykonywa

A. PESZKE

FABRYKA MATERJAŁÓW IZOLACYJNYCH
„RUBERTIN i RUBERTOL"

Warszawa, Zawiszy 8, tel. 2.08-96.

Spis rzeczy w kalendarzu na rok 1938.

EWANGELIK GÓRNOŚLĄSKI

ORGAN TOWARZYSTWA POLAKÓW EWANGELIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Tygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym.

Wydawca: Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku.

: Redaktor: Ks. Ryszard Danielczyk : :

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką 1 zł. kwartalnie.

Pojedyńczy numer 10 gr.

Redakcja i Admistracja:

Katowice, ul. Plebiscytowa 1 m. 22, tel. 350-70.

Konto P. K. O. 304-355.